

Kalendarz powieściowy

dla narodu polskiego,

na rok Pański 1933.



Jakże wielki jest wszechświat i bez końca,
Jak małą ziemia — choćby wobec słońca!

Jeśli nam się w życiu źle powodzi, wówczas dobrze rozglądnąć się nieco wkoło siebie i zobaczyć, czy niema ludzi, którym powodzi się jeszcze gorzej. Zawsze znajdziemy takich. Wówczas zobaczymy, że nasze cierpienia nie są przecież tak wielkie, jak się nam z początku zdawało i że są na świecie bóle, wobec których nikną nasze własne cierpienia. Człowiek jest najbardziej zarozumiałem ze wszystkich stworzeń pod słońcem. Nic więc nie szkodzi, jeśli raz zastanowi się nad swoją wielkością w porównaniu ze wszechświatem.

Jeżeli chcemy przedsięwziąć podróż we wszechświat, ażeby uzmysłowić sobie dobrze naszą marną wielkość, to nie wystarczą już miary od metra do kilometra i mirjametra. Otrzymalibyśmy tak nieskończenie wielkie cyfry z niezliczonemi zerami na końcu, że umysł nasz nie byłby w stanie ich pojąć. Człowiek chce jednak nie tylko słyszeć cyfry, ale i móc sobie coś wyobrazić. Przypuśćmy więc, że chłopię o wysokości jednego metra wyobraża Słońce; wówczas jego wysokość, wzięta jako miara, odpowiada średnicy Słońca. Jeżeli przyjmiemy, że średnica Słońca mierzy 1 metr, to w odległości 40 metrów od niego znajdziemy ziarnko jęczmienia, które przedstawia planetę Merkurego ... W odległości 70 metrów widać Wenus wielkości grochu, w odległeści 100 metrów, również jako ziarnko grochu — Ziemię. Znikomo mały — ledwie wielkości główki od szpilki przedstawią się Mars, w odległości 150 metrów od Słońca. W odległości 200 do 400 metrów krążą tak zwane asteroidy, albo planetoidy, wielkości ziaren piasku; wreszcie w odległości 10 minut wynurza się olbrzym niebieski Jowisz, wielkości jabłka, a w odległości 20 minut Saturn, wielkości cytryny. W odległości pół godziny od chłopięcia, wyobrażające do Słońce, krąży Uranus, w odległości trzech kwadransów Neptun. Teraz mamy w komplecie nasz system, czyli układ słoneczny. — W rzeczywistości odległości te są tak niezmiernie wielkie, że chcąc n. p. dostać się samolotem na słońce, trzebaby lecieć dzień i noc przez 26 lat. Droga do Jowisza trwałaby około 1350 lat, do Neptuna aż 2750 lat!

W najdalszych przestrzeniach wszechświata widzimy kompleksy mgławic, zwane drogą mleczną, których światło przebiegające, jak wiadomo, 300.000 kilometrów na sekundę, potrzebuje setki tysięcy lat, aby dotrzeć do nas. Przez nasze największe teleskopy rozpoznajemy te mgławice jako nieskończoną ilość systemów słonecznych, ale nasza poprzednia miara nie wystarcza już, żeby z jej pomocą wyrobić sobie pojęcie o ich wielkości i oddaleniu. Jest rzeczą możliwą, że z pomiędzy wielkich gwiazd, posiadających w przybliżeniu równą wielkość i podobne warunki życia, jak nasza Ziemia, niektóre mieszczą ludzi lub też podobne do ludzi istoty. Na tych gwiaździstych ziemiach mogą przebywać istoty, które tak dalece wyprzedziły nas w zdobyczach techniki, że cała nasza wiedza wydałaby się im zabawką. Nie zaimponowałyby im ani nasze radjo, ani samoloty, olbrzymie działa i inne zdobycze nowoczesnej techniki.

Cóż więc znaczy jeden człowiek, jeżeli Ziemię, którą zamieszkuje blisko dwa miljardy ludzi, przedstawimy sobie jako ziarnko grochu? A przecież każdy z nas sądzi że Bóg wie jak ważnem jest jego życie i czyny. Jeśli stanie mu się krzywda, jeśli czasem musi cierpieć, to wyobraża sobie że z tego powodu ziemia powinna ruszyć się z posad. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Człowiek mianuje się małym Bogiem ziemi; on, którego jedno uderzenie maleńkiego Księżyca o maleńką Ziemię mogłoby unicestwić w ciągu jednej dziesiątej części sekundy, wraz z całym rodzajem ludzkim!

Zamiast zdać sobie sprawę ze swojej nicości, zatruwa życie sobie i bliźnim zazdrości drugim miejsca na ziemi i hoduje złość i nienawiść, kłótnie i wojny. Nadaje sobie nazwy i tytuły i gromadzi bogactwa, aż śmierć złoży mikroskopijny pyłek jego ciała do innych pyłków. Wówczas ginie ze wszystkiemi swojemi wyimaginowanemi bólami w nieskończoności wszechświata, gdzie wobec wielkości Boga tysiąclecia są ledwie chwilką...

P. 2/..

1933

Ach, co się na tym świecie dzieje . . .

Codziennie zdarza już tak Los
że nowych zdarzeń mamy stos . . .
codziennie coś nowego przecie,
dzieje się na tym dziwnym świecie . . .

I nieraz kiedy patrzysz wkoło
na duszy jest ci niewesoło . . .
i poprzez łzy się człowiek śmieje
na wszystko, co się w świecie dzieje...

. . . To walczą ludy ciągle z sobą
każdą godziną, każdą dobą . . .
i nieraz słychać już armaty
– to „bratnie" walczą z sobą światy...

Dzieją na świecie się różności
dużo jest grzechu i podłości . . .
i widzisz wręcz, jak mało zgody
braterskiej mają dziś narody . . .

. . . A oto czytelniku drogi,
dziś przestępuje twoje progi . . .
przyjaciel twój wypróbowany
co ceni wszystkie klasy, stany, . . .

co w swej gonitwie nie ustaje
co zwiedza nawet Himalaje . . .

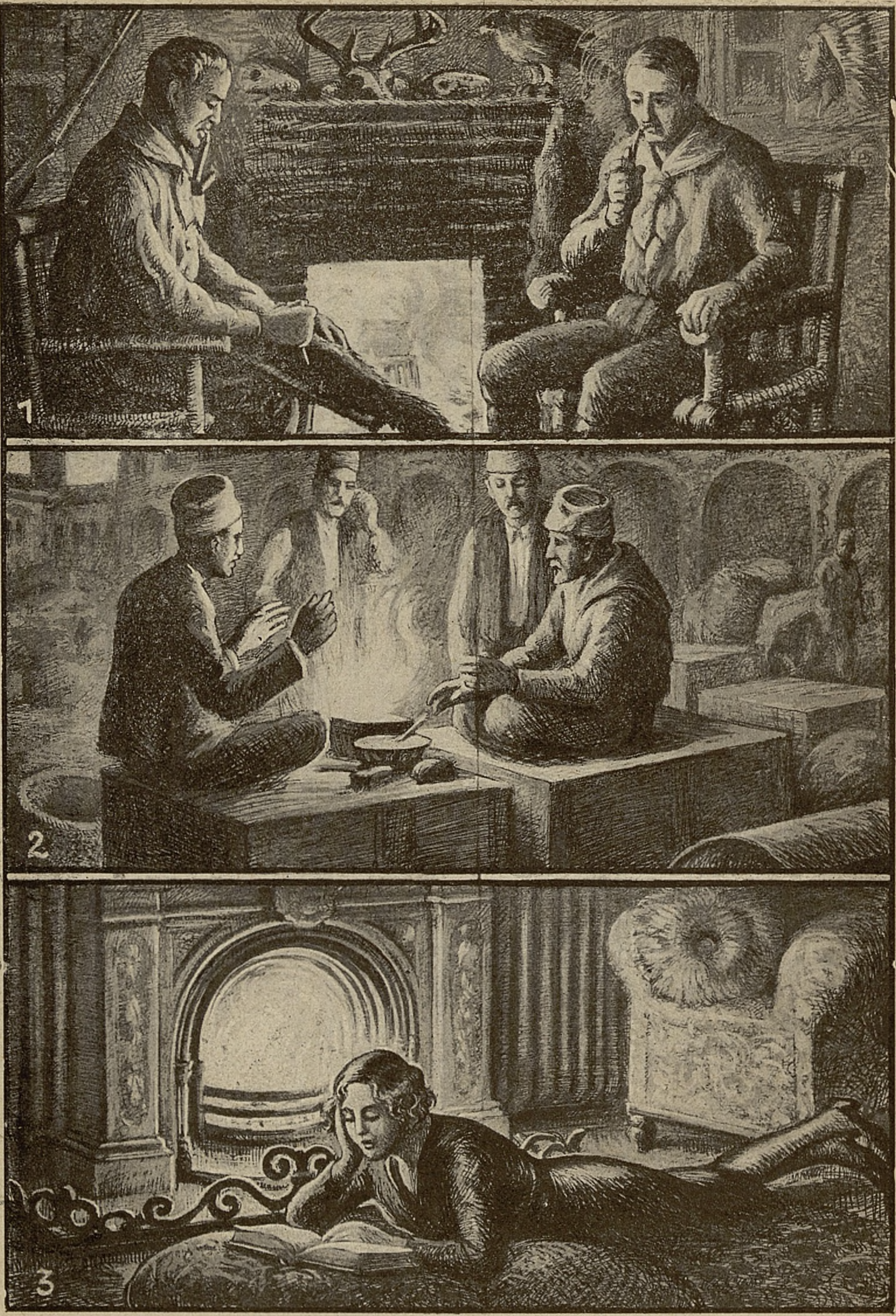
I co był też na Turkiestanie
a teraz głosi ci swe zdanie . . .
to jest „Kalendarz“ co jak grom
co roku wpada już w twój dom . . .

„Kalendarz“ zawsze Tobie rad
odwiedza przez rok cały świat . . .
na lądzie jest – i hen . . w przestworzach
i po dalekich goni morzach . . .

Gdy wojnę prowadziły Chiny
przepędził i tam swe godziny . . .
i gdzie się coś rozgrywa wszędzie
tam druh – Kalendarz wnet przybędzie . .

I o tych rzeczach co się działy
wypadkach, co się rozgrywały
o tem co działo się w przeszłości
i różne też aktualności
o tem co dzieje się na świecie,
wy w „Kalendarzu“ swym znajdziecie.

. . . A więc się teraz już zaczyna
ciekawych gawęd tych godzina
i chciałbym byście w każdej chwili
z czytania zadowoleni byli . . .
by wam się wszystkim podobały
nasze powieści i kawały . . .
a Nowy rok co ku nam leci
niech nam swą gwiazdą szczęścia świeci
i niech się zacna ta „osoba“
tak jak „Kalendarz“ ten podoba . . .



Jak opalają mieszkania w różnych krajach.

1. Kominek w chacie myśliwych w Kanadzie. — 2. Albańczycy grzeją się na ulicy koło fajerki z węglami. — 3. Dama koło kominka francuskiego.



Jak opalają mieszkania w różnych krajach.

1. Chata wieśniacza na wyspie Sardynji. Ogień z węgla drzewnego pośrodku izby mieszkalnej. — 2. Japończycy grzeją się wokoło fajerki. — 3. Nowoczesne centralne ogrzewanie w salonie.

Wielki illustrowany

Kalendarz Powieściowy

dla narodu polskiego,

na rok

1933.

NAKŁADEM i DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-ki
W CZĘSTOCHOWIE

Vimperk (Czechosłowacja)

New York
72-74-86 Park Place

Rok 1933 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1933 jest rokiem zwyczajnym ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 15; Epakta III; okręg słońca 10; litera niedzielna A.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się **gregorjańskim**, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego **kalendarza juljańskiego**, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14. stycznia, oni mają dopiero 1. stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30. września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1. październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5693 i 5694.

Rzeczywisty czas słoneczny, a stąd i godzina, jest w każdem miejscu inna. — W Europie trzymają się powszechnie czasu środkowo - europejskiego, jaki jest w Pradze. — W naszym kalendarzu czas wschodu i zachodu słońca podany jest według tegoż czasu, obliczonego dla Krakowa. Czas ten więc różni się od słonecznego: w Krakowie około 20 minut, we Lwowie 35 min. Ktoby więc chciał mieć rzeczywisty czas słoneczny, to musi do podanego czasu dodać w Krakowie i jego okolicy 20 min., we Lwowie i jego okolicy 35 minut.

Święta ruchome.

Imienia Jezus 2 stycznia.	Dni krzyżowe 22, 23, 24 maja.
Najśw. Rodziny 8 stycznia.	Wniebowst. Pańsk. 25 maja.
Septuagesima 12 lutego.	Zielone Świątki 4 czerwca.
Środa popielcowa 1 marca.	Niedz. św. Trójcy 11 czerwca.
7 boleści N. M. P. 7 kwietnia.	Boże Ciało 15 czerwca.
Niedz. Palmowa 9 kwietnia.	Serca Jezusa 23 czerwca.
Wielkanoc 16 kwietnia.	Jezusa Króla 29 październ.
Opieki św. Józefa 3 maja.	1 niedz. adwentu 3 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 28 lutego, a więc 53 dni, to jest 7 tygodnie i 4 dni.

Post zaczyna się 1 marca, kończy się 15 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi**, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele**, następnie **święta:** Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25. marca), Poniedziałek Wielkan. (17 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (5 czerwca), Narodz. NMP. (8. września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26. grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej, 2-go lutego, Poniedziałek Wielkanocny 17 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3-go maja święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedziele.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 8, 10 i 11 marca; II. 7, 9 i 10 czerwca, III. 20, 22 i 23 września; IV. 20, 22 i 23 grudnia

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień do syta jeść, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post,** a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Srodę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy); c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Swiętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy,** którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-go roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspenzy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropostnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28. czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1. do 15. sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15. listopada do 25. grudnia starego kalendarza. O dyspenzach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 2 minut 35, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 21 czerwca o godzinie 22 minut 4, w którym to czasie słońce wstępuje w znak raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 23 września o godzinie 12 minut 53, w którym to czasie słońce wstępuje w znak wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godzinie 19 minut 50, słońce wstępuje w znak koziorożca. — Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Ogólny stan pogody w roku 1933.

Rok 1933 jest rokiem posuchy i średniej tylko ciepłoty.

Zima jest dość ostra, pogoda zupełnie niestała.

Z początkiem **wiosny** są często opady; maj jest piękny i suchy, choć pod koniec miesiąca ranki chłodne i mgliste. Stan taki przeciąga się aż do czerwca.

Lato jest zrazu gorące i suche, w sierpniu dopiero nastają dni pochmurne — wkrótce wypogadza się. Dni są w ciągu tego lata parne; noce chłodne; zresztą lato jest przeważnie piękne, choć u schyłku jego pogoda zaczyna być niestałą.

Jesień jest przeważnie sucha i piękna; przymrozki zaczynają się wcześnie.

Nowa **zima** jest z początku ostra i nieprzyjemna z obfitym opadem śniegu, lecz trwa to niedługo, poczem pogoda się poprawia.

Zaćmienia w 1933 r.

W roku 1933 będą dwa zaćmienia słońca, nie będzie natomiast wcale zaćmienia księżyca. W Europie środkowej widzialne będzie tylko drugie zaćmienie słońca.

I. Obrączkowe zaćmienie słońca 24 lutego 1933. Widzialne w południowej połowie Ameryki Południowej, południowej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce, za wyjątkiem części północno-zachodniej, w Grecji, Azji Mniejszej, Kaukazie, Arabji i Persji, oraz w południowej części oceanu Indyjskiego.

Początek zaćmienia o godz. 10 min. 56 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Początek największego zaćmienia o godz. 11 min. 58.

Koniec największego zaćmienia o godz. 15 min. 34.

Koniec zaćmienia wogóle o godzinie 16 minut 37.

II. Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia 1933. Widzialne w Europie środkowej i wschodniej, w północno-wschodniej części Afryki, w Azji, za wyjątkiem części północno-wschodniej, w północnej części oceanu Indyjskiego, na wyspach Sundzkich, w Australji i w południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 3 min. 52.

Początek największego zaćmienia o godzinie 4 min. 56.

Koniec największego zaćmienia o godzinie 8 min. 42.

Koniec zaćmienia wogóle o godz. 9 min. 45.

U nas będzie można obserwować to zjawisko tylko częściowo. Słońce wzejdzie już zaćmione. Największa zmiana o godz. 5 min. 10. Koniec zaćmienia o godz. 5 min. 58 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Panująca planeta.

W roku 1933 panującą planetą jest **Słońce.** Sławny astronom Keppler nazwał słońce „sercem ożywiającem świat cały". Jak serce ożywia cały organizm człowieka, tak słońce ożywia wszystkie gwiazdy i planety, należące do systemu słonecznego. Słońce z pośród ciał niebieskich posiada własne światło i ciepło, podczas gdy jego planety otrzymują światło i ciepło od słońca. Słońce posiada nadto ową olbrzymią siłę która zmusza inne planety do krążenia wokoło niego. Wszystkie gwiazdy zależne od słońca i krążące w około niego stanowią system słoneczny.

Masa słoneczna jest 324.000 większą od naszej ziemi, ale jako taka jest rzadką i posiada zaledwo $^1/_4$ część tej gęstości i spoistości, jaką posiada ziemia.

Średnica słońca jest 1086 razy wieksza, aniżeli średnica ziemi. Ażeby wypełnić objętość słońca potrzebaby na to 1,251.000 naszych ziem. — Światło słoneczne potrzebuje $8^1/_2$ minut czasu, aby się dostać na ziemię. Słońce nie stoi w miejscu, jakby się na pozór zdawało. Uczeni zbadali, że porusza się ono około własnej osi w $25^1/_4$ dniach. Temperaturę słoneczną trudno zbadać w takiej odległości. Na to jednak zgadzają się astronomowie, że ciepłota słoneczna wynosi około 5 do 6 tysięcy stopni.

Znaki zodjaku, czyli zwierzyńca niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpion	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po czesku: **Leden**



Po słoweńsku: **Prosijnac**

Po kroacku: **Siječanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
	1. Niedz. w r. 1. Ewang.: O Herodzie i mędrcach Mateusz 2.							
1	**Niedz.**	**Nowy Rok**	19 **Grud. 1932** Won.	7 59	16 8	♓	10 47	22 26
2	Poniedz.	Imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 59	16 9	♓	11 0	23 38
3	Wtorek	Genowefy ☽	21 Juljanny	7 59	16 10	♈	11 12	—
4	Środa	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 58	16 12	♈	11 24	0 49
5	Czwart.	Telesfora	23 10 Muczen.	7 58	16 13	♈	11 39	1 59
6	**Piątek**	**Trzech Króli**	24 Euhenji	7 58	16 14	♉	11 57	3 10
7	Sobota	Walentego	25 **Rożd. Chr**	7 58	16 15	♉	12 21	4 21
	2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.							
8	**Niedz.**	Najśw. Rodziny	26 **Sobor p. B**	7 57	16 16	♊	12 51	5 30
9	Poniedz.	Juljana i Baz.	27 **Stefana**	7 57	16 18	♊	13 34	6 34
10	Wtorek	Agatona P.	28 2000 Mucz.	7 56	16 19	♊	14 29	7 28
11	Środa	Honorata ●	29 11 Mład.	7 56	16 20	♋	15 36	8 10
12	Czwart.	Ernesta	30 Anyzji	7 55	16 22	♋	16 50	8 42
13	Piątek	Weroniki †	31 Mełanji	7 55	16 23	♌	18 7	9 5
14	Sobota	Feliksa	1 **Sicz. 1933.** Obr. H.	7 54	16 25	♌	19 25	9 24
	3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.							
15	**Niedz.**	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 54	16 26	♍	20 43	9 39
16	Poniedz.	Marcelego	3 Małachiji	7 53	16 28	♍	22 0	9 53
17	Wtorek	Antoniego op.	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29	♍	23 19	10 6
18	Środa	Pryski	5 Nawecz. B.	7 51	16 31	♎	—	10 20
19	Czwart.	Henryka ☾	6 **Boh. Hosp.**	7 50	16 32	♎	0 40	10 36
20	Piątek	Fabj. i Seb. †	7 Joana Kr.	7 49	16 34	♏	2 6	10 58
21	Sobota	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 48	16 35	♏	3 33	11 26
	4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.							
22	**Niedz.**	Wincentego	9 Polyjeukta	7 47	16 37	♐	4 59	12 9
23	Poniedz.	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 46	16 38	♐	6 13	13 9
24	Wtorek	Tymoteusza	11 Teodozja	7 45	16 40	♑	7 10	14 27
25	Środa	Nawr. ś. Pawł.	12 Tatjany	7 44	16 41	♑	7 50	15 52
26	Czwart.	Polikarpa 🌑	13 Jermyła	7 43	16 43	♒	8 17	17 20
27	Piątek	Jan. Złotoust. †	14 Otci w S.	7 42	16 45	♒	8 37	18 44
28	Sobota	Flawjana m.	15 Pawła P.	7 40	16 47	♓	8 52	20 3
	5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 9.							
29	**Niedz.**	Franc. Sal.	16 Petra wer.	7 39	16 48	♓	9 5	21 17
30	Poniedz.	Martyny	17 Anton. W.	7 37	16 50	♓	9 17	22 30
31	Wtorek	Piotra z Nol.	18 Atanazyja	7 36	16 52	♈	9 30	23 42

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 16.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 17 min. 24 Bardzo zimno.

● Pełnia dnia 11 o godz. 21 min. 36 Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godzinie 7 min. 15. Śnieg.

🌑 Nów dnia 20 o godz. 0 min. 20. Odwilż.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Styczeń rozpoczyna się zimnem; 15. zimno i tak przez kilka dni; 20. śnieg do 26. słota, poczem śnieg aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 8 stycznia 10 Szebat, 5693. Rok zwyczajny (355 dni), Jerozolimy (post); dnia 28. 1 Szebat.

Przysłowia:

Z nowym rokiem styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie drzewo z lasu zwozi.

Ciekawe zwyczaje u róznych narodów.

Za przysiężenie djabła, jakie dokonuje 5 tego stycznia co roku duchowny grecko-ortodoksyjnego kościoła.



Stare przysłowie mówi, że nie widzi się djabła, chociażby nawet swą rękę trzymał cię na karku. Nie szkodzi jednak przypomnieć sobie czasem, że może djabeł istnieje. Tej zasadzie hołduje widocznie kościół grecko-ortodoksyjny, gdyż 5 stycznia stara się zaprzątac głowy ludzkie djabłem. Wszędzie, gdzie tylko panuje ta religia, w Grecji, Serbji, Turcji, Rumunji — jest den dzień specjalnem świętem. W tym dniu biskup ortodoksyjny wypędza uroczyście djabła do wody.

Luty

Po rusińsku: **Luty**

Po czesku: **Únor**



Po słoweńsku: **Svečan**

Po kroacku: **Veljača**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Ignacego b.	19 Makarija	7 35	16 54		9 44	—
2	Czwart.	N.M.P.Gromn. ☽	20 Eufemija	7 33	16 55		10 0	0 54
3	Piątek	Błażeja b. †	21 Maksyma	7 32	16 57		10 21	2 6
4	Sobota	Weroniki	22 Tymofteja	7 30	16 58		10 49	3 16
		6. Niedz. w r. 5. po Trzech Królach. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.						
5	Niedz.	Agaty	23 Triod. Kłym.	7 29	17 0		11 26	4 22
6	Poniedz.	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2		12 17	5 20
7	Wtorek	Romualda	25 Hryhorja	7 26	17 4		13 19	6 7
8	Środa	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 24	17 5		14 32	6 43
9	Czwart.	Apolonji	27 Joana Chr.	7 23	17 7		15 49	7 9
10	Piątek	Scholast. † ●	28 Jefrema	7 21	17 9		17 9	7 29
11	Sobota	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 19	17 11		18 28	7 46
		7. Niedz. w r. Starozapustna. Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.						
12	Niedz.	Eulalji	30 Sept. Trech Sw.	7 17	17 13		19 47	8 0
13	Poniedz.	Katarzyny	31 Kyra i Iw.	7 16	17 14		21 7	8 13
14	Wtorek	Walentego	1 Luty. Tryf.	7 14	17 16		22 28	8 27
15	Środa	Faustyna	2 Stril. Hosp.	7 12	17 18		23 53	8 43
16	Czwart.	Juljanny	3 Szym. i An.	7 10	17 20		—	9 3
17	Piątek	Konstancji † ☾	4 Izydora	7 8	17 21		1 20	9 29
18	Sobota	Flawjana	5 Agatyma	7 7	17 23		2 46	10 5
		8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.						
19	Niedz.	Konrada p.	6 Masop. Wuk.	7 5	17 24		4 2	10 57
20	Poniedz.	Leona bp.	7 Partenija	7 3	17 26		5 4	12 7
21	Wtorek	Eleonory	8 Fteodor.	7 1	17 28		5 48	13 27
22	Środa	Stol. ś. Piotra	9 Nicefora	6 59	17 30		6 19	14 53
23	Czwart.	Romana	10 Charłamp.	6 57	17 31		6 40	16 18
24	Piątek	Maciej. Ap. † ●	11 Własija	6 55	17 33		6 57	17 38
25	Sobota	Wiktora	12 Melecja	6 53	17 35		7 11	18 55
		9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.						
26	Niedz.	Aleksandra	13 Syrop. Mark.	6 51	17 37		7 23	20 9
27	Poniedz.	Leandra b.	14 Walentego	6 49	17 38		7 36	21 23
28	Wtorek	Romana	15 Onezyma	6 47	17 40		7 49	22 35

14 lutego: Św. Walenty, patron diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca wschodzi słońce o 7 godz. 35 min. Z końcem o godz. 6 min. 47. Długość dnia wynosi 9 g. 19 min. aż do 10 godz. 52 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godzinie 14 min. 16. Zmiennie.

● Pełnia dnia 10. o godz. 14 min. 1. Jasno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 15 minut 8. Zmiennie.

● Nów dnia 24 o godzinie 13 min. 44. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Luty rozpoczyna się posępną słotą, 9 do 12 piękne, przyjemne powietrze, następują 3 dni śniegu, potem bardzo zimno; znowu mróz, 20. deszcz i szron, potem pada śnieg, w końcu bardzo zimno; aż do 23 słota.

Kalendarz żydowski.

Dnia 27 lutego 1 Adar.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Japończycy przy pracy nad podarkami dla rodziny królewskiej.



Według zasady religji japońskiej, jest cesarz japoński równocześnie synem nieba. Według legend japońskich stworzona została Japonia przez parę boską, której syn jest właśnie cesarzem japońskim. Ci monarchowie japońscy noszą nazwę „mikado“ co w tłumaczeniu „wysokie progi“, albo dokładnie „progi do nieba“ oznacza . . Według jednak historycznych zasad nazywa się cesarz japoński „tenno“, co znowu w tłumaczeniu oznacza „boski król“ . . . Także w Chinach znajdujemy podobne nazwy dla królow, trzeba bowiem wiedzieć, że Japonczycy nasladują w kulturalnych sprawach chinczyków. Jak więc już powiedzieliśmy jest cesarz dla nich świętością. Wedle ich poglądów, każde technienie zwykłego człowieka. obraża już cesarsko-boską mość. Dlatego, jak na tym obrazku widzimy, robotnicy wyraniający zabawki dla następców tronu, muszą mieć usta zatkane, aby na te przedmioty, które ujmie w dlon królewska mość, nie padł oddech zwykłych ludzi.



Marzec
Po rusińsku:
Marec
Po czesku:
Březen

Po słoweńsku:
Sušec
Po kroacku:
Ožujak

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	*Popielec* P.	16 Pamfyłyja	6 45	17 41	♉	8 4	23 48
2	Czwart.	Heleny wd. *	17 Teod. W.	6 43	17 43	♉	8 24	—
3	Piątek	Kunegundy P	18 Lwa pap.	6 41	17 45	♉	8 49	1 0
4	Sobota	Kazimierza ☽ *	19 Archippa	6 39	17 46	♊	9 21	2 8
10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
5	**Niedz.**	Euzebjusza	20 1 ned. p. Leon.	6 36	17 48	♊	10 6	3 10
6	Poniedz.	Fryderyka *	21 Tymoftea	6 34	17 49	♋	11 2	4 0
7	Wtorek	Tomasza *	22 Eug., Petra	6 32	17 51	♋	12 11	5 41
8	Środa	Jana Bożego S. d	23 Połykarpa	6 30	17 53	♋	13 26	5 10
9	Czwart.	Franciszki Rz. *	24 Obr. h. ś. J.	6 28	17 54	♌	14 45	5 33
10	Piątek	40 Męczen. S d	25 Tarasa	6 26	17 56	♌	46 4	5 51
11	Sobota	Konstant. S. d	26 Porfiryja	6 24	17 57	♍	17 25	6 6
11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
12	**Niedz.**	Grzegorza ☺	27 2 n. p. Prok.	6 22	17 59	♍	18 46	6 20
13	Poniedz.	Krystyny *	28 Maryny	6 20	18 1	♎	20 8	6 34
14	Wtorek	Matyldy *	1 **Marec.** Jedw.	6 18	18 2	♎	21 35	6 49
15	Środa	Klemensa *	2 Teodota	6 15	18 4	♏	23 4	7 8
16	Czwart.	Abraham *	3 Ewtropija	6 13	18 5	♏	—	7 32
17	Piątek	Gertrudy P	4 Harasyma	6 11	18 7	♐	0 32	8 5
18	Sobota	Aleksandr. ☾ *	5 Konona	6 9	18 9	♐	1 54	8 53
12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
19	**Niedz.**	Józefa Ob.	6 3. ned. p. 42 M.	6 7	18 10	♐	3 0	9 57
20	Poniedz.	Jana z. P. *	7 Wasyłyja	6 4	18 12	♑	3 48	11 14
21	Wtorek	Benedykta *	8 Teofilakta	6 2	18 13	♑	4 22	12 37
22	Środa	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 0	18 15	♒	4 46	14 1
23	Czwart.	Wiktora *	10 Kondrata	5 58	18 17	♒	5 4	15 20
24	Piątek	Gabrjela P	11 Sofronija	5 56	18 18	♓	5 18	16 37
25	**Sobota**	**Zwiast. N. M. P.**	12 Teofana	5 53	18 20	♓	5 31	17 51
13. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
26	**Niedz.**	Ludgara ●	13 4 n. p. Nikif.	5 51	18 21	♈	5 43	19 4
27	Poniedz.	Bogumiła *	14 Wenedikt *	5 49	18 23	♈	5 56	20 17
28	Wtorek	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 47	18 25	♈	6 10	21 30
29	Środa	Cyryla *	16 Sawyna	5 45	18 26	♉	6 28	22 42
30	Czwart.	Kwiryna *	17 Ałeksyja	5 42	18 28	♉	6 51	23 53
31	Piątek	Balbiny P	18 Kyryła	5 40	18 29	♊	7 20	—

4 marca: Św. Kazimierz, patron Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 56 min., przy końcu 12 g. 49 m.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 o godzinie 11 min. 23. Zimno i wietrzno.

☺ Pełnia dnia 12 o godz. 3 min. 46. Śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godzinie 22 minut 5. Burzliwie.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

● Nów dnia 26 o godzinie 4 minut 20. Zmiennie.

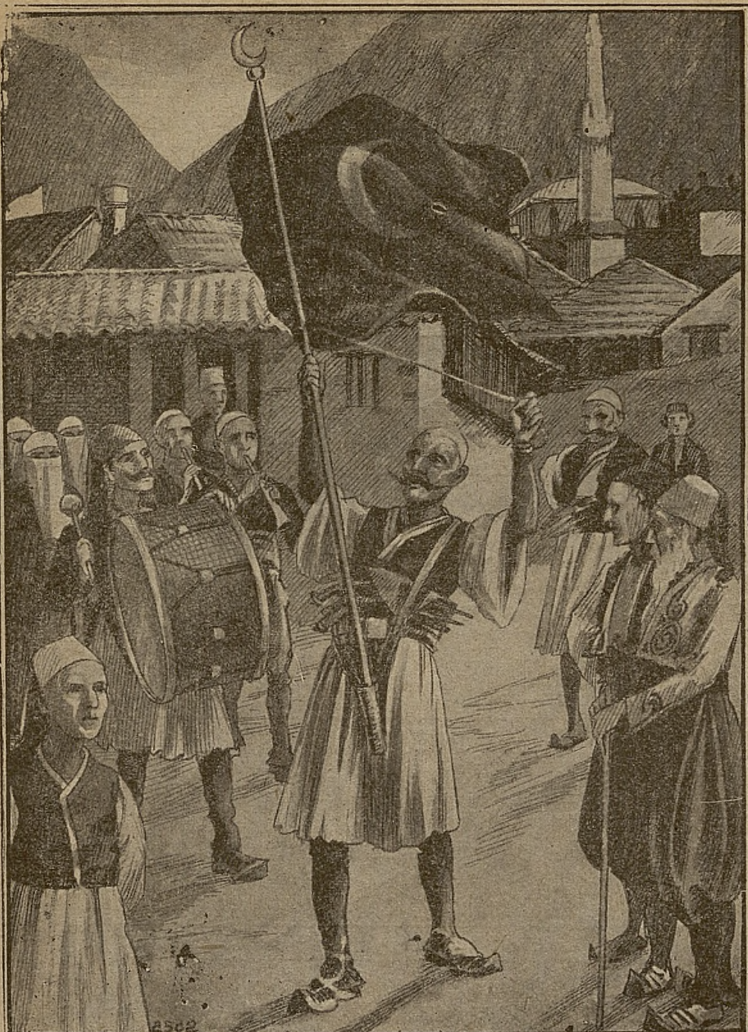
Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Marzec zaczyna się ostrem powietrzem do 20, od 22 do 23 bardzo zimno, od 25 aż do końca rano zawsze szron; po tym dniu odwilż.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 marca Post Estery; 12 marca Purim 13 marca Suszan Purim.

Jak się w Turcji obwieszcza okres postu.



Mahomedanie mają święty miesiąc, który nazywają „Ramadan“. W miesiącu tym, wedłe wierzeń mahomedańskich, miał ich prook Mahomded pierwsze objawienia, które potem przyczyniły się do stworzenia ich nowej religji: koranu. Kiedy zaczyna się „ramadan“, przechodzi przez ulice goniec z trąbką, a za nim dwóch młodych ludzi z chorą gwiami. W ten sposób obwieszcza się czas postu. W tym czasie nie wolno za dnia żadnych interesów prowadzić, cały czas musi być poświęcony kontem placji religijnej. Nie wolno też palić. Kto wie, jak namiętnie Turcy palą, ten zrozumie ile tu trzeba silnej woli oraz wytrwania. Ale dopiero gdy minie czas postu — wtedy ulice ożywiają się nowem życiem i ludność bawi się z całym zapalem, i stara sobie powetować smutne dni wstrzemięźliwości religijnej.

Kwiecień

Po rusińsku: Cwiten

Po czesku: Duben



Po słoweńsku: Malý traven

Po kroacku: Travanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teodory m. *	19 Chryzanta	5 38	18 31		7 59	0 57
14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.								
2	Niedz.	Franc. á P.	20 5 n. p. Sawy	5 36	18 32		8 51	1 52
3	Poniedz.	Ryszarda *	21 Jakowa ap.	5 34	18 33		9 53	2 36
4	Wtorek	Zosima *	22 Katarzyny	5 31	18 36		11 4	3 10
5	Środa	Wincentego *	23 Nyona	5 29	18 37		12 20	3 35
6	Czwart.	Sykstusa *	24 Zacharyja	5 27	18 39		13 38	3 54
7	Piątek	7 bol. Mar. P	25 Błah. P. B	5 25	18 40		14 57	4 10
8	Sobota	Dionizego *	26 Hawryiła	5 23	18 42		16 18	4 25
15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
9	Niedz.	Niedz. Palm.	27 Ned. Palm.	5 21	18 43		17 40	4 39
10	Poniedz.	Ezechjela ● *	28 Hilaryja	5 19	18 45		19 7	4 54
11	Wtorek	Leona pap. *	29 Marka	5 17	18 46		20 37	5 11
12	Środa	Juljusza *	30 Joana	5 15	18 48		22 9	5 34
13	Czwart.	Wielki Czwart. *	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		23 37	6 4
14	Piątek	Wielki Piątek P	1 Swit. Piatok W.	5 10	18 51		—	6 48
15	Sobota	Wielka Sobota P	2 Tyta	5 8	18 52		0 50	7 48
16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
16	Niedz.	Wielkanoc	3 Wełyki den	5 6	18 54		1 46	9 3
17	Poniedz.	Pon. Wielk. ☾	4 Pond. Switł.	5 4	18 56		2 25	10 25
18	Wtorek	Apolonji	5 Wtor. Switł	5 2	18 57		2 51	11 49
19	Środa	Emmy	6 Eutychia	5 0	18 59		3 10	13 9
20	Czwart.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 58	19 0		3 26	14 25
21	Piątek	Anzelma †	8 Irydiona	4 56	19 2		3 39	15 39
22	Sobota	Sotera i Kaja	9 Euzychija	4 54	19 4		3 51	16 51
17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewodn). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
23	Niedz.	Wojciecha	10 Terentyja	4 52	19 5		4 3	18 3
24	Poniedz.	Grzegorza ●	11 Tyta	4 51	19 7		4 17	19 15
25	Wtorek	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 49	19 8		4 34	20 28
26	Środa	Klet. i Marc.	13 Artemona	4 47	19 10		4 55	21 39
27	Czwart.	Peregryna	14 Martyna	4 45	19 12		5 21	22 45
28	Piątek	Pawła od Krz. †	15 Arystarch.	4 43	19 13		5 57	23 44
29	Sobota	Piotra M.	16 Ahapji	4 42	19 15		6 44	—
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
30	Niedz.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 40	19 16		7 42	0 32

23 kwietnia: Św. Wojciech, patron w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dn[ia] wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesią[ca] 14 godz. 36 m.

Zmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 6 minut 5[illegible]. Zimno.

● Pełnia dnia 1[illegible] o godz. 14 m. n[illegible]. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 5 minut[illegible]. Pięknie.

Nów dnia 24 o godzinie 19 minut[illegible]. Niepogoda.

Przepowiednia w[g] 100-letn. kalendarz[a]

Z początku zim[no] 4 pięknie i ciep[ło] do 16, 18 ulewy, burze, 19 pięknie n[a]stępnie burze z grzm[o]tami aż do 23, p[o]tem ostre powietr[ze] 25 bardzo zim[no] przyczem ponuro, posępnie.

Kalendarz żydowski

Dnia 11 Począ[tek] Paschy; dnia 12 d[ru]gie święto; dnia [illegible] siódme święto; d[nia] 18 ósme święto; d[nia] 27 1 Ijar.

Taniec na żarzących węglach.



Wszystkie dzikie narody szczą ogień jako siłę boską. Już nawet starożytni Germanie wierzyli w potężną siłę ognia, której przypisywali również moc leczniczą. Dzisiaj jeszcze modlą się wsród niektórych dzikich szczepów do ognia, jak do boga.

Na obrazku naszym widzimy przedstawieli dzikiego, plemienia indyjskiego. Tam panuje jeszcze zwyczaj taki, że raz w roku na cześć boska ognio, będacego u nich największą świętością, zapala się raz w roku olbrzymi stos. Do tego stosu wrzuca się kamienie. Gdy już te kamienie są rozpalone do czerwności, wybiera się je i rozrzuca się je na wielkim placu Wtedy zaczynają kobiety i mężczyzmi dziki taniec naturalnie „na bosaka" na tych kamieniach. I sądzą, że w tem sposób oddają hołd swemu płonącemu bóstwu . . . Trzeba dodać, że z zwyczaj ten utrzymał się u tego plemienia od niepamiętnych lat i szanowany jest ogólnie, oraz przekazywany, z pokolenia na pokolenia. Już nawet dzieci muszą co roku uczyć się tańczyć na tych gorących kamieniach.

Maj

Po rusińsku: **Mai**

Po czesku: **Květen**



Po słoweńsku: **Velký traven**

Po kroacku: **Svibanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min
1	Poniedz.	Filipa i Jak.	18 Joanika	4 38	19 18		8 49	1 9
2	Wtorek	Atanazego ☽	19 Sotera	4 36	19 19		10 2	1 37
3	Środa	Król. Kor. polsk.	20 Teodora	4 34	19 21		11 17	1 57
4	Czwart.	Florjana	21 Januarija	4 33	19 22		12 33	2 14
5	Piątek	Piusa V. †	22 Salomei	4 31	19 24		13 51	2 29
6	Sobota	Jana w Ol.	23 Georgija	4 29	19 25		15 11	2 43
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
7	Niedz.	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 27		16 34	2 57
8	Poniedz.	Stanisław. B. M.	25 Marka Ep.	4 26	19 28		18 2	3 13
9	Wtorek	Grzegorza ○	26 Wasyłyja	4 24	19 30		19 34	3 33
10	Środa	Izydora r.	27 Świec. wod	4 23	19 31		21 7	4 0
11	Czwart.	Adolfa	28 9 Mucz.	4 21	19 33		22 31	4 38
12	Piątek	Pankracego †	29 Jazona	4 19	19 34		23 37	5 33
13	Sobota	Serwacego	30 Jakóba ap.	4 18	19 36		—	6 45
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
14	Niedz.	Bonifacego	1 Maj. Jerem	4 16	19 37		0 22	8 8
15	Poniedz.	Zofji	2 Anastazija	4 15	19 39		0 54	9 34
16	Wtorek	Jana Nep. ☾	3 Tymofteja	4 13	19 40		1 16	10 58
17	Środa	Paschalisa	4 Pelahji	4 12	19 41		1 33	12 16
18	Czwart.	Feliksa	5 Ireny	4 11	19 42		1 46	13 30
19	Piątek	Piotra Cel. †	6 Meftodyja	4 9	19 44		1 59	14 42
20	Sobota	Bernardyna	7 Joba	4 8	19 45		2 11	15 53
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
21	Niedz.	Feliksa	8 Joana boh.	4 7	19 46		2 25	17 5
22	Poniedz.	Julji (Krzyż. dni)	9 Izaiji	4 6	19 47		2 40	18 17
23	Wtorek	Dezyderj. (Krzyż. dni)	10 Symeona	4 5	19 49		3 0	19 28
24	Środa	Joanny ● (Krzyż. dni)	11 Tyta	4 3	19 50		3 25	20 36
25	Czwart.	Wniebowst. P	12 Woznes. H	4 2	19 52		3 57	21 38
26	Piątek	Filipa †	13 Hłykerji	4 1	19 53		4 41	22 28
27	Sobota	Jana pap.	14 Izydora	4 0	19 54		5 35	23 9
22. Niedz. w r 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
28	Niedz.	Wilhelma	15 Pachomija	4 0	19 55		6 40	23 38
29	Poniedz.	Maksym.	16 Teodora	3 59	19 56		7 50	—
30	Wtorek	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	16 57		9 3	0 1
31	Środa	Angeli	18 Iwana	3 57	19 58		10 18	0 19

8 maja: Św. Stanisław, patron Polski.

Z początkiem maj długość dnia wyno godzin 14 min. 41 z końcem miesiąc 16 godzin 1 minut

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwa dra dnia 2 maj o godz. 23 min. 3

○ Pełnia dnia maja o godz. minut 4. Piękni ciepło powietrze

☾ Ostatnia kwa dra dnia 16 maj o godz. 13 min. 5

● Nów dnia 24 maj o godz. 11 min. Deszcz.

Przepowiednie wedł 100-letn. kalendarz

Dnia 1 maja i chłodno, wietrznie zimno; od 4 aż do piękna ciepła pogod niekiedy grzmotami deszczem przeplat na; 24 rano mro 27 pięknie, 28 i zimno i nieco deszcz 31 szron i przymroz wkońcu deszcz.

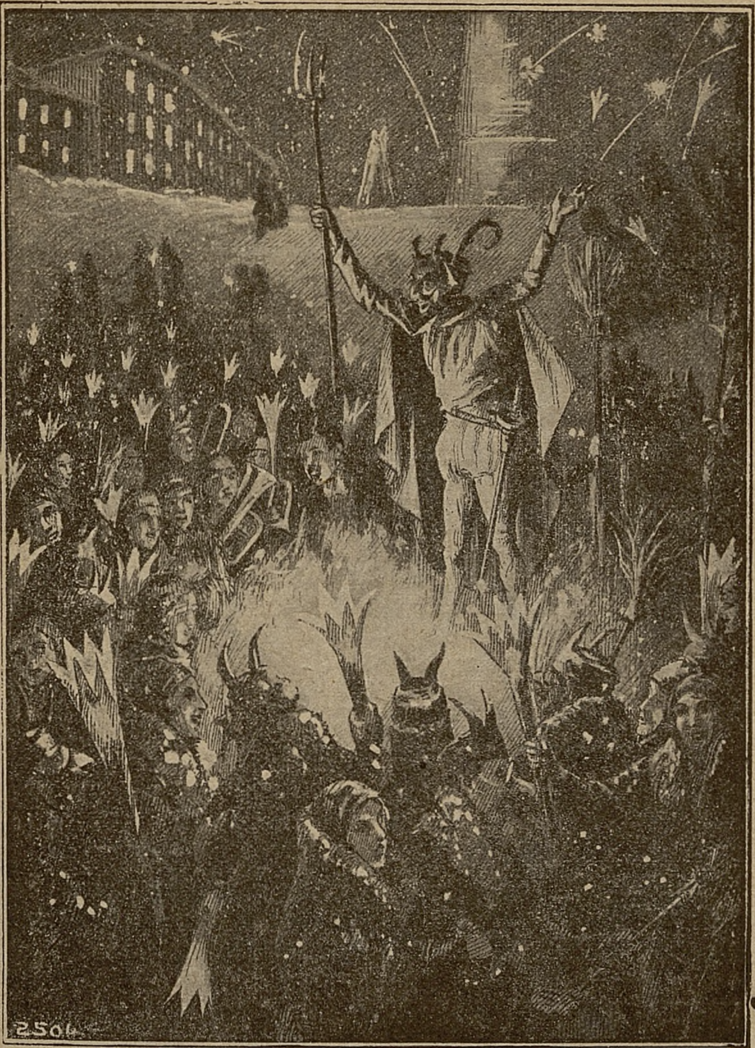
Kalendarz żydowski

Dnia 14 maja La Bomer; dnia 6. ma 1 Siwan. dnia 31 ma święto tygodniowe.

Przysłowia:

Suchy marzec mokry maj, będz żytko, gdyby gaj.

Noc Walpurgji.



Niejeden z nas słyszał o nocy Walpurgji. Nawet w bajkach dla dzieci sławnego pisarza Andersena, znajdujemy wiele opowieści o tych dziwnych nocach, kiedy szalały czarownice i na światło wychodzili szatani, aby łowić dusze ludzkie. Daleko w niemieckich górach, utrzymała się do dnia dzisiejszego legenda, że w noc Walpurgji wychodzą złe duchy, z któremi należy walczyć, właśnie przez to, że wychodzi się im naprzeciw. Dzisiaj naturalnie już się w to nie wierzy, ale ludność tych górskich okolic bardzo chętnie święci tę tradycyjną noc, bo się właśnie dla młodzieży nadarza okazja zabaw i uciech. Mimo bowiem ponurej legendy związnej z nocą Walpurgji, bawi się młodzież górska doskonale.

Czerwiec

Po rusińsku: Czerweń

Po czesku: Červen



Po słoweńsku: Rožnik

Po kroacku: Lipanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jakóba ☽	19 Patrykija	3 56	19 59	♍	11 32	0 34
2	Piątek	Sadoka i Tow.†	20 Tałateja	3 55	20 0	♍	12 48	0 48
3	Sobota	Klotyldy P	21 Konstant.	3 55	20 1	♍	14 8	1 1
23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
4	Niedz.	Zielone Św.	22 Sosz.Sw.D	3 54	20 2	♎	15 30	1 16
5	Poniedz.	Pon. Ziel. Św	23 Pond. Sosz.	3 53	20 3	♎	16 59	1 33
6	Wtorek	Norberta	24 Symeona	3 53	20 4	♏	18 31	1 56
7	Środa	Roberta S. d	25 Izaaka	3 52	20 5	♏	20 1	2 27
8	Czwart.	Medarda 🌕	26 Karpa	3 52	20 5	♐	21 16	3 14
9	Piątek	Felicjana S. d	27 Teraponta	3 51	20 6	♐	22 13	4 19
10	Sobota	Małgorz. S. d	28 Nykity	3 51	20 7	♑	22 52	5 41
24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
11	Niedz.	Św. Trójcy	29 Ws. Ś. Sw	3 51	20 8	♑	23 18	7 10
12	Poniedz.	Jana	30 Izaakija	3 51	20 8	♒	23 37	8 37
13	Wtorek	Antoniego P.	31 Herminy	3 50	20 9	♒	23 53	10 0
14	Środa	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9	♓	—	11 18
15	Czwart.	Boże Ciało ☾	2 Boże Ciało	3 50	20 10	♓	0 6	12 32
16	Piątek	Benona †	3 Lukyljana	3 50	20 10	♈	0 18	13 44
17	Sobota	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11	♈	0 32	14 56
25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
18	Niedz.	Marcelego	5 Dorofteja	3 50	20 11	♉	0 47	16 7
19	Poniedz.	Juljanny	6 Hilarjona	3 50	20 12	♉	1 5	17 19
20	Wtorek	Sylwerego	7 Teodota	3 50	20 12	♉	1 28	18 27
21	Środa	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	3 50	20 12	♊	1 57	19 29
22	Czwart.	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12	♊	2 38	20 26
23	Piątek	Serca Jezusa † 🌑	10 Aleksandr.	3 51	20 13	♋	3 30	22 8
24	Sobota	Jana Chrzciciela	11 Wartołom.	3 51	20 13	♋	4 32	21 42
26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
25	Niedz.	Prospera	12 Onufryja	3 51	20 13	♋	5 41	22 6
26	Poniedz.	Jana i Pawła	13 Akaliny	3 52	20 13	♌	6 54	22 25
27	Wtorek	Władysława	14 Jełyseja	3 52	20 13	♌	8 8	22 41
28	Środa	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13	♍	9 21	22 54
29	Czwart.	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13	♍	10 35	23 7
30	Piątek	Wsp.ś.Pawła† ☽	17 Manuela	3 54	20 13	♍	11 51	23 21

24 czerwca: Św. Jan Chrzciciel, patron diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1. czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca ubywa dnia o 3 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 12 min. 53. Pięknie.

🌕 Pełnia dnia 8 o godz. 6 minut 5 Ciepło.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 0 minut 26. Dżdżysto.

Dnia 21. czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

🌑 Nów dnia 23 czerwca o godzinie 2 minut 22. Ciepło i pięknie.

☽ Pierwsza kwadra 30 o godzinie 22 min. 41. Deszcz.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Dnia 2. pięknie, 3 wielkie deszcze i ulewy, od 4 aż do 8 wypogadza się 9 piękny ciepły dzień, 10 niestałe, od 11 aż do 14 chłodno, wiecz. ciepłej, 15 w dzień i w nocy deszcz; 20 rano bardzo zimno; 22 i 23 pięknie i ciepło; 24 ulewa; od 26 aż do końca deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 czerwca święto tygodniowe; 2 dzień; dnia 25 czerwca 1 Thamuz.

Jak sardyńscy jeźdźcy czczą pamiąc Św. Antoniego.



Nietylko wśród dzikich plemion był ogień świętością i oznaczał dla nich największe bóstwa. Nawet naród tak kulturalny, jak grecki, wierzył w ogień, który czczono w świątyniach. To było może zrozumiałe bo ogień przedstawiał dla nich nieskończoną zagadkę, ale pozatem był bardzo praktycznym, bo mogli mieszkańcy piec przy ogniu i grzać się. Gdy ogień zgasł, panowało zamieszanie, pamiętać trzeba, że wtedy nie znali zapałek i każde wskrzeszanie ognia, połączone było z niemałemi trudami. Tak więc ogień wielką grał rolę u przodków żyjących dzisiaj narodów. Dlatego może mamy tyle pamiątek związnych z ogniem. Na wschód od Italji leży cudowna wyspa Sardynia, która jest niby jako ogród w morzu. Tam w przedzień św. Antoniego, który jest patronem Sardyńczyków, ustawia się wielkie stosy ognia. Potem odważni jeźdźcy wśród okrzyków radośnych ludności, przelatują szybko przez płomienie.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeć**

Po czesku: **Červenec**



Po słoweńsku: **Malý pes**

Po kroacku: **Srpanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teobalda	18 Leontija	3 55	20 13	♎	13 10	23 37
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
2	Niedz.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 55	20 12	♎	14 32	23 56
3	Poniedz.	Heljodora	20 Metodyja	3 56	20 12	♏	16 0	—
4	Wtorek	Prokopa	21 Juljana m.	3 56	20 11	♏	17 29	0 23
5	Środa	Cyryla i Metod.	22 Eusebija	3 57	20 11	♐	18 52	1 0
6	Czwart.	Izajasza Pr.	23 Ahrypiny	3 58	20 10	♐	19 58	1 54
7	Piątek	Jana z D. † ●	24 Rożd. s. J.	3 59	20 10	♑	20 44	3 10
8	Sobota	Elżbiety	25 Fewronji	3 59	20 9	♑	21 17	4 36
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
9	Niedz.	Łucji	26 Dawyda	4 0	20 9	♒	21 40	6 6
10	Poniedz.	Amalji, 7 brat.	27 Samsona	4 1	20 8	♒	21 57	7 34
11	Wtorek	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7	♓	22 11	8 58
12	Środa	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 6	♓	22 25	10 15
13	Czwart.	Małgorzaty	30 Sobor s. A.	4 4	20 6	♈	22 38	11 30
14	Piątek	Bonawent. † ☾	1 Łypeć. Kosm.	4 5	20 5	♈	22 52	12 43
15	Sobota	Henryka	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 4	♈	23 9	13 56
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
16	Niedz.	NMP. z Karm.	3 Jakynta	4 7	20 3	♉	23 31	15 8
17	Poniedz.	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 2	♉	23 59	16 18
18	Wtorek	Szymona z Lipn	5 Kyryła i M.	4 10	20 1	♊	—	17 24
19	Środa	Wincent. z P.	6 Łucjana	4 11	20 0	♊	0 35	18 22
20	Czwart.	Błg. Czesława	7 Kyrjaka	4 12	19 59	♊	1 23	19 8
21	Piątek	Praksedy †	8 Prokopija	4 13	19 58	♋	2 2[illegible]	19 44
22	Sobota	Marji Magd. ●	9 Pankratija	4 15	19 57	♋	3 30	20 12
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
23	Niedz.	Apolinarego.	10 S. 45 Mucz.	4 16	19 55	♌	4 43	20 32
24	Poniedz.	Krystyny	11 Eufemiji	4 18	19 54	♌	5 57	20 48
25	Wtorek	Jakóba ap.	12 Prokla	4 19	19 53	♌	7 12	21 2
26	Środa	Anny	13 Sob. s. Haw.	4 20	19 52	♍	8 26	21 16
27	Czwart.	Natalji	14 Akiły	4 21	19 50	♍	9 40	21 29
28	Piątek	Inocentego †	15 Kyryła	4 23	19 49	♎	10 57	21 43
29	Sobota	Marty	16 Atynogena	4 24	19 47	♎	12 17	22 0
31. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
30	Niedz.	Abdona m.	17 Martyny	4 25	19 46	♏	13 41	22 23
31	Poniedz.	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 26	19 45	♏	15 7	22 54

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Zmiany księżyca.

● Pełnia dnia 7 lipca o godzinie 12 min. 51. Zmiennie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 14 lipca o godz. 13 min. 24. Parno.

● Nów dnia 22 lipca o godz. 17 min. 3. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra 30 lipca o godzinie 5 min. 44. Pięknie, ciepło.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 3 zimno, posępnie i ponuro; 4. ciepło; 6 chłodno; od 16 do 18 ciepło; od 19 do 21 deszcze; od 22 do końca pięknie, ciepło i parno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 11 lipca post, zdobycie świątyni; dnia 24 lipca 1 Ab.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Ciekawe zwyczaje w Styrji.



Któż z nas nie słyszał o wiecznie kwitnącej Styrji w Austrji. Niejeden turysta polski zwiedził już ten kraj, w którym z specjalnie podczas wojny nasi polscy wychodźcy znalezli gościnę wsród zacnych Styryjczyków. Jeszcze do dnia dzisiejszego żyje dość znaczna ilość Polaków w Styrji. Otóż znane jest, że są tam piękne dziewczątka. Także Styryjczycysą znani ze swej piękności i humoru. Mają też Styryjczyсy dziwne zwyczaje wśród nich ciekawy jest zwyczaj taki, że co roku, ci chłopcy, którzy się nie ożenili, muszą przez wieś wozić kłody drzewne. Również dziewczątka które nie miały tyle sprytu, żeby złowić męża — muszą także w ten sposób przejeżdżać przez ulicę. Jest to stary zwyczaj, który i dzisiaj jeszcze chętnie jest uprawiany.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po czesku: **Srpen**



Po słowańsku: **Velký srpen**

Po kroacku: **Kolovoz**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 43	♐	16 31	23 40
2	Środa	**N. M. P. Anielskiej**	20 Iłyi	4 29	19 42	♐	17 42	—
3	Czwart.	Zn. ś. Szczep.	21 Symeona	4 31	19 40	♑	18 36	0 43
4	Piątek	Dominika †	22 Marji Mah.	4 32	19 39	♑	19 15	2 4
5	Sobota	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 34	19 37	♒	19 41	3 33
32.	Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.							
6	Niedz.	**Przemien. Pańsk.**	24 Chrystyny	4 35	19 35	♒	20 0	5 3
7	Poniedz.	Kajetana	25 Usp. ś. An	4 37	19 34	♒	20 16	6 28
8	Wtorek	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 32	♓	20 30	7 51
9	Środa	Jana Vianney	27 Pantałem.	4 40	19 30	♓	20 43	9 9
10	Czwart.	Wawrzyńca	28 Prok. i N.	4 41	19 28	♈	20 58	10 24
11	Piątek	Zuzanny †	29 Kałynyka	4 43	19 26	♈	21 13	11 39
12	Sobota	Klary p.	30 Syły	4 44	19 25	♈	21 34	12 53
33.	Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.							
13	Niedz.	Hipolita	31 Jewdokim.	4 46	19 23	♉	21 59	14 5
14	Poniedz.	Euzebiusza P	1 Serp. Petra	4 47	19 21	♉	22 31	15 13
15	Wtorek	Wniebow. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 19	♊	23 16	16 15
16	Środa	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 50	19 17	♊	—	17 5
17	Czwart.	Jacka wyzn.	4 Otrok. wE.	4 51	19 16	♋	0 11	17 45
18	Piątek	Heleny ces. †	5 Euzypija	4 53	19 14	♋	1 16	18 15
19	Sobota	Ludw. z Tul.	6 Preob. H.	4 54	19 12	♋	2 28	18 36
34.	Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.							
20	Niedz.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 56	19 10	♌	3 43	18 55
21	Poniedz.	Joanny Fr.	8 Jemyłjana	4 57	19 8	♌	4 58	19 10
22	Wtorek	Tymoteusza	9 Mafteja a.	4 59	19 6	♍	6 13	19 24
23	Środa	Filipa	10 Laurentyj.	5 0	19 4	♍	7 29	19 37
24	Czwart.	Bartłomieja	11 Eupta	5 2	19 2	♎	8 46	19 51
25	Piątek	Ludwika kr. †	12 Fotyja	5 3	19 0	♎	10 6	20 7
26	Sobota	**NMP. Jasnogórsk.**	13 Maksyma	5 5	18 58	♏	11 28	20 28
35.	Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.							
27	Niedz.	Jana Kalas.	14 Mycheja	5 6	18 56	♏	12 53	20 56
28	Poniedz.	Augustyna ☽	15 Uspen. B.	5 8	18 54	♏	14 17	21 35
29	Wtorek	Ścięcie Ś. Jana	16 Diomeda	5 9	18 52	♐	15 31	22 30
30	Środa	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 11	18 50	♐	16 30	23 43
31	Czwart.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48	♑	17 12	—

10 sierpnia: Św. Wawrzyniec, patron diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 15 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 5 sierpnia o godz. 20 minut 32. Piękne dni.

Ostatnia kwadra dnia 13 o godzinie 4 min. 49. Piękne dni.

Nów dnia 21 o godz. 6 min. 48. Bardzo ciepło.

Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia, u nas widzialne tylko częściowe.

Pierwsza kwadra dnia 28 sierpnia o godzinie 11 min. 13. Burze.

Przepowiednie [illegible]

Od 1 aż do 6 pięknie, ciepło; 8 przez cały dzień deszcz, od 9 do 11 posępnie i trochę deszczu; 13 pięknie; 15 w nocy szron; 16 grzmoty; błyskawice i deszcz ulewny: 17 zimny deszcz; od 18 aż do 25 pięknie i bardzo ciepło; 26 do 28 codziennie grzmoty z wielkim deszczem; 30 i 31 deszcz.

[illegible]

Dnia 1 sierpnia spalenie świątyni (post); dnia 23 sierpn. 1 Elul.

Palenie djabła.



Utarła się legenda wśród ludności wiejskiej specjalnie, że djabeł winin jest wielu nieszczęściom. Gdy grad spadnie i spustoszy pola, wtedy ludziska po wsiach odżegnywują i twierdzą, że to djabeł nawiedził pola. Ta legenda utrzymała się u nas w Polsce do dnia dzisiejszego, ale tylko w pewnych częściach Kujaw. Natomiast w pewnych wioskach włoskich, ludność wiejska wierzy święcie, że to djabeł niszczy wszystkie plony. Dlatego, aby djabła unieszkodliwić, co roku w sierpniu stawiają wieśniacy wielki stos, na którym palą djabła.

Wrzesień

Po rusińsku: **Wresen**

Po czesku: **Září**



Po słoweńsku: **Kimavec**

Po kroacku: **Rujan**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Bronisławy †	19 Andreja	5 14	18 45		17 42	1 7
2	Sobota	Stefana kr.	20 Samuiła	5 15	18 43		18 4	2 35
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
3	Niedz.	Serafiny	21 Tadeja	5 17	18 41		18 21	4 1
4	Poniedz.	Rozalji ●	22 Ahatonika	5 18	18 39		18 35	5 25
5	Wtorek	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 20	18 37		18 49	6 44
6	Środa	Zacharjasza	24 Eutychija	5 21	18 34		19 3	8 1
7	Czwart.	Reginy	25 Wartołom.	5 23	18 32		19 18	9 17
8	Piątek	Narodzenie NPM.	26 Adryana	5 24	18 30		19 37	10 33
9	Sobota	Piotra Klaw.	27 Pymona	5 26	18 28		20 0	11 47
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
10	Niedz.	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 26		20 29	12 58
11	Poniedz.	Prot. i Jacka ☾	29 Ucięc. gł. J.	5 29	18 24		21 9	14 2
12	Wtorek	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 30	18 22		22 0	14 58
13	Środa	Walerjana	31 Poł. Poj. B	5 32	18 20		23 1	15 41
14	Czwart.	Podw. św. Krzyża	1 Wresn. Sym.	5 33	18 18		—	16 15
15	Piątek	7 bol. N. Marji P. †	2 Mamanta	5 35	18 15		0 10	16 41
16	Sobota	Ludmiły	3 Antyma	5 36	18 13		1 24	17 0
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
17	Niedz.	Hildegarda	4 Wawyły	5 38	18 10		2 39	17 16
18	Poniedz.	Tomasza	5 Zacharyja	5 39	18 8		3 55	17 30
19	Wtorek	Januarego ●	6 W. cz. Myc.	5 41	18 6		5 11	17 44
20	Środa	Eustachj. S. d.	7 Sostena	5 42	18 4		6 29	17 58
21	Czwart.	Mateusza Ew.	8 Rozdz. B.	5 44	18 1		7 50	18 14
22	Piątek	Maurycego S. d.	9 Joakima	5 45	17 59		9 12	18 33
23	Sobota	Tekli S. d.	10 Mynodora	5 47	17 57		10 39	18 58
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
24	Niedz.	Ruperta	11 Feodora	5 48	17 55		12 5	19 34
25	Poniedz.	Bł. Władysł. z G.	12 Awtonoma	5 50	17 53		13 22	20 25
26	Wtorek	Cyprjana ☽	13 Kornyła	5 51	17 50		14 26	21 32
27	Środa	Kosmy i Dam.	14 Wozn. Kr.	5 53	17 48		15 12	22 52
28	Czwart.	Wacława	15 Nikity	5 54	17 46		15 45	—
29	Piątek	Michała archan. †	16 Josafata m.	5 56	17 44		16 9	0 16
30	Sobota	Hieronima	17 Sofji mucz.	5 57	17 42		16 27	1 41

29 września: Św. Michał, patron Małopolski.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 45 min.

Zmiany księżyca.

● Pełnia d. 4 o godzinie 6 minut 4. Piękna pogoda.

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 września o godzinie 22 minut 30. Chłodno.

● Nów d. 19 września o godzinie 19 minut 21. Wiatr i deszcz.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

☽ Pierwsza kwadra dnia 26 września o godzinie 16 min. 36. Zmiennie.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza.

Od dnia 1 wrześn. aż do 4 ciepło i pogodnie. 4 w nocy grzmoty i ulewa, 5 do 9 jasno i trochę deszczu, od 18 do 25 zmiennie, 27 pięknie i ciepło, od 28 do 30 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 września 1 Tiszri, 5694 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 22 września II święto; dnia 24 wrz. post Gedaljah; dnia 30 wrz. św. pojednania.

Gdy ksiądz polom błogosławi...



Każdy kraj ma swój zwyczaj. Podczas gdy w wioskach włoskich palą djabła, aby ten nie przeszadzał w urodzaju, dzieje się w cudownej i słonecznej Szwajcarji zupełnie inaczej. Tam bowiem, jest zwyczajem, że z wiosną obchodzi ksiądz pola i łąki i gospody wiejskie, i znakiem krzyża i cichą modlitwą błogosławi trudom ludzkim i prosi Boga, aby praca wydała owoce, aby panowała pogoda, aby grad nie niszczył urodzaju. Jak widzimy na tym obrazku, obchodzi sędziwy kapłan domostwa i błogosławi urodzajowi.



Październik

Po rusińsku:
Żowten

Po czesku:
Říjen

Po słoweńsku:
Kozoperek

Po kroacku:
Kozoperek

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min	Księżyca zachód g. min.
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
1	Niedz.	Bł. Jan z Dukli	18 Eumenyja	5 59	17 39	Ryby	16 42	3 4
2	Poniedz.	Anioł. Stróż.	19 Tryfona	6 0	17 37	Ryby	16 55	4 23
3	Wtorek	Teresy od D.J. ●	20 Eustachija	6 2	17 35	Baran	17 9	5 40
4	Środa	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 4	17 33	Baran	17 24	6 56
5	Czwart.	Placyda i tow. m.	22 Foki i J.	6 5	17 31	Baran	17 41	8 11
6	Piątek	Brunona †	23 Zacz. ś. J.	6 7	17 29	Byk	18 2	9 27
7	Sobota	**M. P. Różańcow.**	24 Tekli m.	6 8	17 27	Byk	18 29	10 40
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
8	Niedz.	Brygidy	25 Eufrozyny	6 10	17 25	Bliźnięta	19 4	11 48
9	Poniedz.	Dionizego	26 Joana boh.	6 12	17 23	Bliźnięta	19 51	12 48
10	Wtorek	Franc. Borg.	27 Kalistrata	6 13	17 21	Bliźnięta	20 48	13 36
11	Środa	Emiljana ☾	28 Charytona	6 15	17 18	Rak	21 54	14 14
12	Czwart.	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 16	17 16	Rak	23 5	14 42
13	Piątek	Edwarda †	30 Hryhoryja	6 18	17 14	Lew	—	15 3
14	Sobota	Kaliksta	1 Żowt. Pok. B.	6 20	17 12	Lew	0 18	15 21
42. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
15	Niedz.	Pośw. Kość. Jadw.	2 Kyrjana	6 21	17 10	Lew	1 33	15 35
16	Poniedz.	Sławomira	3 Dyonizyja	6 23	17 8	Panna	2 48	15 49
17	Wtorek.	Małgorzaty	4 Jerofteja	6 24	17 6	Panna	4 5	16 3
18	Środa	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 26	17 4	Waga	5 25	16 19
19	Czwart.	Piotra z A. ●	6 Tomy ap.	6 28	17 2	Waga	6 48	16 37
20	Piątek	Felicjana †	7 Serhija m.	6 29	17 0	Skorpion	8 15	17 1
21	Sobota	Urszuli p.	8 Pełahiji	6 31	16 58	Skorpion	9 44	17 33
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
22	Niedz.	Korduli	9 Jakowa a.	6 32	16 56	Strzelec	11 8	18 20
23	Poniedz.	Jana Kap.	10 Eułampija	6 34	16 54	Strzelec	12 17	19 23
24	Wtorek	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 36	16 52	Koziorożec	13 10	20 41
25	Środa	Bolesława ☽	12 Prowa m.	6 37	16 50	Koziorożec	13 48	22 5
26	Czwart.	Ewarysta	13 Karpa	6 39	16 49	Wodnik	14 13	23 30
27	Piątek	Sabiny †	14 Nazaryja	6 41	16 47	Wodnik	14 33	—
28	Sobota	Szym. Judy	15 Eutymija	6 42	16 45	Wodnik	14 49	0 51
44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
29	Niedz.	Jezusa Króla	16 Lonhina	6 44	16 43	Ryby	15 3	2 9
30	Poniedz.	Alfonsa R.	17 Ozyji i A.	6 45	16 41	Ryby	15 16	3 25
31	Wtorek	Marcelego P.	18 Łuki ew.	6 47	16 40	Baran	15 30	4 40

15. października: Św. Jadwiga, patronka Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Zmiany księżyca.

● Pełnia dnia 3 paźdz. o godz. 18 minut 8. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 paźdz. o godz. 17 min. 46 Wiatr.

● Nów dn. 19 paźdz. o godz. 6 min. 45. Nieprzyjemnie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 październ. o godz. 23 minut 21. Zimno, deszcz

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 października pięknie; 2 i 3 rano przymrozek; 4 i 5 ciepło; 7 przez cały dzień deszcz, od 8 aż do 14 posępnie, zimno i czasami nieco mrozu; 15 wietrzno i deszcz; 16 wiatr i śnieg; 19 niestale; od 21 do 27 silny deszcz z śniegiem; 28 dość pięknie; 31 ponuro i zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 październ. Kuczki; dnia 6 II święto; dnia 11 święto palm; dnia 12 koniec kuczek; dnia 13 radość z prawa; dnia 21 1 Marcheswan.

Jak wieśniacy węgierscy chcą ściągnąć deszcz z nieba.



Spójrzcie kochany Czytelnicy na nasz obrazek. Widzicie jak rozbawione dzieci tańczą wokoło, a wieśniak oblewa je wodą, zapytacie co to znaczyć? Otóż istnieje na Węgrzech zwyczaj, taki, że gdy panuje dłuższy czas polucha wtedy zjawiają się dzieci wioskowe w domach bogatych wieśniaków i zaczynają spiewać piosenkę „dodolo". Wieśniak już wie, co to ma oznaczać. Do przybyłych dzieci, dołączają się inne dzieciaki wioskowe — zaczyna się taniec. Gospodarz oblewa wodą, potem rozdaje dzieciom podarki i wierzy święcie, że już deszcz oczekiwany z nieba spadnie.

— — — — — — — — — — —

Listopad
Po rusińsku:
Listopad
Po czesku:
Listopad



Po słoweńsku:
Listopad
Po kroacku:
Studenii

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Wsz. Święt.	19 Joiła	6 48	16 38		15 46	5 54
2	Czwart.	*Dzień zad.* ●	20 Artemija	6 50	16 36		16 6	7 9
3	Piątek	Huberta †	21 Ilarjona	6 52	16 34		16 31	8 23
4	Sobota	Karola Bor.	22 Awerkija	6 54	16 33		17 3	9 33

45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej Mat. 22.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
5	Niedz.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 31		17 46	10 37
6	Poniedz.	Leonarda	24 Arefty	6 57	16 30		18 39	11 29
7	Wtorek	Bł. Anton. Bal.	25 Markijana	6 59	16 28		19 41	12 10
8	Środa	Bogumiła	26 Demetryje	7 1	16 27		20 49	12 42
9	Czwart.	Teodora	27 Nestora	7 2	16 25		22 1	13 5
10	Piątek	Andrz. Aw. ☾ †	28 Terentyja	7 4	16 24		23 13	13 24
11	Sobota	Marcina b.	29 Anastazji	7 5	16 22		—	13 40

46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
12	Niedz.	Marcina p.	30 Zenona	7 7	16 21		0 26	13 54
13	Poniedz.	Stanisł. Kost.	31 Stachija	7 9	16 20		1 40	14 7
14	Wtorek	Serafina	1 List. Kosmy	7 10	16 18		2 57	14 22
15	Środa	Leopolda	2 Akindyna	7 12	16 17		4 16	14 39
16	Czwart.	M. B. Ostrobram.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		5 42	14 59
17	Piątek	Grzegorza † ●	4 Joanikija	7 15	16 14		7 12	15 28
18	Sobota	Salomei	5 Hałaktyon.	7 17	16 13		8 41	16 10

47. Niedz. w r. 24 po Ziel. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
19	Niedz.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		10 0	17 8
20	Poniedz.	Feliksa W.	7 Jerona	7 20	16 11		11 2	18 24
21	Wtorek	**Ofiarow. N. M. P.**	8 Mychaiła	7 21	16 10		11 46	19 48
22	Środa	Cecylji	9 Onesyfora	7 23	16 9		12 17	21 15
23	Czwart.	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8		12 38	22 40
24	Piątek	Jana od k. ☽ †	11 Myny	7 26	16 7		12 55	23 59
25	Sobota	Katarzyny	12 Josafata	7 27	16 6		13 10	—

48. Niedz. w r. 25 po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
26	Niedz.	Konrada	13 Joana Złat.	7 29	16 5		13 23	1 16
27	Poniedz.	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		13 37	2 30
28	Wtorek	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		13 53	3 43
9	Środa	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		14 11	4 57
	Czwart.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2		14 34	6 10

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 50 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Zmiany Księżyca.

● Pełnia dnia 2 listopada o godz. 8 min. 59. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 listopada o godz. 13 min. 18. Zimno.

● Nów dnia 17 listopada o godz. 17 minut 24. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 24 listop. o godz. 8 min. 38. Jasno i zimno.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 14 deszcz i zimno; 16 w nocy pada śnieg; od 17 aż do 20 deszcz; od 21 pięknie, ale zimno aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 19 listopada 1 Kislew.

Przysłowie.

W listopadzie białogłowy przędą swe kądziele, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

Procesja świec.



Największem nieszczęściem ludzkości były dżumy i zarazy. Nawiedzała zaraza ludność zawsze, kiedy ta była najsłabszą. Bo dżumy i zarazy zjawały się prawie zawsze po wojnie. Wpierw giną ludzie na polach walki, potem ci co zostawali w domu, ginęli z głodu, bo cała żywność wysyłaną była na pola walki. A gdy zostali słabi, wycieńczeni przy życiu, wtedy zjawała się upiorna zaraza dziesiątkując ludzi i zabierając liczne swe ofiary. Ludzie, którzy na ciele swem ujrzeli czarne plamy wiedzieli, że już śmierć jest ich nieuniknioną. Po wojnach tureckich, po wojnie trzydziestoletniej, i po innych wojnach, zjawiała się dżuma i zaraza. A potem całe państwa i miasta odgradzały się od siebie a straże graniczne strzelały niemiłosiernie do każdego, kto granicę chciał przekroczyć. Jeszcze przed stu laty szalała w Hamburgu zaraza i cholera. W Europie w ostatnich czasach nie było podobnych wypadków. W Monaigu w Belgji, od roku 1629, odbywają się tak zwane „procesje świec". W tym roku bowiem zaraza zdziesiątkowała tysiące ofiar. Przy procesjach wtyką się swiece w ziemię, jak to widzimy na naszym obrazku.

— — — — — — — — — — —



Grudzień

Po rusińsku: **Gruden**

Po czesku: **Prosinec**

Po słowensku: **Gruden**

Po kroacku: **Prosinac**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Eligjusza †	18 Platona	7 36	16 2		15 4	7 21
2	Sobota	Bibjany ○	19 Audija	7 37	16 1		15 42	8 26
	49. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.							
3	Niedz.	Franc. Ks.	20 Hryhorija	7 38	16 1		16 32	9 23
4	Poniedź.	Barbary	21 Wwed. B.	7 40	16 0		17 31	10 8
5	Wtorek	Sabby op.	22 Fyłymona	7 41	16 0		18 38	10 43
6	Środa	Mikołaja	23 Amfilochij.	7 43	15 59		19 48	11 8
7	Czwart.	Ambrożego	24 Kłymenta	7 44	15 59		20 59	11 28
8	Piątek	Niep. Pocz.	25 Jekateryn.	7 45	15 59		22 10	11 45
9	Sobota	Leokadji	26 Ałypija	7 46	15 59		23 22	11 59
	50. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.							
10	Niedz.	NMP. Loret. ☾	27 Jakowa	7 47	15 58		—	12 12
11	Poniedź.	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		0 35	12 25
12	Wtorek	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		1 51	12 41
13	Środa	Łucji i Otylji	30 Andreja a.	7 50	15 58		3 11	12 59
14	Czwart.	Spirydjona	1 Grud. Naum	7 51	15 58		4 36	13 25
15	Piątek	Walerjana †	2 Awakuma	7 51	15 59		6 5	13 56
16	Sobota	Adelajdy	3 Sofonja	7 52	15 59		7 31	14 46
	51. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.							
17	Niedz.	Łazarza ●	4 Warwary	7 53	15 59		8 43	15 55
18	Poniedz.	Gracjana	5 Sawy	7 54	16 0		9 37	17 19
19	Wtorek	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 54	16 0		10 15	18 50
20	Środa	Teofila S. d.	7 Ambrozyj.	7 55	16 0		10 40	20 19
21	Czwart.	Tomasza Ap.	8 Pałapija	7 55	16 1		11 0	21 44
22	Piątek	Zenona S. d.	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		11 16	23 3
23	Sobota	Wiktorji ☽ S. d.	10 Myny	7 56	16 2		11 30	—
	52. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.							
24	Niedz.	Adama i Ewy	11 Danyiła	7 57	16 2		11 44	0 19
25	Poniedz.	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		11 59	1 34
26	Wtorek	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		12 16	2 47
27	Środa	Jana Ewang.	14 Tyrsa	7 58	16 4		12 37	4 1
28	Czwart.	Młodzianków	15 Eleuterija	7 58	16 5		13 5	5 12
29	Piątek	Tomasza b. †	16 Teofaniji	7 58	16 6		13 40	6 19
30	Sobota	Dawida kr.	17 Danyła	7 59	16 6		14 27	7 18
	53. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.							
31	Niedz.	Sylwestra ○	18 Sewastyj.	7 59	16 7		15 23	8 6

Długość dnia 1. grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Zmiany księżyca.

○ Pełnia dnia 2 grudnia o godz. 2 min. 31. Śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 grud. o godz. 7 min. 24. Burzliwie.

● Nów dnia 17 grudnia o godzinie 3 minut 53. Bardzo zimno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 grud. o godz 21 min. 9. Śnieg.

○ Pełnia dnia 31 grudnia o godz. 21 min. 54. Deszcz, zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 i 2 grudnia śnieg; od 3 do 8 niestale; 9 w nocy wielkie zimno i śnieg; 11 i 12 nadzwyczaj silny mróz; 13 i 14 śnieg i łagodnie; 16 jasno i bardzo zimno aż do 20; 23 do 25 śnieg, łagodnie; 26 do 31 bardzo zimno, ale mało śniegu.

Kalendarz żydowski

Dnia 13 grudnia poświęcenie świątyni, dnia 19 1 Tebet, dnia 28 oblężenie Jerozolimy.

Jak w Szwecji obchodzą dzień św. Lucji.



Już w najdawniejszych czasach. ludzie byli związani najściślej z naturą, i znacznie więcej żyli na łonie cudnej przyrody, niż to czyni człowiek współczesny. Trzeba jednak pamiętać, że głównem zajęciem starożytnych ludów była praca na polu, polowanie i hodowla bydła. Ta praca wymagała naturalnie spędzania całych dni na polu i w lesie. A gdy przyszła sroga zima, uniemożliwiała ona wszelką pracę na polu. Dlatego ludzie z tęsknotą liczyli dzień, w którym znowu zapanowała nad światem wiosna. Najkrótszy dzień zimowy, był oznaką, że już wiosna zaczyna się zbliżać. Bo od tego dnia wznosiło się słońce wyżej i zła moc zimy została przełamana. Tak więc czciły starożytne ludy dzień 23 grudnia, jako zwycięstwo wiosny. Natomiast w Szwecji jeszcze do dnia dzisiejszego czci się święto Lucji, jako symbol wiosny. Słowo „Łucja“ oznacza światło. Tak więc w ten dzień przebiera się jedną dziewcząt jako Łucję, a głowę ozdabiają jej płonące świece. Na prawo i lewo od niej stoją młodzieńcy w oryginalnych, wysokich czapicach.

— — — — — — — — — — —

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 wrzesnia.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz.
21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust. 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwen
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznin.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmnnd 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca-
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Enstachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 8 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 5 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 8 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 8 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 23 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 6 stycznia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Snieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Mauryey 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
— 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Nicens 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onutry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznin.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwaey 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Seweryn O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. weg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

A kiedy król Jan III skrzydlate hufce ku zwycięstwu wiódł...

Opowieść historyczna.

Napisał specjalnie dla »Kalendarza« Roman Hernicz, redaktor naczelny »Gazety Wiedeńskiej«.

1.

Ciężkie nastały podówczas w Polsce czasy. Wojna z Szwecją kosztowała dużo ofiar i krwi. Imię polskiego bohaterstwa rozsławił wówczas hetman Czarniecki, który do reszty pobił Szwedów, aż za morze ich ścigając.

Ciężkie było panowanie króla Jana Kazimierza i droga jego życia była ciernista. Tak się dziwnie złożyło, że hetman Czarniecki umierał z goryczą w sercu, bo król nagrodził go dopiero hetmańswem w osatniej godzinie życia. Ale i król Jan Kazimierz na obcej umierać musiał ziemi — i męka serdeczna rozsadzała mu piersi...

Za czasów króla Kazimierza panował w Polsce chaos niebywały, tak, że król Kazimierz nie miał ani jednej chwili szczęśliwej podczas swego panowania. Nieład panował wtedy wszędzie, a sejm prowadził swoją zgubną robotę, warcholstwo szerzyło się wszędzie z niepohamowaną wściekłością.

Król Jan Kazimierz po tych licznych zawodach i rozczarowaniach, zatęsknił do życia spokojnego. Dość już miał tej walki z niezgodą, panującą wśród narodu, nie mógł patrzeć na szkodliwe ambicyjki, które mieli ówcześni przedstawiciele szlachty, którzy nie o wielkiej Ojczyźnie myśleli, ale o swoich małych sprawach i osobistych interesach.

Pamiętnym był to dzień w Sejmie polskim, kiedy 16 września 1668 żegnał się król Jan Kazimierz z narodem. Wygłosił on mowę pożegnalną, w której wyjaśnił, dlaczego ma już dość korony królewskiej — napominał jeszcze posłów, by mieli na oku dobro Rzeczypospolitej, a nie prywatę, wyraził nadzieję, że może po jego ustąpieniu lepiej dziać się będzie w Polsce...

Ale kiedy chciał mowę swoją dokończyć — łzy ukazały się w jego oczach — uczuł w gardle jakiś skurcz — nie mógł przemawiać dalej, tylko łzy płynęły po twarzy królewskiej... Ujrzeli to posłowie, którzy do ostatniej chwili wierność królowi dotrzymali — i po chwili rozległo się w sali Sejmu — szlochanie...

Płakali posłowie wraz z królem, który nietylko żegnał się w tej chwili z koroną królewską, ale też i z swą ziemią ojczystą, gdyż postanowił opuścić ojczyznę. I faktycznie niedługo potem wyjechał do Francji — tam żył jako emigrant, tęskniąc za swoją ukochaną Polską. Niedługo trwały te lata tułactwa króla polskiego, gdyż po czterech latach zmarł.

Tymczasem po abdykacji króla Jana Kazimierza nastąpił nowy chaos w Polsce. Obce dwory ponowiły zabiegi o koronę. Potworzyły się w Polsce liczne partje, a każda z nich chciała wybrać swojego króla. Tak więc powstała partja francuska, austrjacka i wiele jeszcze innych drobnych partyjek. Mówiono też o judaszowym srebrniku, który z obcych państw szedł do Polski. Burzliwą była elekcja, podczas której nawet strzelano do »szopy« senatorskiej.

Powstała istna walka między magnatami a szlachtą. Szlachta zdobyła się wówczas na czyn mężny — oto zebrawszy się pod Wolą, zaprotestowała przeciwko temu, by ziemią polską rządzili obcy królowie, oświadczyli, że tylko królowi polskiemu posłuszeństwa dochowają i wybrali sobie nowego króla Michała Korybuta, księcia Wiśniowieckiego, syna Jeremiego, który walecznie wojował, broniąc Ojczyzny.

I znowu źle się dziać zaczęło w Polsce. Walki wewnętrzne trwały dalej, obrażeni w swej dumie magnaci rozpo-

częli walkę przeciwko nowemu królowi a nawet chcieli go przy pomocy Ludwika XIV zdetronizować. Wiśniowiecki zaczął szukać znowu poparcia zagranicą i ożenił się z siostrą cesarzowej austrjackiej, Eleonorą.

To była podówczas istotna tragedja narodu polskiego, który zwracał się do państw zagranicznych, zamiast we własnym kraju, własnemi siłami doprowadzić do porządku. Ale stare to przysłowie, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta, miało się i tutaj spełnić. Podczas gdy magnaci polscy toczyli walkę z szlachtą, a w kraju panowało trudne do opisania zamieszanie — skorzystali z tego Turcy i napadli na Polskę. Napad Turków był tak gwałtowny i niespodziewany, że Polska, zajęta wówczas walkami wewnętrznemi, zupełnie nie była do obrony przygotowaną. Nieznaczne tylko miał król wojsko do dyspozycji, więc postanowiono powołać do obrony pospolite ruszenie.

Ale tu szlachta nasza, zamiast walczyć z wrogiem, zamiast bronić granic Rzeczypospolitej, kiedy wybiła dwunasta godzina, zawiązała w Gołębiu konfederację i postawiła w roli oskarżonych wszystkich przeciwników. A co najsmutniejsze, że nie szanowała także dostojeństwa kościoła — i złożyła z urzędu ówczesnego prymasa.

Wtedy postanowił działać hetman Jan Sobieski. Widząc, co się dzieje, przeczuwając, że takie wewnętrzne rozdarcie narodu może doprowadzić do katastrofy, zwołał w Gołąbiu drugą konfederację w Szczebrzeszynie — i ruszył ku Warszawie, gdzie odbywał się Sejm konfederacji gołąbskiej. Ale w ostatniej chwili uniknięto krwawej wojny domowej, która ogniem i zniszczeniem mogła grozić Polsce a przysporzyć zwycięstwo Turkom. Odezwały się sumienia polskie w obliczu grożącego niebezpieczeństwa i w Łowiczu stanęła ugoda.

Tymczasem Turcy zdobyli Kamieniec Podolski. Paląc po drodze mniejsze miasta, ruszyli Turcy ku Lwowu, ale dzielnie obroniło się miasto.

Zawarto wkońcu umowę, naturalnie na niekorzyść Polski, — aż dopiero po zawarciu tej niesławnej umowy nadciągnął z nielicznem wojskiem hetman Jan Sobieski i pobił wojska tureckie, które paliły i niszczyły wszystko po Rusi Czerwonej.

Po tem pierwszem zwycięstwie Sejm polski, w poczuciu godności narodowej, odrzucił wszystkie haniebne warunki, zawarte pod presją z Turkami — i uchwalił datki na zaciąg wojska. Turcy postanowili znowu zmusić Polskę do uznania traktatu buczackiego. Znowu ruszyła więc armja turecka a przewodził jej sam Hussein basza.

Ale hetman Sobieski wyszedł przeciw pohańcom — i pod Chocimem odniósł zwycięstwo, które na długie lata okryło sławą i chlubą polski oręż. Przeszło sześćdziesiąt tysięcy Turków pobił dzielny hetman...

Ale zdawało się, że nad Polską nowe chmury zaczynają zwisać — znowu groziła Polsce wojna domowa, bo oto w chwili, gdy wojska polskie odniosły zwycięstwo nad Turkami, zwycięstwo jakie mało zna historja, zmarł w chwili tej król Michał Wiśniowiecki — i Polska pozostała znowu bez króla. I powtórzyło się to samo. Powstały znowu liczne partje, z których każda swego wybrańca na tronie królewskim widzieć chciała. Dopiero ówczesny poseł francuski widząc, że nie uda mu się przeprowadzić francuskiego kandydata, zaproponował wybór hetmana Sobieskiego. Zjechała się szlachta na wybór króla, czyli na elekcję, a dodać trzeba, że bardzo wielu książąt zagranicznych starało się o polską koronę. Każdy z kandydatów na tron królewski obiecywał gruszki na wierzbie, byle uzyskał tron — szlachta i magnaci nie mogli z sobą dojść do porozumienia... Wiedziano już, że Francja chętnie patrzeć będzie na wybór Sobieskiego, przychylnego Francji, a świeżą sławą okrytego marszałka i hetmana. I kiedy panował chaos i nie wiedziano, jak wybrnąć z ciężkiej sytuacji — a bezkrólewie groziło Polsce nowemi wstrząsami — zerwał się wojewoda ruski, Stanisław Jabłonowski i zawołał:

— O bracia, nie szukajmy zagranicą

naszych królów, poco nam obcych bogów, kiedy z grona swego możemy wybrać Polaka z krwi i kości na króla. Oto mamy w gronie swem hetmana, któremu zawdzięczamy zwycięstwo i triumf polskiego oręża! Wybierzmy hetmana Jana Sobieskiego, tego, który pokonał pohańców tureckich i ojczyznę naszą od hańby niewoli uwolnił...

I oto w tej chwili nikt nie mógł protestować przeciwko wyborowi człowieka, który w ostatniej chwili uratował Sobieski królem, a że już było dwóch królów Janów, a mianowicie Jan Olbracht i Jan Kazimierz, więc Sobieskiego Janem III nazwano.

A kiedy powiedziano mu, że naród cieszy się na święto koronacji, oświadczył król Sobieski:

— Kiedy wróg turecki na naszej ziemi stoi, nie czas myśleć o żadnych uroczystościach. Odkładam koronację aż do tej chwili, kiedy przy pomocy dzielnego polskiego narodu pokonam Turka,



Kara Mustafa, naczelny dowódca wojsk tureckich wraz z swymi żołnierzami.

Polskę od zagłady i rozległy się radosne głosy i wołania:

— Niech żyje Jan Sobieski, król polski!

Ale Sobieski zbyt kochał ojczyznę, zbyt miał dobro Rzeczypospolitej na sercu, aby się miał zadowolić własnem wywyższeniem, nie mając pewności, czy jego wybór szczęście krajowi przyniesie. Rzekł tedy:

— O bracia, przyjmę koronę królewską, ale tylko wtedy, gdy wszyscy jednogłośnie mnie wybiorą... Miał na myśli Litwę, ale Litwini również na ten wybór się zgodzili...

Tak więc wybrany został hetman Jan ale tak go pobiję, żeby go raz na zawsze odeszła ochota przekraczania polskiej granicy.

2.

Wielką chwałą okrył król Jan Sobieski Polskę. Od pierwszej chwili swego panowania nie było mu danem zaznać ani chwili spokoju. Bo właśnie w tym czasie, kiedy królem obrany został, szła niszczycielskim pochodem armja turecka przez Polskę. Już doszli Turcy pod Trembowlę, która leży w teraźniejszej Małopolsce wschodniej. W tym zamku była niewielka garść Polaków. Do dziś historja łączy obronę Trembowli z na-

zwiskiem Samuela Chrzanowskiego. Porzucił on wiarę żydowską, urodził się bowiem żydem, i całem sercem nietylko Polskę, ale też religję katolicką pokochał. Bronił też mężnie zamku w Trembowli, ale widząc, jak wielką jest siła turecka, postanowił już się poddać, choć z ciężkiem sercem wrogowi, aby uniknąć daremnego przelewu krwi, gdyż wobec wielkiej ilości Turków ani nie miał już żadnej nadziei, że uda mu się obronić zamek. Wtedy jego żona, Aleksandra, wpadła z dwoma sztyletami w ręku i zawołała:

— Samuelu, mężu mój! Przyjąłeś wiarę chrześcijańską nietylko, aby żyć z nią w sercu, ale też aby umrzeć dla naszej świętej wiary. Czy więc chcesz oddać bez ostatecznej walki pohańcom Trembowlę? Nie, zanim się poddasz, to uczyń co innego! Oto dwa sztylety przyniosłam i zanim masz wrogowi się poddać, to jeden sztylet weź przeznaczony dla ciebie, a drugi dla mnie.

Wzruszył się Samuel Chrzanowski tem męstwem swej żony — i teraz wystąpił do walki na śmierć i życie. Bronił się cudownie bohatersko. A tymczasem spieszył król Jan Sobieski z pomocą, a gdy o tem Turcy się dowiedzieli, wycofali się z Trembowli.

I znowu rozpoczął Jan III wojnę z Turkami, wypędzając ich z wszystkich części kraju, które zabrali jeszcze za panowania Michała Korybuta. Imię króla Jana III było prawdziwym dla Turków postrachem, a historycy przekazali nam do dnia dzisiejszego legendę, że na sam dźwięk nazwiska króla polskiego Turcy tracili odwagę do dalszej walki — a w modłach swych pogańskich zanosili błaganie o śmierć bohaterskiego naszego króla a ich śmiertelnego wroga i pogromcy.

W rękach tureckich pozostał tylko Kamieniec Podolski, ale król Jan Sobieski poprzysiągł sobie i narodowi, że walczyć będzie do ostatniej kropli krwi, aż Kamieniec odbierze Turkom. Pobudzał naród do walki, i słowa jego bohaterskie tego niezłomnego rycerza budziły wszystkich, wzniecały ambicje i wiodły do zwycięstwa...

Sławnemi stały się w całym świecie triumfy oręża polskiego i imię króla Jana III legendarną zaczęło okrywać się sławą.

Inne państwa starały się pozyskać względy Polski. Między innemi i Austrja, która była z Turcją w naprężonych stosunkach.

Nastał rok 1683 — krwawy w dziejach Europy.

Naród węgierski, pozostający pod panowaniem Austrjaków, nienawidził swoich ciemięzców. Młodzież węgierska buntowała się przeciwko Austrji. Młodzież marzyła o wolności. A rząd austrjacki gnębił coraz bardziej wszelkie wolnościowe odruchy Węgrów...

Aż poprzez kraj węgierski przeszło dnia pewnego, jak żagwia, płonące hasło: Do ostatniej kropli krwi będziemy bronić honoru naszego, do ostatniego Węgra będziemy walczyć, aby zrzucić z siebie znienawidzone jarzmo austrjackie. Ojczyzna węgierska musi być wolną...

I znowu Turcy zorjentowali się w sytuacji. Postanowili pospieszyć Węgrom z pomocą w ich wyzwoleńczej walce.

Turcy chcieli w ten sposób złowić jakieś kraje chrześcijańskie, a przytem mieli nadzieję, że przy pomocy Węgrów pobiją znienawidzonego cesarza austrjackiego. I w niedługim czasie mieli Węgrzy do dyspozycji sto tysięcy wojska tureckiego i sto tysięcy Tatarów.

Na czele wojsk tureckich sam wielki wezyr Kara Mustafa wkroczył do Wiednia. Wiódł ze sobą nieskończoną ilość wojska tureckiego, tatarskiego, pozatem Wołochów i Węgrów. Razem obliczano wojsko nieprzyjacielskie na 300 tysięcy.

Strach padł na całe chrześcijaństwo. Nikt nie spodziewał się tak ogromnej nawały wojska tureckiego. Bronili się Wiedeńczycy dzielnie, ale była ich tylko w stosunku do wojska tureckiego garstka.

Jakże mogło się obronić wojsko, liczące niespełna czterdzieści tysięcy — wobec tak ogromnej nawały?...

Sam cesarz Leopold obawiał się Tur-

ków i opuścił Wiedeń, udając się do Lincu.

I oto pewnego dnia zjawia się w pałacu króla Jana III poseł austrjacki hrabia Wilczek. Przybył w misji od cesarza.

Upadłszy do nóg królowi, rzekł:

— Królu, ratuj Wiedeń!

A wraz z hrabią Wilczkiem przybył poseł papieża, kardynał, który rzekł słowa pamiętne:

— O wielki królu, masz doniosłe zadanie do spełnienia! Zagrożonem jest chrześcijaństwo!... Ratuj chrześcijaństwo!



Legat Papieski Marco d'Aviano celebruje nabożeństwo a król Jan Sobieski oddaje posługi ministranta.

Nie wahał się długo król Jan III. Postanowił wyruszyć przeciwko Turkom — i nową chwałą okryć Polskę! Nie wiedział w tej chwili, że ten jego czyn okryty zostanie legendą wieczną, że jeszcze po wiekich imię jego wymawiane będzie z czcią, że kiedyś powstanie na miejscu jego bohaterskiego czynu kościól, głoszący chwałę narodu polskiego i jego bohaterskiego króla, który poszedł walczyć w imię ochrony cywilizacji i chrześcijaństwa przed potęgą pogańskich hord!

Król Sobieski zebrał około trzydzieści tysięcy żołnierzy.

Na Łęgu Tulnieńskim połączyły się wojska polskie z austrjackiemi pod ks. Karolem Lotaryńskim i z posiłkami niemieckiemi.

Sześćdziesiąt mil dzieliło Kraków od Wiednia — a jednak w ciągu kilku dni był Sobieski na miejscu. Stanął obozem na górze Łysej, zwanej po niemiecku Kahlenbergiem.

I oto oczom królewskim przedstawił się groźny widok... W kilku miejscach płonęło miasto — łuny ognia unosiły się ponad Wiedniem — to od ognistych kul tureckich zajęły się domy...

A na ogromnej równinie, zasłanej namiotami tureckiemi, ujrzał wrogów. — W pełnej pysze iskrzył się złocisty namiot wielkiego wezyra, który objął naczelne dowództwo nad wojskami tureckiemi.

Cała dzicz azjatycka zdawała się wypowiedzieć wojnę cywilizacji. Bo obok nieprzeliczonych szeregów tureckich widać było Arabów, o śniadych twarzach — to znowu murzynów z czarnemi obliczami...

Tymczasem w Wiedniu szalała rozpacz. Mieszkańcy stracili już zupełnie nadzieję. W zrozpaczony tłum przyszła nagle wiadomość, że cesarz Leopold, w przystępie przygnębienia, popełnił w

Lincu samobójstwo. Ta wiadomość jeszcze bardziej przygnębiła mieszkańców, którzy do cesarza byli przywiązani serdecznie. Wiadomość okazała się później mylną.

Głód zaglądać zaczął do oblężonego miasta. Działy się sceny rozdzierające. Bohatersko bronił miasta Rydyger Starhemberg, który jak mógł pocieszał stroskaną ludność.

Odezwy głosiły, że Wiedeńczycy mogą z nadzieją oczekiwać lepszego jutra, gdyż misja posła Wilczka u króla Jana Sobieskiego odniosła skutek i że król, którego imię osłonione już było glorją — podąża ku Wiedniowi z pomocą.

Wieść ta rozniosła się lotem błyskawicy, budząc nadzieję lepszych dni u zrozpaczonej ludności...

Król Jan Sobieski, aby pokrzepić Wiedeń w męstwie i dodać mieszkańcom otuchy do wytrwania, dając im znać, że już pomoc nadeszła, kazał w nocy wypuścić racę ognistego węża w powietrze — a nawet z miasta odpowiedziano trzema.

Król Sobieski był bardzo zadowolony, że Wiedeńczycy są już poinformowani, że pomoc nadeszła.

O wczesnym świcie nazajutrz wysłuchał król Sobieski mszy świętej... Legat papieski Marco d'Aviano celebrował nabożeństwo... a nasz ukochany król był ministrantem...

Do dzisiejszego dnia przechowały się cudne legendy o tej chwili — a poezja polska uwieczniła ją... Bo posłuchajmy, co głosi o niej pieśń nasza... A przedtem spojrzyjcie, kochani Czytelnicy naszego kalendarza, na obrazek, przedstawiający tę chwilę, kiedy król Jan Sobieski modli się do Pana o zwycięstwo:

... I skoro świt nastał pierwszy ranny,
klęknąwszy modlił się żarliwie król —
prosząc zwycięstwa u Najświętszej Panny,
aby wroga zetrzeć z tych wiedeńskich pól...
aby ratować wielkie chrześcijaństwo,
prosił, by w walce dopomógł mu Bóg —
by mógł poskromić tureckie zaprzaństwo,
by pokonany był pogański wróg...
Modli się mężny król nasz bohaterski,
by błogosławił Bóg ten krwawy znój...
bo o Najświętszą Sprawę naszej Wiary
z Turkami krwawy poczynał się bój...

3.

Król Jan Sobieski objął naczelne dowództwo nad polskiem i niemieckiem wojskiem, a miał razem wojska ośmdziesiąt tysięcy, podczas gdy Turków było co najmniej pięć razy tyle. Wspaniale reprezentowała się polska husarja. Niemcy patrzyli z podziwem na polskich husarzy.. Widział ten podziw król Sobieski u Niemców, więc rzekł:

— Zobaczycie zaraz, jak się bije polska husarja...

A po chwili zwracając się do swoich rycerzy, dał rozkaz:

— Weźcie chorągiew i starajcie się dotrzeć do samego namiotu wielkiego wezyra.

Ledwo padł rozkaz, a już ruszyli polscy rycerze... Pędem skoczyli w sam środek tureckiego obozu, a wywoławszy niemały popłoch wśród Turków, wrócili zdrowo do króla, budząc jeszcze większy podziw u niemieckich żołnierzy.

Ledwo Turcy zdołali się otrząsnąć i przyjść do równowagi po bohaterskim wypadzie polskiej husarji, dał król Jan Sobieski rozkaz natychmiastowego natarcia.

I oto rzuciły się wojska w dzikim szale na zatrwożonych Turków.

Zawrzała sroga bitwa...

Popłoch wśród Turków był ogromny. nie spodziewali się bowiem takiego śmiałego i odważnego wypadu.

Polska husarja wpadła w sam środek wojsk tureckich, rozbijając je w zupełności. Nagły strach osłabił męstwo Turków — mimo przeważającej liczby ni bili się już z odwagą — i oto zaczę Turcy pierzchać, zostawiwszy mnóstwo zabitych i ranionych na placu...

Wszystkie wojska pod wodzą Sobieskiego spełniły świetnie swe zadania — a rozstrzygający atak wykonała polska husarja...

Cały niezmierny obóz turecki, i zielona chorągiew proroka, stały się łupem

zwycięzców... Każdy żołnierz zbierał ogromne łupy...

Niesłychana radość zapanowała w sprzymierzonej armji.

Gdy Turcy puścili się w sromotną ucieczkę, zgłosił się do króla Sobieskiego elektor bawarski Maks Emanuel i całując twarz królewską, zawcłał:

— Cześć Ci, bohaterski królu!

A generałowie niemieccy całowali ręce i nogi kró[illegible]kie[illegible] a po[illegible] wszystkie oddziały wojskowe szedł je-



Król Jan Sobieski zdobywa namiot wielkiego wezyra.

den chóralny krzyk z piersi przepełnionych radością:

— Niech żyje król Sobieski, wybawca Wiednia!

Król Sobieski dał rozkaz swym wojskom, aby trwały na swym posterunku. Jeźdźcom nie było wolno zsiadać z koni, a piechota musiała być w pogotowiu! Zbyt dobrze znał król Sobieski swego wroga, z którym całe życie wojował. Obawiał się podstępu Turków. Liczył się bohaterski król z tem, że Turcy nagłym powrotem zapragną powetować poniesioną klęskę.

Sam król Sobieski, jakkolwiek strudzony niezmiernie, spędził noc pod gołem niebem, wybrawszy na nocleg miejsce pod suchym dębem poza obrębem tureckiego obozu...

Nazajutrz o świcie — nie było radości końca. Z wroga nie było śladu! Bez końca rozlegały się brawa i wiwaty na cześć zbawcy. Książę anhaltski Jan Jerzy w liście wysłanym nazajutrz po bitwie do cesarza austrjackiego pisał: »Król polski sprawował naczelne dowództwo a znajdował się wszędzie, gdzie był ogień największy.«

A tymczasem mieszkańcy wyzwolonego miasta przesadzili wały i gęstą masą zalali obóz, łupiąc przepyszne namioty z nagromadzonemi skarbami. Każdy brał co chciał, a niektórzy obywatele stolicy naddunajskiej tak się obłowili, że za złupione kosztowności nietylko odbudowali swe zrujnowane w czasie oblężenia domy, ale doszli do bogactwa.

Po tem zwycięstwie pisał król Sobieski do swej żony:

»Kochana Marysienko! Mam wszystkie znaki wezyrskie, które przed nim noszą, chorągiew mahometańską, którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Świętemu. Namioty, wozy, wszystkie dostały mi się i mnóstwo jego przed-

miotów, pięknych, ale przebogatych, lubo się jeszcze takich rzeczy nie widziało. Niema porównania z łupami, wziętemi pod Chocimem. Kilka samych sajdaków rubinami i szafirami sadzonych, stoją kilka tysięcy czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak, moja duszko, jako więc tatarskie żony mawiać zwykły mężom, bez zdobyczy wracającym, „żeś ty nie junak, kiedyś bez zdobyczy wrócił, bo ten, co zdobywa, w przodzie być musi". Nie bez żadnych znacznych strat odniesione zostało to sławne zwycięstwo, i to strat szczególniej dotkliwych dla Polaków.«

»Ślubuję, — pisał dalej król Sobieski do swej Marysienki — żeśmy dobrze krwią szlachecką oblali tę przysługę cesarską i całego chrześcijaństwa, a ich wojska tak szczęśliwe, że takiej szkody nie mają.«

W tej walce padło wielu zacnych i sławnych, lub piękną przyszłość rokujących rycerzy polskich. I tak zginęli bohaterską śmiercią Stanisław Potocki, podskarbi nadworny Modrzejowski, podkomorzy Zbąski.

Ale król Sobieski chciał pokonać Turków do końca, uniemożliwić im dalsze zakusy. To też ruszył potem z Karolem Lotaryńskim za uciekającymi Turkami na Węgry, pobił ich pod Parkanami, zdobył Ostrzyhom i zostawiwszy część wojska w Węgrzech na leżach zimowych, wrócił do domu.

4.

Czarną jednak niewdzięcznością odpłacił się cesarz królowi polskiemu! Tylko poczciwi Wiedeńczycy dawali dowody swojej wdzięczności.

Kiedy król Jan po zwycięstwie wszedł do Wiednia, wylegli poczciwi Wiedeńczycy na ulice, place, dachy, kościoły i sypiąc pod nogi kwiatami dzielnemu zwycięzcy, wołali:

— Niech żyje nasz Zbawca, niech żyje król Sobieski!

Ale cesarz austrjacki, kiedy powrócił z Lincu, niebardzo okazał swą wdzięczność polskiemu królowi.

Ten sam cesarz Leopold I, błagający jeszcze niedawno króla polskiego o ratunek, — teraz, gdy już mu żadne niebezpieczeństwo ze strony Turków nie groziło, chciał się wywyższyć nad swoim i swojego narodu wybawcą. Kiedy dowiedział się o zwycięstwie, dał nakaz, aby nikt przed nim nie wjeżdżał do oswobodzonej stolicy.

Kiedy jednak król Sobieski wjechał do Wiednia — nikt nie miał odwagi powstrzymać go od tego. Ale oficerowie i urzędnicy cesarscy starali się tłumić objawy niepohamowanej radości ludu wiedeńskiego.

»Dlatego — pisał później Sobieski — zjadłszy tylko obiad, wyjechałem z miasta do obozu, a pospólstwo, ręce wznosząc, prowadziło mnie aż do bramy.«

Wiele przykrości miał jeszcze król Sobieski, gdy nastąpiło spotkanie z cesarzem. Cesarz czuł się wyższym od króla Sobieskiego, gdyż Sobieski był królem »obieralnym«, więc ocalony Habsburg sądził, że nie może zajmować miejsca po jego prawej ręce. Naturalnie, że wybawca Habsburga, król Sobieski, nie mógł się zgodzić na taki pogląd.

Była jeszcze jedna przykrość, wyrządzona królowi polskiemu, a mianowicie: cesarz austrjacki chciał, aby król polski czapką mu się pokłonił. — Sobieski zmarszczył brwi, widząc taką niewdzięczność i pokręcił wąsa. Cesarz myśląc, że Sobieski, sięgając do wąsów, sięga do czapki, prędko zdjął kapelusz.

Potem dopiero zdjął Sobieski czapkę, a kiedy cesarz w obojętnych słowach dziękował mu za wybawienie stolicy, odezwał się król Sobieski z dobrodusznym uśmiechem:

— Cieszy mnie, że mogłem oddać Wam tę drobną przysługę...

»Przywitaliśmy się — pisał później o tej chwili Sobieski — dosyć ludzko. Uczyniłem mu kompliment kilka słów po łacinie. On tymże odpowiedział językiem, dosyć dobremi słowami. Stanąwszy tedy na przeciwko sobie, prezentowałem mu syna swego, który się mu zbliżywszy, ukłonił. Nie pociągnął cesarz nawet ręką do kapelusza, na co patrząc, ledwom nie zdrętwiał.«

Lekceważono również ze strony dwo-

ru austrjackiego hetmanów, oraz senatorów, a nawet wojewodę polskiego księcia Konstantego Wiśniowieckiego, pomimo, że tego ostatniego łączyło powinowactwo z cesarzem.

Jan Sobieski głęboko był tą niewdzięcznością dotknięty — i zamieniwszy jeszcze kilka zdawkowych słów, zawrócił konia i rozstał się z cesarzem austrjackim, który w ten nikczemny sposób odpłacił się swemu wybawicielowi.

Jeszcze kilka razy po wyprawie wiedeńskiej walczył Sobieski z Turkami, ale mu już tak nie szło, jak za młodych lat...



Polski rycerz składa przed Św. Józefem chorągiew proroka tureckiego, zdobytą u Turków.

We Wiedniu pozostały jeszcze liczne piosenki o mężnym królu, o jego wspaniałej postaci. Także ludowe piosenki zostały, jak to król Sobieski niejedno serce Wiedenki zranił, gdyż prawie wszystkie zakochały się w nim na pierwszy rzut oka i w jego wspaniałych wąsiskach.

Niemało goryczy zaznał jeszcze w życiu Sobieski. Żona jego, z domu Francuzka, którą król bardzo umiłował, nie odpłacała się tem samem uczuciem swemu mężowi. Przeciwnie — poza jego plecami ciągle czyniła knowania. Ona to, nienawidząc króla francuskiego za to, że jej zdaniem okazywał jej za mało hołdu, starała się o nawiązanie przyjaźni między królem Janem a niemieckim cesarzem Leopoldem, wiecznym nieprzyjacielem Francuzów. Ona sama w swej złości i w swych intrygach doszła tak daleko, że własnym synom przeszkadzała do polskiej korony, tak, że przez jej różne machinacje nie wybrał naród polski na króla żadnego z synów, ale księcia saskiego, Fryderyka Augusta.

W kraju u schyłku życia dzielnego króla ciągle były waśnie wewnętrzne i kłótnie szlacheckie. Z każdym dniem wzmagał się rozstrój w kraju. Dwie partje wystąpiły przeciwko królowi, — bo znowu dwie partje — niemiecka i francuska — zaczęły knować przeciwko królowi, chcąc go nawet zdetronizować...

Ciągle zrywano sejmy — ciągłe walki partyjne przyczyniały się do wywołania zamętu...

Po żmudnym żywocie, a tak cierniami zasłanym, zmarł bohaterski król Sobieski w ulubionym Wilanowie, w 66 roku życia...

. . . .

Rok w rok w wrześniu zjawiają się na Kahlenbergu nieskończone tłumy ludności polskiej, stale zamieszkałej w Au-

strji. Nietylko z Wiednia, ale i z innych miast Austrji przybywają Polacy, aby na Kahlenbergu pomodlić się i podziękować Bogu, że czyn Sobieskiego raczył pomyślnym uwieńczyć skutkiem...

Tam, gdzie przed wielu setkami lat król Sobieski błagał Pana Najwyższego — tam powstała śliczna kaplica króla Sobieskiego...

Z ambony przemawia rok w rok kapłan z naszego polskiego kościółka w Wiedniu OO. Zmartwychwstańców...

Sztandary i chorągwie polskie, z któremi dążą na Kahlenberg nasi polscy emigranci, zdobią wtedy kaplicę króla Sobieskiego...

I rok w rok to nabożeństwo na Kahlenbergu wzmacnia dusze naszych emigrantów — a zdaje się, że poprzez mury kościółka idzie szeptem legenda o naszym dzielnym królu, który mimo, iż całe życie Ojczyźnie ukochanej poświęcił — to jednak tyle goryczy zaznał w życiu...

. . . .

Odmówcie »Wieczne Odpoczywanie« za duszę Jana Sobieskiego — który z hetmaństwa i czynów własnych koronę złocistą królewską zdobył, — Naród Polski ku chwale wiódł i wielkości — a inne narody od zagłady zbawił — a sam jako pokorny Sługa Boży, znał tylko w swem życiu ból i mękę serdeczną.

Do Polski.

Kto szczęśliwego dożył dnia,
ujrzawszy wolną Ciebie...
ten winien siły swe i krew
poświęcać Ci w potrzebie...

Głęboką winien żywić cześć
dla Ciebie, Matko-Ziemio!
Instynkty w sobie pogrześć złe,
gdy na dnie duszy drzemią...

Przejąć się winien prawdę tą
potężną, jak jaśń słońca...
że »Polska to jest wielka rzecz«
a on — Jej syn — obrońca...

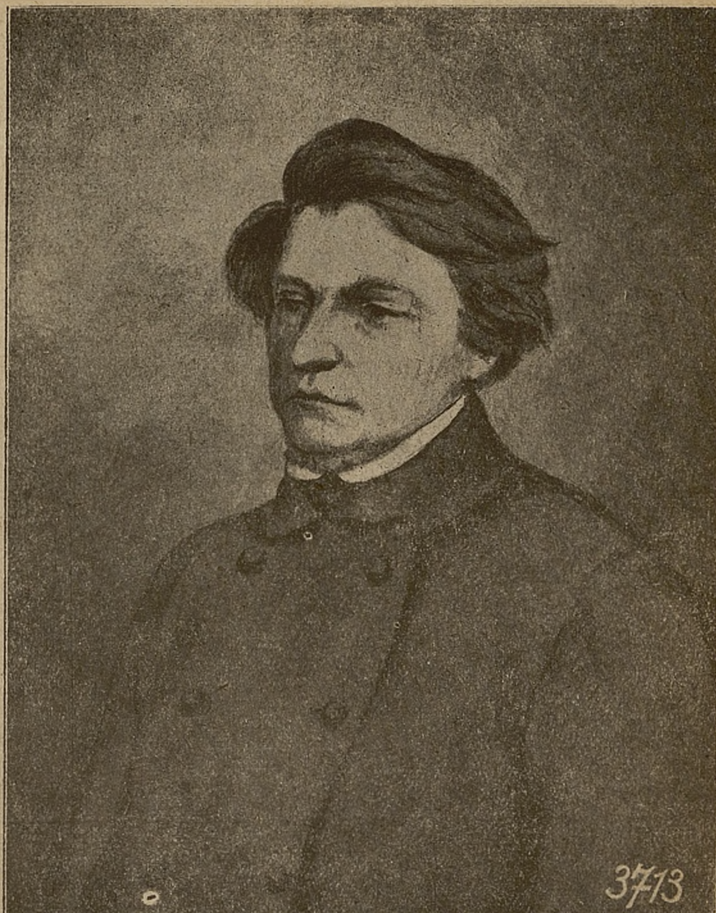
Na myśl tą oko łzą się szkli
i serce krwią ocieka...
że twory są na łonie Twym
nie godne miana człeka...

Co piaskiem sypią w oczy Twe,
pod nogi Ci kamienie —
rzucają wraz — by z pod Twych stóp
tryskały krwi strumienie...

By Ci przeżywać przyszło
znów cierpień wszystkie stopnie —
i patrzeć jak wyrodny syn
bez cześci Cię okropnie...

Lecz wierzę, iż Cię żaden cios
nie złamie, ani zgnębi...
bo serce Twoje zgnębił moc,
płynąca z mogił głębi...

Siła prorocza naszego Wieszcza Adama Mickiewicza



Gigantyczny duch proroczy Mickiewicza znajdował ujście w mesjanistycznem rozwiązaniu problemów narodowych, kształtował charakter narodu i zaważył na naszem życiu politycznem w ciągu okresu niewoli.

»Improwizacja« oraz »Księgi Pielgrzymstwa narodu polskiego« podtrzymywały wiarę pokoleń w szczęśliwą przyszłość Polski, zagrzewały do czynu, słowem, stanowiły źródła, z których tryskała ożywcza moc ducha narodowego. To też ci, którzy Mickiewicza jako proroka Narodu uważać zwykli, z ciekawością przeczytają powyższy tytuł. A jednak jasnowidzącym wzrok poety przeniknął daleką przyszłość i przepowiedział dokładnie, czegośmy dziś się doczekali.

W Moskwie napisał Mickiewicz pracę w języku francuskim pod tytułem »Historja przyszłości«. Praca ta niestety zaginęła, bo w niej może, sądząc według tytułu, zdolność prorocza genjusza znalazła najbardziej określony i wiarygodny wyraz. O jej zawartości pozostał nam jednak olśniewający dowód.

Edward Odyniec, który pozostawał z poetą w zażyłych stosunkach, zapoznał się z »Historją przyszłości« i w jednym z listów taką zdaje z niej relację:

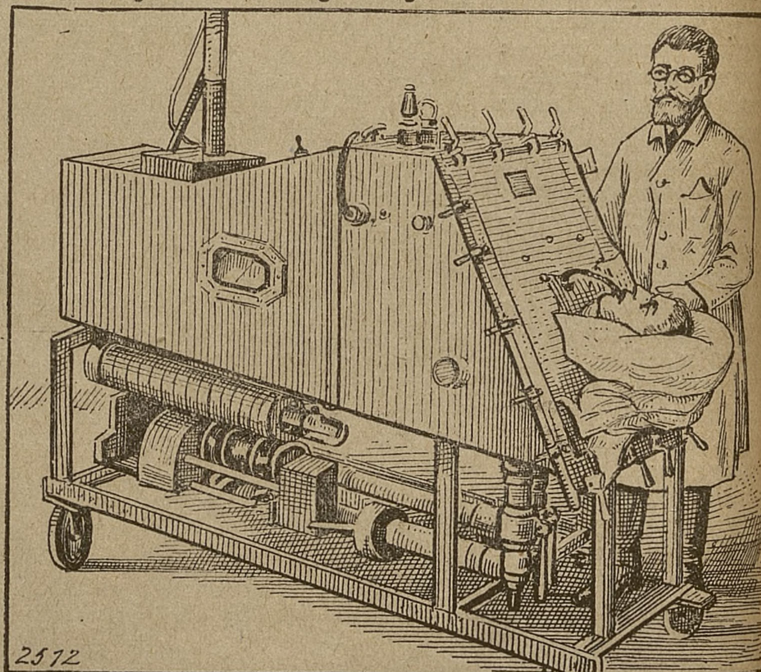
Opowiadanie zaczyna się na r. 2000 i ma obejmować dwie powieści. Cała zaś ta historja, jak mówi Adam, kończyć się ma na wejściu ziemi w stosunku z planetami, a to zapomocą balonów, które wówczas tak mają żeglować po powietrzu, jak dziś okręty na morzu. A cóż dopiero mówić o cudach przemysłu, wynalazkach i odkryciach, które są już opisane, jak nie powiedzieć choć słówko o całych flotach skrzydlatych balonów, latających w powietrzu, jak żórawie, lub gęsi. O teleskopach, przez które z balonu można całą ziemię obejrzeć, a z ziemi widzieć, co się dzieje w jej satelitach? O akustycznych przyrządach, zapomocą których, siedząc spokojnie w kominku w hotelach, można słuchać dawanych w mieście koncertów, lub wykładów lekcyj publicznych.

A więc najdokładniej aeroplany, radjotelefon — i to pomyśleć — 100 lat temu!

Przenikliwość poety jest zdumiewająca, a dla nas stwierdzenie, że proroc-

twa Mickiewicza nie są jedynie rezultatem poetyckiego natchnienia, lecz płynęły z niezbadanych tajemnic telep tycznych — ma znaczenie nieocenione. Może również proroctwa o międzynarodowem posłannictwie Polski — znajdą w przyszłości swoje najdokładniejsze wcielenie — jak przepowiednie Mickiewiczowskie o aeroplanach i radj telefonach.

Aparat, który ratował już życie wielu ludzi



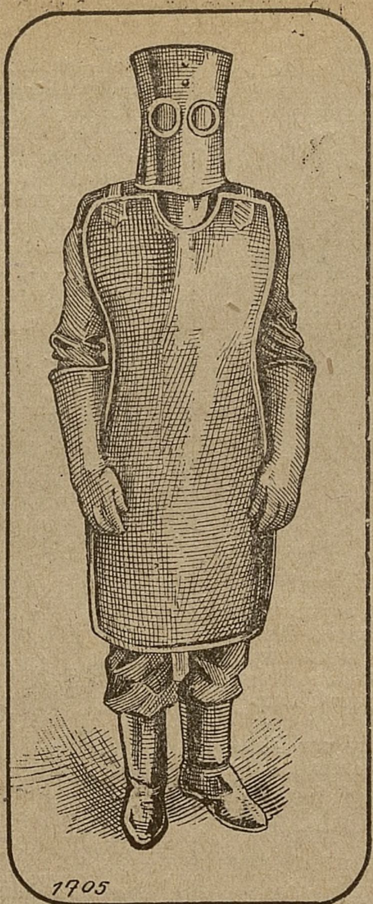
Na obrazku tym widzimy, jak chory zapomocą maszyny oddycha sztucznem pow' trzem.

Płuca człowieka wdychają kwasy i wydają ze siebie kwasy węglowe. Kwasy węglowe, które człowiek wydaje ze siebie, są prawie dla oka ludzkiego tak samo niewidzialne, jak zwykłe powietrze. Ten kwas, który wydajemy ze siebie, przyjmują rośliny, które znowu wydają z siebie kwasy, potrzebne ludziom do utrzymania organizmu w zdrowym stanie. Jak więc widzimy, system oddychania u roślin jest wprost przeciwny jak u człowieka, i tu jest widocznem, jak mądrze natura wszystko stworzyła. Właśnie dlatego jest zdrowym pobyt w lesie, gdyż wciągamy w płuca te kwasy, które wydają drzewa i rośliny.

Kiedy człowiek tonie albo dusi się, to brakuje płucom powietrza i oddechu, które płuca mieć muszą. Ale człowiek, który straci przytomność z powodu braku oddechu, jeszcze nie jest trupem. Jeżeli natychmiast po nieszczęściu pospieszy się mu z ratunkiem przez sztuczne oddychanie, to ratunek jest prawie we wszystkich wypadkach możliwy. Trzeba jednak zastosować środek sztucznego oddychania nieraz bardzo długo i nie przerywać go. Przy sztucznem oddychaniu naśladowane bywa natural oddychanie. Trzeba jednak wiedzie jak bardzo męczące jest przysparza choremu człowiekowi sztucznego odd chania przez szereg długich godzin. A od czegóż wynalazczość ludzka? Oto Ameryce, w New Jorku, stworzył p wien wynalazca maszynę, która okaz się zbawienną w takich wypadka uduszenia itd. Przez długie godziny w konuje owa maszyna swe czynności. pełnie prawie bez pomocy ludzkiej. Obrazek nasz wskazuje właśnie tę m szynę. O ile próby, czynione w Amer ce, wykażą dalsze pożądane skutki, rzeczą niewątpliwie pewną, że apar te wprowadzone też zostaną w Europ i niejednemu nieszczęśliwemu urat życie.

Promienie Roentgena i ich znaczenie

Promienie Roentgena przyjęły nazwę swoją od wynalazcy swego, którym był fizyk niemiecki Roentgen. Niedługo korzysta z nich nauka, ale zdziałały już bardzo wiele dobrego. Promieni Roentgena gołem okiem oglądać nie można. Ale one przechodzą przez ciało człowieka. Gdyby promienie Roentgena przechodziły przez wszystkie ciała, jak np. metal itd., nie byłoby z nich wiele korzyści. Tymczasem przechodzą one tylko przez ludzkie ciało. Przez kości przechodzą już trudniej. Gdy na ciało, albo przedmiot spada światło, to stwarza w tej chwili naturalny cień. W taki sposób można sobie bardzo łatwo wyobrazić działanie promieni Roentgena. Z ciał, do których dostaje się z trudnością, rzuca grube cienie, tam zaś, gdzie łatwiej dostaje się, tam padają cienie jaśniejsze. Te właśnie cienie zostają uwiecznione na płycie fotograficznej. Gdy naprzykład zapomocą aparatu Roentgena zdejmiemy rękę, na której znajduje się pierścień, to przekonamy się po dokonanem zdjęciu, że pierścień wydaje się czarny, kości zaś również przyciemnione, a mięso daje cienie wyraźne. Gdy ktoś np. złamie nogę i podda się fotografji Roentgena, to lekarz doskonale wszystko zbada i widzi najwyraźniej, gdzie i jak kość złamaną została. Gdy np. po procesie leczenia zrośnięcie kostek nie było dobrem, to zdradzi to w tej chwili fotografja Roentgena. Gdy np. kula ludzka znajduje się w organizmie ludzkim, to zapomocą aparatu Roentgena bardzo łatwo najdokładniej określić miejsce, gdzie się znajduje. To ma dla procesu leczenia bardzo doniosłe znaczenie.



Lekarz, pracujący promieniami Roentgena, odziany w pancerz ochronny, który go strzeże przed zgubnymi wpływami promieni roentgenowskich.

Ale i tu przy tym genjalnym wynalazku, okazało się, że obok dobrych stron i wielu zalet, ma on także swoje cienie.

Dzieje się to dlatego, że światło Roentgena może mieć złe i szkodliwe następstwa dla zdrowia ludzkiego. Bardzo szkodliwe mogą się okazać także dla zdrowia i organizmu człowieka tak zwane promienie ultrafioletowe. Szczególnie niebezpieczną jest dla lekarzy ciągła styczność z promieniami Roentgena i częste były wypadki, kiedy lekarze przepłacali swą ofiarną i pełną poświęcenia pracę długą chorobą a nawet utratą zupełną zdrowia. Ale i tu wynalazczość ludzka zabiera głos. I znowu znalazł się wynalazca, który skonstruował niejako pancerz ochronny dla lekarzy, zajętych przy promieniach Roentgena.

Najlepszym naturalnie pancerzem ochronnym byłby taki, który byłby zrobiony z ołowiu, gdyż ołów nie przepuszcza szkodliwych promieni. Ale taki płaszcz byłby za ciężki i utrudniałby lekarzowi pracę. Skonstruowano więc płaszcz gumowy, zawierający jednak w sobie substancje ołowiu.

Nasz obrazek właśnie przedstawia lekarza, odzianego w ten pancerz ochronny.

Żarty, dowcipy i anegdotki.

Jak to jest możliwe?



Pan Jacenty jest zawołanym myśliwym, ale tylko takim od niedzieli i od święta. Pewnego razu wychodzi na dumą z dumą chwyta strzelbę, celuje i wypalił. W tej chwili woła pan Antek:

— Brawo panie Jacenty! Hurra! Cały pęk włosów lata na około . . .

— Włosów? — pyta zdźwiony pan Jacenty — ja przeciez chciałem traf trafić dziką kaczkę. —

Jak ty komu, tak on tobie . . .



Pan Piwko znanym jest z tego, że lubi sobie popić wódeczkę, a jako przekąskę, to najchętniej bombę piwa używa. Pewnego razu spotyka w knajpie miłe grono znajomych, z których jeden był solenizantem. Zaczęto więc wesoło obchodzić imieniny a co najważniejsz mokro, bo wódeczności nikt nie szczędził. Kied pan Piwko powrócił do domu, wita go żon następującemi wyrzutami:

— Niesłychane! To ty śmiesz teraz o 7 ran przychodzić do domu i to w stanie pijanym

Ale pan Piwko nie daje za wygraną i gr żąc żonie palcem woła:

— A ty śmiesz teraz o 7 rano jeszcze leż w łóżku? . . . .

Inna siostra . . .



Pani Janicka ma służącą, kucharkę a ku charka ma brata. Czy to naprawdę i w rzeczy wystości jest brat, nie może nikt tego twierdzi stanowczo, ale kucharka Anna utrzymuje sta nowczo, że tak jest. Ale pani Janicka nie moż pozbyć się podejrzenia, że ten rzekomy bra jest jej „skarbem ukochanym". Aż tu dnia pe wnego, ustały odwiedziny rzekomego brata Znikł jak kamfora, i przestał się pokazywa w domu pani Janickiej, która zauważyło też że Anna od czasu do czasu roniła łezki.

— No, dlaczegoś taka smutna i co maj oznaczać twoje łzy, pytała pani Janicka Anny A gdzie się teraz podziewa brat? . .

— Huhu! Co za niecnota z niego, nigdy nie spodziewałabym się, że ma on taki zły chara kter! On sobie innej siostry poszukał . . .

On już dosyć siedział . . . Mojesz Pinkeles do swego przyjaciela Arona Hosendufta: Nu czego ty jesteś taki zły i zirytowany.

Aron Hosenduft (który niedawno siedział za oszustwo trzy miesiące w więzieniu): No po myśl sobie, przychodzę do tego złodzieją, i upo minam się o pieniądze, a on się mnie pyta, czy przypadkiem nie chcę siedzieć.

Ładne widoki.



Od kiedy zaczęli ludziska wyjeżdżać na wywczasy letnie i szukać odpowiednich miejscowości, stała się także Pipidowka taką do miejscowością dla letników. Tymczasem jak już pech, to pech na całej linji, powietrze przez dłuższy czas jest nie do zniesienia. —

— Słuchajcie gazdo — pyta jeden z kuracjuszy, czy tu tak u was nieprzerwanie padają deszcze . . . ?

— Ależ gdzie tam — odpowiada sędziwy wieśniak — najwyżej to pada deszcz przez dwadzieście dni w miesiacu?

— No a w innych dniach to jest bodaj ładnie?

— Ależ gdzież tam, w innych to mamy grzmoty i grad!

To znowu ma słuszność.



Mąż do swojej żony, która cały dzień przegląda się w lustrze: — To już nie do wytrzymania z tobą. Przez cały wieczór musisz przeglądać się w lustrze . . .

Żona: A cóżbyś chciał, żebym się przeglądała w miednicy.

No, tak, gdy tak się głupio pyta . .



Julia, nowa pokojówka pani Pyskalskiej jest prawdziwą perłą. Przybyła ze wsi do miasta i tu dopiero zaczęłe swoja praktykę. Przedtem nigdzie jeszcze nie służyła a tylko w domu świńki pasła. A ponieważ Julia jest perłą, a jak wam wiadomo, oznaczają perły łzy — więc nie dziw, że pani Pyskalska nieraz mogła płakać na swoję Julię.

Pani Pyskalska miała dwie wazy, na które była specjalnie dumną, były one ozdobą jej mieszkania. Panna Julia tak niezdarnie manipulowała przy czyszczeniu, że stłukła jedną wazę.

Pani Pyskalska jest zrozpaczona i pyta:

— W jakiś sposób to zrobiłaś?

— Oto w taki sposób — odpowiada Julia — i tłucze drugą wazę.

To nie na lezy do rzeczy.



Pan Pantofelski do swojej żony; Czy nie chciałabyś abym ci towarzyszył w twojej podróży do kąpiel?

Żona: Nie, to nie jest potrzebne. Do takiej podróży zabiera się że sobą tylko to co najwazniejsze!

Mieczysław I.

I nowy w Polsce nastał świt
świt Świętej, Boskiej Wiary...
bo król Mieczysław zburzyć chciał
pogański świat ten stary...

Wraz z żoną w ręku dzierzy Krzyż
Krzyż święty Wybawienia...
i rzecze: Ludu, wielki dzień
niech każdy go docenia...

Pogańską wiarę rzućmy precz
my wielki polski naród...
Wiara w Chrystusa wielka rzecz
i nowej ery zaród...

I idzie w świat słoneczna wieść
że Polska ma Znak Pański...
i że pogański naród się
w lud zmienił chrześcijański...

I dziś po latach wielką jest
naszego króla sława...
i wieczną w sercach postać ta
Pierwszego Mieczysława.

Bolesław Chrobry.

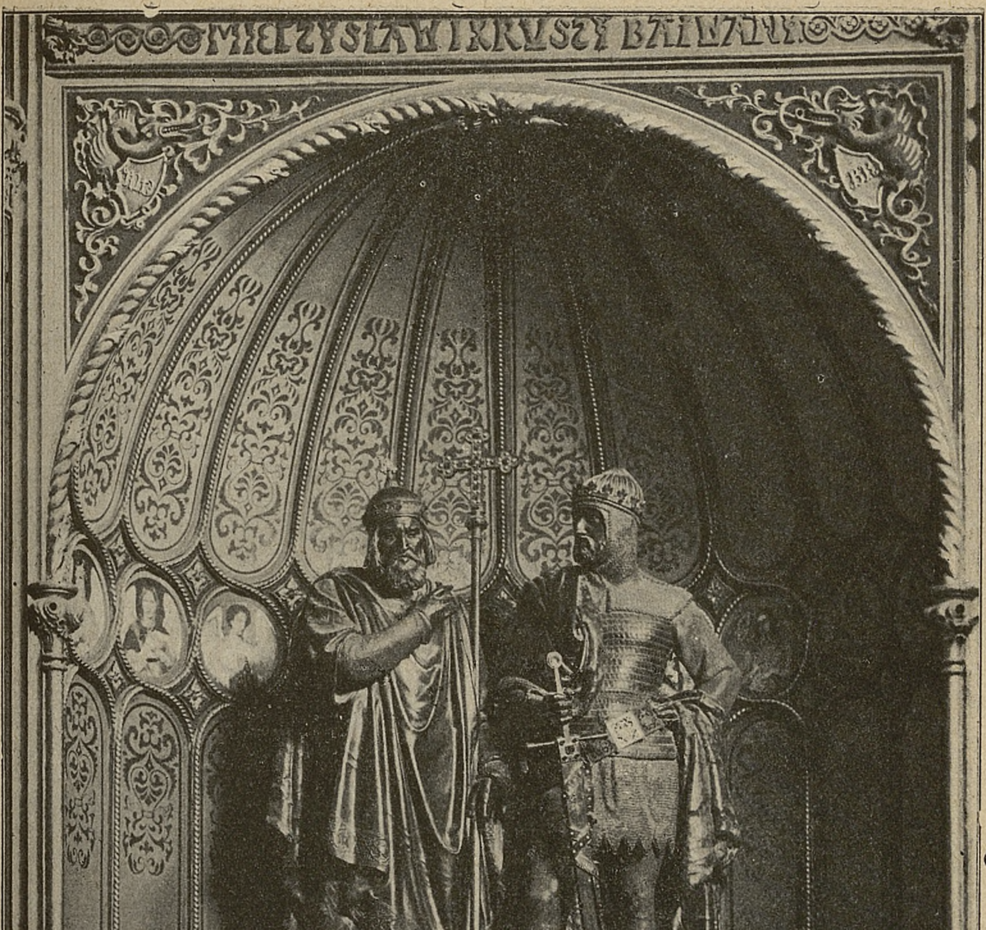
Rycerz był to nad rycerze
niczem były trudy znojne...
ciągle walczył o Ojczyznę
ciągle krwawe toczył wojny.

Nie znał chwili on spokoju
był dla ludu Ojcem dobrym...
a za trudy swego znoju
wnet go nazwał naród Chrobrym...

Biada! biada! tym sąsiadom
co napadli polską ziemię...
król Bolesław wnet im wskazał
jak potężne nasze plemię...

On to, gdy zwyciężył w wojnie
rzucił hasło w świat daleki:
— że żelaznym słupem zdobił
nasze ziemie, nasze rzeki...

I rzekł: Biada napastnikom
— takie głosił w świat orędzie...
Polska nic z swych granic nie da
i mocarną zawsze będzie...



Pomnik Króla Mieczysława I i Bolesława
w Katedrze gnieźnieńskiej.

P. 48

W walce z demonem.

Odpowiedział Marcin Kierszyński.



biednego robotnika straszną niedolę...

Doktor Zwirski był zupełnie ziębnięty, przechodziły go dreszcze, zastanawiał się nad tem, czy też nie wejść do pobliskiej restauracji, aby napić się czegoś gorącego, — czy też odrazu udać się do domu. Nagle usłyszał jakiś krzyk, wołania rozpaczliwe...

Przypomniał sobie, że w tym zaułku nędzy, w tej cichej opuszczonej ulicy, mieści się najgorsza knajpa w mieście, w której się przeważnie wykolejeni ludzie schodzą. Największe szumowiny, które już w życiu nic nie mogą znaleźć, jak tylko zapomnienie w alkoholu...

W tej chwili stanęło przed nim kilku drabów, — wszyscy wyszli z spelunki — oczy płonęły nienawiścią a nagle u stóp doktora Zwirskiego padł jeden z nich. Inni w tej chwili jak na dane hasło, znikli w ciemnościach nocy...

Doktor Zwirski nachylił się ku nieznajomemu... Nie wiedział, czy jest on zupełnie pijany i pod wpływem zupełnego zaćmienia umysłu padł na ziemię, czy też może jest ranny?..

Ujrza w bladem świetle latarni: krew... Ciekły strugi krwi z skroni, — nieznajomy leżał z oczami wpółprzymkniętemi wydając tylko od czasu do czasu cichy jęk...

Nagle zadrzał dr. Zwirski...

Mimo spustoszenia, jakie alkohol wywołał na twarzy owego nieszczęsnika,

1.

Noc była groźna, zimowa, — mróz panował od kilku już dni nieznośny, świat cały otulił się w sukienkę, śnieżną — i gdziekolwiek oczy spojrzały wszędzie biel się roztaczała...

Rzadko tylko na ulicach ukazał się jakiś przechodzień jakkolwiek było to w czasie karnawału i z lokali tanecznych dochodził gwar wesołej muzyki i liczne kolorowe światła u wrót lokali, wołały gości i zapraszały nęcąco do siebie...

Raz tylko poraz przejechały w szybkim pędzie auta, wiozące wesołych gości na bale i zabawy — to znowu rozległ się głos dzwonków sanek, urozmaicony wesołym śpiewem jadących..

Przez ciche zaułki miasta, w których czai się w kącie straszne widmo nędzy, szedł spiesznym krokiem, młody człowiek.

To doktor Julian Zwirski wracał od biednego pacjenta. Widział w domu tego

poznał w nim lekarz swego dawnego przyjaciela „z lat górnej i chmurnej młodości.“

— „Biedny, biedny mój druhu.. jakie to straszne, że muszę ciebie w takiem położeniu po latach spotkać“ szeptał doktor jak do siebie.

No — ale przedewszystkiem pomóc mu jaknajprędzej!

Zastanawiał się w pierwszej chwili nad tem, czy nie zawołać policjanta, ale po chwili postanowił odejść od tego zamiaru. Bo i cóż będzie w tym wypadku?.. Znowu zamkną go w celi więziennej między najgorszemi szumowinami, znowu spędzi jakiś okres czasu wśród złoczyńców — a gdy wyjdzie potem uleczony z więziennego szpitala — rozpocznie się to samo życie na dnie nędzy i upodlenia...

I nagłe postanowienie, zbudziło się w duszy doktora Zwirskiego...

Zabierze swego przyjaciela do siebie, otoczy go opieką, uleczy go — a potem dołoży wszelkich starań, aby — aby poprowadzić go na lepszą i jaśniejszą drogę życia...

Ale jak go zabierze ze sobą?... Mógłby wprawdzie udać się na stację ratunkową, ale obawiał się pozostwić go tu samego, gdyż w międzyczasie mógl zjawić się policjant i zabrać go ze sobą...

Nagle rozległ się dźwięk trąbki automobilowej. Ucieszony lekarz dał znak szoferowi. Nawet gdyby auto były zajęte, mógłby szofera zamówić, by w drodze powrotnej tędy przejechał, a on czuwałby nad nieszczęśliwym przyjacielem. Ale miał szczęście..

Auto było wolne..

Po chwili juz siedział przy swoim przyjacielu, który jeszcze nie dawał znaków życia.. Podczas gdy przejeżdżali przez ciche zaułki i opuszczone ulice, przesunął się przed lekarzem korowód myśli smutnych i żałosnych... Całe życie biednego druha stanęło mu nagle żywo przed oczyma..

I równocześnie przesunęły się przed nim dni wczesnej jego młodości... Widział siebie w tej chwili, jak to był jeszcze młodym studendzikiem, dla którego matematyka tworzyła zawsze nieprzyzwyciężone przeszkody, do osięgnięcia sukcesów w „karjerze szkolnej“ — ach, ta nieszczęsna matematyka, ileż ona sprawiała mu kłopotów, i jakże mu zawsze psuła świadectwa szkolne..

A oto, ten biedny przyjaciel, leżący teraz w aucie nieprzytomny, ten był własnie zawsze „jego deską ratunku“.. Pamięta go dobrze..

Zawsze elegancki, wytworny, usłużny wobec młodszych kolegów, przez wszystkich ceniony i lubiany.. Przepowiadano mu wielką przyszłośc, zdolności miał niecodzienne..

Franciszek Swiejkowski, znał wszystkie tajniki matematyki, był w tym przedmiocie doskonały, i przez trudny labirynt tej skomplikowanej nauki, wiódł z powodzeniem dra Zwirskiego.

Franciszek, był już słuchaczem uniwersytetu, ale zawsze jeszcze uczył Zwirskiego, mimo różnicy wieku, łączyła ich serdeczna i gorąca przyjaźń...

I pamięta doktor Zwirski, tę chwilę gdy zdał maturę, i został przyjęty do związku akademickiego, na którego czele stał Franciszek Swiejkowski.

A kiedy rozgorzała nad światem łuna wojny i wszyscy poszli spełnić swój obowiązek, znalezli się w Legionach Polskich oni, do niedawna jeszcze studenci, teraz żołnierze spełniający swój obowiązek wobec zmarchtwywstającej Ojczyzny...

Był już wtedy Franciszek Swiejkowski doktorem, a Zwirski dopiero słuchaczem medycyny.. W niedługim czasie, był już Franciszek oficerem Legionów, — ale zawsze łączyła go serdeczna przyjaźń i koleżeńskie uczucie — z młodszym Zwirskim, który w mundurze szarego żołnierzyka starał się spełnić swoje szczytne zadanie wobec Matki — Ojczyzny.

Ileż to razy spiewali godziną wieczorną:

„Jak to na wojence ładnie
kiedy ułan z konia spadnie“..

Nieraz — gdy na froncie bojowym nastąpił chwilowy spokój — jakże sobie pięknie gwarzyli w swoich okopach o jasnej, wolnej przyszłości, która im świeci.. Że Ojczyzna, po wiekowej niewoli zmarchtwywstanie, a oni będą wolnymi obywatelami swego państwa..

Snopy światła padły z pobliskiego lokalu. Teraz spojrzał Zwirski na swego przyjaciela...

Ból krwawił serce.. Leżał w obszarpanych, brudnych łachmanach, krew zlepiła mu włosy, twarz nabrzmiała alkoholem, opuchnięta, usta spalone od wódki... a w oczach jakiś chory blask...

Poruszał wargami, coś bełkotał w transie, ale nie można było słowa zrozumieć...

Oto obraz zupełnego upadku, kompletnego zniszczenia, tego człowieka, który w swej młodości takie rokował nadzieje i tyle zapowiadał. A wszystkiemu, winna: kobieta... Tak, tylko kobieta, którą kiedyś Franciszek Swiejkowski kochał nadewszystko, która stała się jego bolesnem przeznaczeniem.. A wojenka uczyniła resztę..

Jakkolwiek Swiejkowski znał tę kobietę jeszcze dawniej, to jednak w warunkach normalnych, przedwojennych — nigdy nie miałaby możliwości, tak opętać biednego człowieka i zdradzieckie narzucić nań sidła..

To jednak stało się później możliwem.

Hanka — takie było jej imię — pochodziła z niskiej rodziny, — ojciec jej był znanym karciarzem i alkoholikiem, a gdy przegrał obce, powierzone sobie pieniądze, w obawie przed sprawiedliwością; popełnił samobójstwo. Hanka, została wraz z chorą matką w najsmutniejszych warunkach życiowych.. Zła opinja ojca, dała się i jej we znaki, różnie też mówiono o jej prowadzeniu się...

Gdy oto nagle wybucha wojna i Hanka wstępuje do szpitala wojskowego w charakterze siostry szpitalnej... I los, ten nieubłagany los, chce, że do tego szpitala, dostaje się ranny porucznik Franciszek Swiejkowski.

Dawno było dążeniem Hanki, wejść w „lepsze koła," miała ambicje — teraz nadarzyła się sposobność... Młody porucznik Swiejkowski, doktor i profesor w cywilnym zawodzie, miał szerokie koło znajomych.

Ci ostrzegali go wprawdzie przed Hanką, widząc, jak z dniem każdym oficer lgnąć ku niej zaczyna...

Miłość rosła w nim do Hanki z dniem każdym, sprytnie i rafinowanie przez nią podniecana — a że podczas wojny zawieranie małżenstw było znacznie dla oficerów ułatwione — stało się to, przed czem ostrzegali go najbliszsi —: Hanka została żoną porucznika i profesora Franciszka Swiejkowskiego...

Różnica charakterów, odmienne ich poglądy życiowe — przejawiły się już zaraz w całej pełni, gdy po wojnie, powrócił Swiejkowski do domu. On tęsknił za spokojem ogniska domowego, żona jego zaś tylko pragnęła zabaw, kabaretów, uciech, gwaru i ludzi...

Wprawdzie dochody Swiejkowskiego, uniemożliwiały spełnianie wszystkich kaprysów Hanki, jednakże ona wydawała pieniądze na toalety i na zabawy, zamiast na potrzeby ich gospodarstwa...

W dodatku zachowywała się Hanka zawsze w towarzystwie bardzo podejrzanie i wyzywająco... Toteż nastąpiły porozumienia między nią a przyjaciołmi Swiejkowskiego... Gdy ci, raz krytycznie się o Hance wyrazili, wystarczyło to w zupełności, aby Swiejkowski wycofał się od nich, przestał z swoimi przyjaciółmi obcować.. Stał jeszcze wtedy przed przemożnym i zgubnym wpływem Hanki, kochał ją jeszcze tą wielką miłością, która stać się miała później przyczyną jego zupełnego upadku i wykolejenia.

Hanka, czuła się dotkniętą również tem, że przyjaciele jej męża, unikali jej towarzystwa. Zaczęła wszędzie chodzić sama, zawierała z mężczyznami podejrzane znajomości, przestała się zupełnie troszczyć o dom... Bezustanne awantury, jakie wyprawiała Franciszkowi, zatruwały mu życie do reszty...

Pewnego dnia oświadczyła mu, że przestaje gotować, że nie po to wyszła za mąż, aby cały dzień stać przy kuchni, że jest jeszcze młodą i chce mieć coś z życia...

W rezultacie musiał Franciszek Swiejkowski, zacząć jadać w restauracjach, musiał odtąd prowadzić właściwie dwa domy, wydatki nie stały w parze z dochodami.

Zdawało mu, że dziecko, które przyszło w tym okresie na świat, zmieni usposobienie Hanki, że dziecko stanie się tą siłą i spójnią, która ich znowu złączy i każe żyć w zgodzie, dla dobra tej dzieciny... Ale jego nadzieje i tu zawiodły...

Hanka, dalej chodziła po różnych lokalach, — dziecko pozostawiałą na opiece służącej, dla Franciszka miała tylko słowa wyrzutów, nigdy nie zaptyła go o nic serdecznie, nie interesowała się jego pracą i życiem — i biedny Franciszek czuł się

z dniem każdym coraz bardziej opuszczonym i z dniem każdym coraz bardziej pojmował, że to małżeństwo, które zawarł — w najlepszej wierze i powodowany najczystszem uczuciem miłości — stanie się kiedyś przyczyną jego upadku — i klęski.

I tak się też stało..

W ciągłem szukaniu zapomnienia, wpadł Franciszek w ręce najstraszniejszego demona — alkoholu...

Ponieważ dochody nie pozwalały mu na zwiedzanie pierwszorzędnych restauracji, więc często zaglądał do podmiejskich knajp, gdzie zapijał się, aby w wódce znaleźć ukojenie...

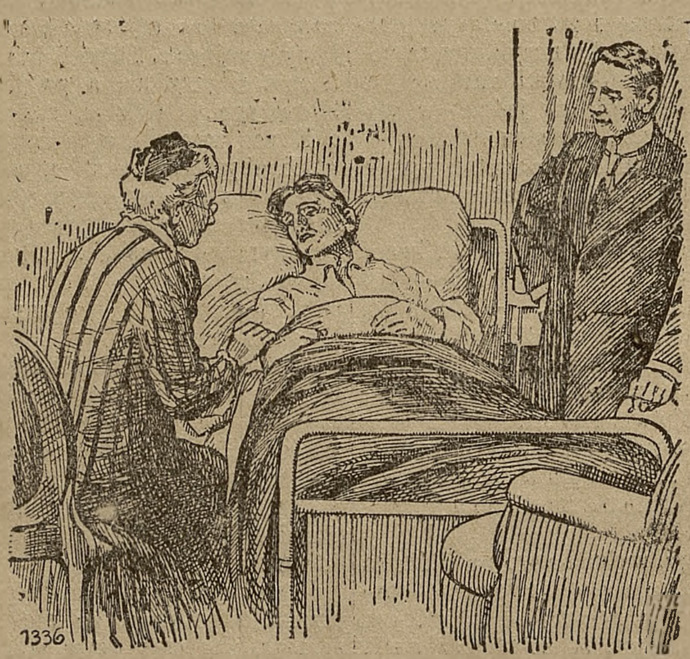
Tymczasem w mieście coraz głośniej o tem mówiono.

W dodatku zaniedbany, wygląd zewnętrzny Franciszka, jego z dniem każdym rosnące pijaństwo, utrudniło mu także spełnianie zawodu nauczycielskiego, gdyż uczniowie nie mieli należytego uczucia szacunku, wobec profesora, który nieraz wprost z szynku przychodził do szkoły i od którego cuchła wódka...

Swiejkowski, został wezwany do dyrektora, który mu oświadczył, że w jego klasie szkolnej znika zupełnie dyscyplina, powiedział mu szczerze co o nim mówią w mieście i przedstawił mu całą grozę położenia... zaznaczając, że o ile w najkrótszym czasie nie zmieni się jego system życia — będzie musiał zrezygnować ze swego stanowiska... Łatwo jest w życiu wejść na drogę upadku, — łatwo jest stoczyć się — ale trudniej wydobyć się z otchłani ku słońcu i nowemu życiu... I los Swiejkowskiego, zdawał się juz być przypieczętowany... Po rozmowie z dyrektorem, uświadomił sobie jasno, jak stoczył się w dno, ale nie miał już sił do nowego życia. Pił jeszcze więcej, chodził po zakazanych lokalach — aż przyszło to, co przyjść musiało. Swiejkowski został spensjonowany za jakąś minimalną pensją miesięczną. Wszyscy znajomi zaczęli go unikać a on dnie całe spędzał w najgorszych zaułkach i knajpach, w których gnieździły się szumowiny miasta, apasze i zbrodniarze..

W takiem oto towarzystwie zapijał całe noce, człowiek, który do niedawna jeszcze, był na stanowisku profesora ogólnie przez kolegów szanowany, a przez swoich uczniów tak kochany..

—„Biedny drogi przyjacielu — myślał w tej chwili raz jeszcze dr. Zwirski — ach czem byłeś mój drogi, a co z ciebie życie bezlitośne zrobiło?.



1336

O gdybyś mi dał zginąć w tym rynsztoku... Na inny los nie zasłużyłem przecież.. — Nie mów tak, młody przyjacielu ... — mówiła pani Zwirska.

Auto zatrzymało się przed małą ale piękną willą doktora Zwirskiego. Pomyślał nagle, że przecież matka jego, z którą razem mieszkał, przelękną się tego okrwawionego gościa... Więc zadzwonił na służącego, oddając mu w opiekę swego przyjaciela, który tylko pijanym bełkotem coś szeptał...

Jutro — pomyślał doktor Zwirski — pokażę matce tego nieszczęsnego człowieka.. Matka zawsze ceniła Swiejkowskiego, współczuwała później z jego losem, i napewno

jej serce dobre; nie pozwoli na to, aby tego nieszczęsnego człowieka znowu na głód, nędzę wyprzucać, — lecz przeciwnie, wierzył doktor Zwirski, że matka jego otoczy biednego przyjaciela, najszczerszą opieką, że się nim zajmie serdecznie, że postara się, by podźwignął się z tej niedoli, że otoczy go serdeczną opieką jak tylko serce matczyne to umie.

II.

. . . Wiosenne promyczki słońca wpadały do jasnego pokoju, pieszcząc bladą twarz chorego człowieka, którego tylko wola boża chyba od niechybnej wyrwała śmierci. Ach, straszne były te długie tygodnie, nietylko dla pacjenta, ale może jeszcze bardziej dla tych, którzy się nim opiekowali.

Franciszek Swiejkowski, miał chwile, kiedy umysł zamroczony długoletniem nadużywaniem alkoholu, przyciemniał się zupełnie — wtedy szaleństwo chwytało go w swoje niszczące ramiona — rzucał się wtedy jak opętany, przebiegał pokój. niszczył meble — wołał rozpaczliwie jakieś nieartykułowane dźwięki — szamotał się z tymi, którzy się do niego zbliżali . . .

Nieraz opadały już siły Zwirskiego, żałował, że przyjaciela wziął w dom, zdawało się, że dla Swiejkowskiego, już niema ratunku . . .

Raz po takiej strasznej nocy, podczas której Swiejkowski znowu miał ataki szału mówił — doktor Julian Zwirski matce:

— Szkoda mi tego człowieka, dla którego już nie widzę ratunku .. Ma organizm zupełnie zniszczony, nerwy tak potargane, że wątpię, aby znalazła się siła, która go powróci do życia . . .

— Jest mój syna siła .. Siła Boska .. Dobry Bóg go nie opuści . . . .

Uważam, że było to zrządzeniem Boskiem, że właśnie ty, szedłeś w ową noc przez tę ulicę, żes ty go spotkał w tym nieszczęśliwym stanie, ja wierzę silnie i niezachwianie, że gdy tylko powróci do zdrowia przestanie pić, że zacznie nowy okres pracy . . . i nowego życia . .

Doktor Zwirski nie sprzeciwiał się matce .. Niech wierzy, że jest jeszcze deska ratunku dla nieszczęsnego . . . . On natomiast wiedział, z jak strasznym demonem, teraz dopiero się walka zacznie, z demonem, który tysiące ofiar pochłania w roku. Poszedł znowu do pokoju, gdzie leżał chory przyjaciel . . . Po dzikim ataku, leżał teraz wyczerpany, blady.

Smutnemi oczyma patrzał w lekarza a zadawało się, że te oczy proszą niemą prośbą:

— Ratuj mnie, . . . ratuj . . .

Potem na twarzy ukazał się jakiś serdeczny usmiech, jakby usmiech chwilowego szczęścia i zadowolenia . .

Może to widok dawnego druha i przyjaciela, obudził w chorym cudne sny dawnej minionej, czystej, sielskiej anielskiej młodości . . . Zdawało się, że nawet w oczach ukazały się ciche, cichutenkie łzy . . W tej chwili weszla do pokoju matka.

Kiedy zbliżyła się do chorego, podając mu drżącą ręką medycynę, ten podniósł głowe. , spojrzał na nią rozmarzonym wzrokiem, a z ust szedł szept jakiś bolesny:

— Matko . . matko . . .

— Tak jest, zawsze byłam i chciałam być matką dla przyjaciół mego drogiego syna — powiedziała staruszka.

Trwało chwilę, gdy chory nagle podniósł się, oczy otworzył szerzej, znikła z nich jakaś chorobliwa mgła, zdawało się, że teraz dopiero patrzy jaśniej na wszystko Rozglądał się ciekawie po pokoju, spojrzał na lekarza i na panią Zwirską, spojrzał w okno, przez które słońce promieniami złotemi go pozdrawiało i nagle zawołał:

— Ależ na miłość Boga . . . Gdzież ja jestem .. Czy to sen, czy to jawa? . . Przecież to ty Julianie, przyjacielu mojej młodości , , Jakże to możliwe . . ? Ja w czystem łóżku . . ? Biała pościel . . Lata już tego nie widziałem . . Gdzie ja jestem, co się ze mną dzieje — rzucał pytania patrząc niespokojnie wokoło . . .

— Jesteś w domu jakby swoim, jakby u siebie, bo u twego przyjaciela. u Julka . . .

— Ale jak, jak to się stało? . . W jaki sposób właściwie? . .

Byłeś bardzo, bardzo chory . . . — rzekł oględnie lekarz.

Nagle jak błyskawica — zajaśniały mu w mózgu wspomniania tej nocy straszliwej.

— Z tej knajpy wyrzucili mnie bandyci, zranili mnie nozami, gdyż ktoś doniósł, że jestem tajnym ajentem policyjnym i do tej knajpy przychodzę tylko ich sledzić, aby potem raportować moim władzom

przełożonym, co się tam dzieje .. O gdybyś mnie tylko zostawił na ulicy, o gdybyś mi dał zginąć w tym rynsztoku .... Na inny los nie zasłużyłem przecież .. Wiem o tem sam."

W tej chwili spoczęła drżąca, biała dłoń na jego ramieniu.

— Nie mów tak, młody przyjacielu ... — mówiła pani Zwirska, a głos jej drżał, a w oczach lśniły łzy — wszystko, co było smutne, ciemne, złe — leży dziś za panem — a teraz dąży pan ku nowej, jasniejszej przyszłości ...

Chory wsłuchiwał się z widocznem ukojeniem w melodję tych dobrych, serdecznych słów ..

Ale nagle ukazał się na twarzy znowu grymas bólu ... Oczy patrzyły trwoznie, jakby błagały ratunku przed niebezpiecznym wrogiem, — nagle uczynił ruch rąk, jaby bronił się przed kims i wołał rozpaczliwie:

— Demon .. straszny .. bezlitosny, niszczycielski demon ... Zawsze mu ulegałem, daremne były moje wysiłki, .. on zawsze mnie z wyciężal .. I wiem, że już niema dla mnie ratunku, że tak będzie dalej ...

— Nie bój się, młody przyjacielu ., My chcemy ci pomóc z wszystkich sił .. I dopomoże ci też dobry, litościwy Bóg ..

— Wszystko ułoży się jaknajlepiej .. ale narazie mój drogi Franciszku, musisz słuchać lekarza — powiedział dr. Zwirski — musisz zatem teraz leżyć spokojnie, unikać niepotrzebnych irytacji .. Więc ani słowka więcej ...

Pacjent milczał posłusznie ...

Patrzał w okno przez które śmiał o się ku niemu słońce ...

A radośny swiergot ptasząt zdawał się mówić, o tem, że panowanie zimy już znikło — że nad światem zakróluje wnet jasna, cudna wiosenka ...

— I może w duszach ludzkich, chorych, zakróluje także wiosna — zdawało się coś szeptać ... wokoło ...

III.

Nastąpił okres ciężki, bardzo ciężki dla pacjenta .. Wprawdzie anioł śmierci, nie trzepotał już czarnemi skrzydłami nad chorym człowiekiem — ale męka serdeczna go ogarnęła, męka moralna: wyrzuty sumienia. W szarej godzinie, kiedy słońce znikało za górami — a w pokoju była cisza upiorna wstawały przed nim obrazy jego życia, posępne obrazy jego upadku. Trwoga o dzień jutrzejszy, beznadziejnoćś, ból tępynie mocy — oto demony, które jak sępy żarły serce pacjenta.

Już tak długo był ciężarem przyjaciela, dał się przez niego utrzymywać, zamącił spokój jego domu, — i jak może się mu za tę nieskonczoną dobroć odpłacić? ...

Z większą trwogą patrzał w życie — większy ogarnął go lęk przed tem życiem, aniżeli przed cichą i ukojenie dającą śmiercią. Bo cóż on wykolejeniec, — może teraz począć — do czego się zabrać, jak na gruzach życia, budować ma nowe? ..

Doktor Zwirski, który fizycznie już uleczył prawie swego przyjaciela, pozostawił matce trudną misję, uleczenia chorej duszy biednego przyjaciela.

Przedewszystkiem obowiązki lekarskie, nie pozwalały mu na zajmowanie się dalsze przyjacielem, a następnie był przekonanym, że dobre, współczujące serce kobiece, więcej tu zdziałać może, aniżeli wszystkio uczone formuły lekarskie.

Z całem zamiłowaniem wzięła na swe barki pani Zwirska ten obowiązek.

Godzinami siedziała przy chorym, opowiadała mu różne historje ciekawe, czytała mu książki, dodawała sił i nadziei.

W pewnien jasny, wiosenny poranek — siedziała przy nim pani Zwirska i opowiedziała mu historję załosną, jaką przeżył jej syn.

— Mój Julian, kiedy pozostał lekarzem, postanowił swoją wiedzę poświęcić najubozszym .. Mówili mu ludzie o większej karjerze, ale on uważał, że jako lekarz spełni pięknie swoje zadanie, gdy w robotniczych dzielnicach, gdzie jest tyle biedy i nędzy pracować będzie. Julian zakochał się w bogatej córce fabrykanta. Nie nęcily go pieniądze, nigdy nie był materjalistą, ale młodą Jankę, dziewczynę która była naprawdę piękną i miłą pokochał całą siłą młodzieńczej, pierwszej miłości ... Ale cios uderzył weń srogi .. Już miało dojść do zaręczyn, gdy pewnego dnia oświądczyła mu, że musi porzucić zawód lekarza biedaków, że musi starać się o to, aby został profesorem uniwersytetu. Wtedy nastąpił wielki rozłam w duszy mego Julka, waczył ze sobą, noce spędzał bezsenne i dnia pewnego oświa-

dczył, jej, że nigdy nie porzuci swego zawodu, że uważa, że w życiu najlepiej spełnia zadanie swoje, niosąc tym biednym przez życie ucisnionym pomoc, uśmierzając ich bóle i cierpienia... Więc go ona zostawiła — wkrótce wyszła zamąż za innego — a Julian cierpiał bardzo...

— Tak jest — dodała po chwili melancholijnie pani Zwirska — każde serce ma w sobie taką ranę niezasklepioną... Chodzi tylko o to, jak znosimy swoje cierpienia, na które skazuje nas życie.. Julian zniósł swój ból męsko, hardo, spełniał nadal umiłowaną przez siebie pracę, a kiedyś dla niego nowe zaswieci słońce i nowe szczęście, gdy w dom wejdzie inna którą umiłuje jego serce...

— „Ach, ja truciznę wlewałem w swoją ranę“ — zawołał Swiejkowski. Moje położenie jest beznadziejne..

— Beznadziejnego niema nic w życiu, chyba tylko smierć.. Chociaż poeta mówi, że „nawet na grobie zakwitają kwiaty nadziei.“ Przeciwko wszystkim cierpieniom i bólom duszy, jest jeden środek niezawodny i prawie zawsze zwycięski: to jest: silna wola. Ja to samo już przeżyłam, ja przeszłam tę próbę sama. Kiedy mąź mój odumarł mnie wcześnie, nie miała rozpacz moja granic. Jedno jedyne miałam pragnienie — by jaknajprędzej pójść za mężem moim — by nic już o tym świecie nie wiedzieć... Zapomniałam o swoich obowiązkach wobec biednych dzieci — sierot — i jedna tylko myśl, czarna myśl o wiecznym spokoju i ciszy i wspólnym grobie z ukochanym mężem, owładneła mną całą. W tej mojej rozpaczy, przechodząc ulicą, usłyszałem dzwięk dźwonów.. kościelnych.. Jakaś moc kazała wstąpić do domu Bożego.. Ledwo przestąpiłam próg kościoła, gdy usłyszałam słowa księdza z kazalnicy:

...„Każdy może jeszcze w tem życiu znaleźć ratunek, choćby grzechów i namiętności moc go przygniatała, i choćby nieszczęście jak noc czarna, opanowało jego całe życie. Na wagę życia człowieka, trzymanych w rękach dobrego anioła, choćby po jednej stronie uginała się od wszystkich występków i grzechu, jedno tylko mocne słowo na tę drugą szalę: Chcę.. chcę się poprawić“ — już zmieni postać rzeczy, już miłościwy Bóg widząc dobrą i silną wolę, sam pomoże, aby wszelkie dobre postanowienia, mogły jaknajprędzej znaleźć urzeczywistnienie. Trzeba tylko mieć wolę do zbawienia duszy, trzeba chcieć, chcieć wyzwolić się od grzechów i szkodliwych różnych rzeczy. I napewno przeważy potem silna wola — nad wszystkiemi grzechami i naszemi słabostkami.“

— Te słowa kapłana — w które podówczas w kościele nabożnie się włuchiwałam, mówiła pani Zwirska — stały się tą siłą, która mnie z otchłani — rozpaczy i zwątpienia powiodły w nowe życie... Oddałam się potem pracy, wychowałam swoje dzieci i mam dziś radość spełnionego obowiązku... I zobaczy pan, panie Franciszku, że gdy sobie pan stanowczo powie kiedyś: „nowe zaczynam życie“: że wtedy Bóg panu do pomoże — i że pan jeszcze zazna w swem życiu szczęścia i radości..

Takiemi słowami krzepiła duszę Swiejkowskiego, zacna, siwa matula, która sama w Kościele, i religji, znalazła nową moc i siłę krzepiącą, po strasznym ciosie, jaki ję spotkał, gdy sama na świecie wielkim i szerokim została, po smierci ukochanego męża...

IV.

Jak długo Franciszek Swiejkowski, znajdował się jeszcze w mieszkaniu swego przyjaciela, lekarza Zwirskiego, to walka z „demonem“ nie była trudną...

Troskliwa opieka matki i Juliana zdziałała swoje... wszystko, co mogło go naprowadzić na smutne myśli — wszystko to chowane było przed nim, a każdy miał dla niego tylko dobre słowa otuchy..

Ale kiedy Swiejkowski czuł się już zdrów fizycznie, nie chciał więcej być ciężarem dla swego przyjaciela i chciał już opuścić gościnny dom doktora Zwirskiego.

Ten jednak nie chciał się w żaden sposób na to zgodzić, gdyż obawiał się, że cała jego akcja, spełznie na niczem, że trud cały stanie się daremnym.

— Gdy mam cię dziś puścić stąd, na rozkiełznane i burzliwe fale życia, to przedtem muszę wiedzieć, gdzie jest twój port, twoja przystań, w której schronić się możesz — mawiał doktor Zwirski.

Ale Swiejkowski upierał się, że opuści dom przyjaciela, któremu nie może być dłużej ciężarem..

— W takim razie poczekaj jakiś czas jeszcze u nas, aż znajdę dla ciebie jakąś odpowiednią posadę.. Mając zajęcie łatwiej o wszystkiem zapomnisz... łatwiej przyjdziesz do siebie i odzyskasz równowagę..

Doktor Zwirski, rozpoczął poszukiwanie za zajęciem, ale w czasach ogólnego bezrobocia, nie było to rzeczą łatwą..

Aż dnia pewnego, na ogłoszenie w gazecie, otrzymał odpowiedź.

Była wolna posada na wsi, u bogatego właściciela dóbr.



Suma dłużna wynosi w przeliczeniu na dzisiejsze złote: 4.845 złotych...

Zwirski znał doskonale tę rodzinę, często tam zajeżdżał do chorych dzieci, znał też materjalne poglądy rodziny, a znając swego przyjaciela, który był zawsze idealistą, obawiał się, że w tej atmosferze nie znajdzie upragnionego spokoju.

Zwierzył się przed nim z tych wątpliwości, ale usłyszał w odpowiedzi słowa Swiejkowskiego:

— Nie bój się, o to, że w tej zapadłej wiosce i wsród tych ludzi nie znajdę oparcia... Wspomnienie o twojej szlachetnej matce i o tobie, drogi przyjacielu, będzie dla mnie zawsze tą siła odporną wobec wszystkich pokus.. Z całą gotowością obejmę stanowisko...

W oznaczony dzień wyjazdu, nastąpiło czułe pożegnanie. Nie obeszło się bez łez pani Zwirskiej, która serdecznie żegnała człowieka, który przyszedł w ich dom, złamany i chory — a teraz pełen sił szedł ku nowym celom..

Doktor Zwirski, mimo gorących protestów przyjaciela, dał mu pieniądze, aby mógł przetrwać pierwszy miesiąc aż do otrzymania swej gaży, pani Zwirska postarała się o bieliznę i ubrania.

— Ja nie mogę tego przyjmować przecież...

— Nie jestem Krezusem — rzekł doktor Zwirski — zartobliwie — nie musisz tego przyjmować w charakterze jakiegoś daru — ale pamiętaj, że jestem bardzo cierpliwym wierzycielem... Mam czas..

Na dworcu kolejowym, odbyły się znowu czułe sceny pożegnania — a kiedy Swiejkowski znalazł się w przedziale kolejowym, zapłakał w pierwszej chwili, nad życiem swojem. Ale w tej chwili stanęły mu żywo słowa kapłana o silnej woli, powtórzone przez panią Zwirską.

Słowa te wzbudziły w nim nową otuchę. Postanowił walczyć z losem i wierzył, że w tej walce okaże się zwycięscą.

Zbudziła się w nim ambicja, tym szlachetnym ludziom, którzy go uratowali z otchłani upadku i hańby — wykazać dowodnie, że zasłużył w pełni na zaufanie.

jakiem go darzyli. Czy ten nieszczęsny demon, miałby znowu nad nim zwyciężyć — i znowu w niszczycielskich pętach demona alkoholu, miałby podeptać swoją godność ludzką...

– Bóg pomoże tym, którzy chcą wyzwolić się z grzechu, słyszał w duszy słowa kapłana...

Ale wola jego była już tak słabą, jak wola wszystkich oddanych nieszczęśnemu trunkowi.. A jednak wykaże dowodnie, że on w walce z tym niszczycielskim demonem zwycięży..

Z tych myśli zbudził go nagle hałas na dworcu kolejowym — a po chwili wszedł do przedziału jakiś człowiek, któremu oddychanie przychodziło z widoczną trudnością, bo ciągle sapał i pot zalewał mu czoło.

Nieznajomy siadł sobie naprzeciwko i obserował Swiejkowskiego..

Ten niebardzo był zadowolony, że mu ktoś przerwał jego samotność, — więc wyciągnął gazetę i oddał się czytaniu...

Ku niemałemu zdziwieniu, wstał nieznajomy, zbliżył się do profesora i zapytał:

— Mam przyjemność z panem profesorem Swiejkowskim?...

Ten zbladł w pierwszej chwili i jedna tylko myśl go ogarnęła: W jakim okresie życia mógł go poznać ten człowiek? Czy może w okresie jego haniebnego upadku?..

Teraz spojrzał w twarz nieznajomego — tak... błysła mu myśl — gdzieś już widział tę tłustą, zalaną twarz, ale w żaden sposób nie mógł sobie uświadomić, kiedy to być mogło...

— Wiem, że pan sobie mnie nie przypomina.. Bo też i lata minęły.. Byłem przecież przyjacielem pańskiego teścia... Nawet na ślubie pańskim z Hanką byłem.. Potem musiałem wstąpić do wojska.. zostałem wzięty do niewoli.. i niedawno dopiero wróciłem.. Szanowny Pan dokąd jedzie? —

— Do Mielca.

— A to doskonale się składa.. Ja właśnie w Mielcu czekam na połączenie. Chciałbym z kochamy panem w sprawie pańskiej żony pomówić.. Mam pewną sprawę.. Siądziemy sobie może w restauracji, dobra wódeczka nie zaszkodźi, a tu mają doskonałą „czystą"...

Swiejkowski nie pytał nawet nowego znajomego, jaką to sprawę ma z nim do omówienia.. Był dumnym w tej chwili i pewnym siebie, że oto spotkał człowieka, który nie widział go w okresie jego upadku i pohańbienia, ani też pewnie nie wie nic o tem, w jaką już otchłań się był stoczył.. Tylko jak straszny ogień, tak paliły go słowa wypowiedziane przed chwilą, przez sąsiada „wódka.. dobra wódka."

...Ach, więc tak dawno niewidziany przyjaciel: alkohol, znowu go woła ku sobie.. Usta mu schły z pragnienia.. Z rozkoszą myślał o tem, za że chwilę usta jego dotkną się upragnionego alkoholu.

Ach tylko kieliszek, jeden kieliszek...

Ale nagle świadomość zbudziła się w nim, odsłaniając mu straszną prawdę, że przy jednym kieliszku przecież nie zostanie, że przyjdzie drugi i trzeci i dziesiąty.., gdy teraz okaże się słabym i chwiejnym, gdy nie znajdzie silnej woli w sobie...

Słowa pani Zwirskiej o silnej woli — odżyły w nim teraz w całej pełni...

O byt lub niebyt — chodziło w tej chwili... Taką ciężką walkę wewnętrzną toczył z sobą Swiejkowski, że pot perlisty zjawił się na czole..

Kiedy znaleźli się w restauracji i nowy znajomy zamówił karafkę wódki, Swiejkowski, — prezezwyciężył pragnienie alkoholu i z spokojem zamówił szklankę sodowej wody z sokiem malinowym...

Wprawdzie znosił tantalowe męki, gdy widział jak sąsiad z smakiem pił sobie kieliszek wódki, wprawdzie już sama woń wódki sprawiała mu rozkosz niewymowną, ale zdawało się, że jakiś dobry anioł, stawia przed jego oczyma wagę.. Na tej wadze, po jednej stronie wiele, grzechów, że się pod ich ciężarem, stacza w dół...

A nagle pada z ust jedno słowo „Chcę się poprawić.. chcę nowe życie rozpocząć... „i już waga się w drugą stronę przechylać zaczyna...

Sąsiad opowiadał w międzyczasie historję swoją:

— „Byłem winien pańskiemu teściowi wielką sumę pieniędzy. Niestety interesy moje tak się wtedy ułożyły nieszczęśliwie, że nie mogłem mu zapłacić w oznaczonym czasie należnej sumy. Teść pański sam znalazł się podówczas w krytycznem położeniu, naciskał na mnie o zwrot pieniędzy.

Kroków jednak sądowych nie poczynił. Złożyło się na to wiele przyczyń... Dość, że w międzyczasie wyruszyłem w pole. jak już panu mówiłem dostałem się do niewoli — i tam jako budowniczy dorobiłem się ładnych pieniędzy... W Uralu pobudołwałem bardzo wiele domków, zarabiając poważne sumy.

Wróciłem zdrów niedawno do Polski, ale niestety już żony nie zastałem przy życiu... Teść pański także umarł.. Jako człowiek porządny postanowiłem jego jedynej spadkobierczyni zwrócić pieniądze, tembardziej, że mój dom i wszystko co tu miałem, zostało przez teścia pańskiego uszanowane i mimo że mógł w drodze egzekucji sądowych zabrać mi wszystko — nie uczynił tego.. Chciałem też wobec nieboszczyka odpłacić dług wdzięczności i córce zwrócić wszystko z należnym nawet procentem... Szukałem jej adresu, ale dotychczas daremnie.. Więc szczęśliwy zbieg okoliczności każe mi spotkać jej męża, a w dodatku ten traf szczęśliwy, że pełną sumę mam przy sobie.. Proszę, tu są papiery, zestawienią proszę spojrzyć.. Suma dłużna, wynosi w przeliczeniu nadziesijs ze złote: 4.845 złotych.... Proszę tu pieniądze.. Pański podpis na pokwitowaniu, jest dla mnie wystarczającym, jakby to był podpis Pańskiej żony, panie profesorze...

W duszy Swiejkowskiego, toczyła się walka wewnętrzna.. Co ma począć w tej chwili?.. Czyż ma temu obcemu człowiekowi oświadczyć, że dawno wszystkie węzły między żoną a nim są żerwane, że sam pojęcia niema o tem, gdzie się żona obraca.. Czy ma mu to wszystko powiedzieć i przyznać się jak do tego wszystkiego przyzsło?..

Ale w tej chwili inna myśl szczęśliwa wydała mu się ratunkiem: — Ależ drogi panie.. Przecież te długi przedwojenne.. to jeszcze nie jest ustalona sprawa..

— Panie profesorze! Jeżeli są ludzie, którzy z nieszczęścia innych sami umieją czerpać korzyści, to ja Bogu dziękować nie należę do takich. To jest mniej więcej ta sama wartość, którą otrzymałem od teścia, tyle wedle mego uczciwego przekonania jestem mu dłużny i tyle płacę. Proszę więc o pański cenny podpis, jako potwierdzenie odebranych pieniędzy, bo za chwilę już jedzie mój pociąg i już musimy się ku memu żalowi rozstać.. Mam jednak nadzieję panie profesorze, że się zobaczymy w życiu...

...A po chwili siedział pan Swiejkowski, wpatrzony w butelkę wódki do połowy tylko wypróżnioną, oraz na stos banknotów leżący przed nim.

Te pieniądze były własnością kobiety, która złamała mu życie. Ale właściwie i jego, gdyż jego małżeństwo właściwie nie zostało urzędowo rozwiedzionem, mimo, że nie żyli ze sobą... I ona nie mogła nawet żądać tych pieniędzy, gdyż nie miała o nich pojęcia.

Byłby głupcem skończonym, gdyby te pieniądze wydał z rąk.. Teraz bodaj nadarza się okazja aby spłacić dług wobec swego przyjaciela doktora Zwirskiego...

Ale z drugiej strony, słyszał jak jakiś chochlik śmieje się złosliwie i krzyczy: Złodziej.. złodziej.. złodziej...

Więc walkę staczał ze sobą dalej... Jakże? Chciałby zwrócić swemu przyjacielowi pieniądze, które poprostu ukradł swojej żonie, i swemu biednemu dziecku, któremu i tak ciężko żyć, nie mając ojca przy sobie...

Nagłe postanowienie zrodziło się w jego duszy...

Zażądał od kelnera papieru i listu — szybko dopisał kilka słów do koperty wsądził pieniądze i rozrachunek budowniczego — udał się na pocztę — nadał listem poleconym przesyłkę do swego adwokata, przez którego wysyłał zasiłek dla swej żony i dziecka — ..

Kiedy opuścił budynek pocztowy, było mu już lzej.. serce dziwną biło radością, jaśniej patrzał na świat i z ufnością czekał przyszłych dni.

V.

Doktor Żwirski miał słuszność, kiedy przedtawił w czarnych kolorach charaktery przyszłych chlebodawców Swiejkowsgiego.

Wszystko jednak co mówil doktor Zwirski, okazało się jeszcze niczem wobec srogiej rzeczywistości..

Często w godzinach zadumy, czynił porównanie między dobrzymi towarzyszami jego smutnej doli, wtedy kiedy staczał się w przepaść wtedy kiedy obracał się w towarzystwie rzezimieszków...

Ci popełniali występki, bo często głód ich gnał, byłi niewolnikami swoich namiętności, dla uspokojenia ich wydawali pieniądze..

Ale ci ludzie, u których teraz pracował jako nauczyciel ich dzieci, hołdowali pieniądzom, kochali tylko pieniądz dla samych pieniędzy, nic z tego życia nie mieli, nie znali nic poza złotem... W tej całej wiosce, znalazł jedną istotę wartościową.. Była to wiejska nauczycielka szkolna, która od jakiegoś czasu przychodziła w dom właściciela dworu, gdzie

Było to w parny, letni dzień sierpniowy... Kilka godzin już męczył się z dziećmi, ucząc beznadziejnie ich rachunków, — a były bardzo niepojęte.. Skwar, goręco było straszliwe...

Jakżeż uradował się, gdy nagle przyjecjali jacyś zgoście — i dzieci zostały zaproszone do salonu, a on mógł wytchnęc po pracy..

Nie czekajac długo, wyrwał się z domu, zapragnął powiętrza — i skierował swe kroki do pobliskiego lasu.



„— Ratunku . . . ratuj pan tę kobietę“ — wołała nauczycielska . .

uczyła najmłodszą córeczkę. Rozmowy z nią były jednym jego jasnym promykiem w mrocznem i smutnem życiu, jakie teraz wiódł... A często w chwilach samotnych, demon alkoholu, wyciągał ku niemu drapieżne łapy, chcąc go znowu mieć w swej mocy..

W domu bogatego chlebodawcy wódki i wina było podostatkiem — więc pokusa była jeszcze silniejszą..

Opierał się jednak dotychczas zwycięsko wszystkim tym grzesznym pokusom...

Nie wiele już było w tym „lesie“ drzew.. zachłanny na pieniądze właściciel dobr, kazał sciąć najpiękniejsze drzewa... Ilekroć myslał Swiejkowski nad tym wandalizmem, tyle razy ogarniało go oburzenie..

Położył się przed rozległą sosną, oddając się cichym marzeniom.. Wiaterek pieszczotliwie muskał mu twarz.. oczy śmiały się urokiem natury.. czarem gór.. których szczyty widziały w dali.

Tak oddając się cichutkim marzeniom, zaspął znużony,..

Nagle obudził go ze snu huk piorunu.. Zerwał się..

Niebo było ciężkie, ołowiane... Za chwilę... szaleć będzie burza — pomyślał — Może go już w dworze szukają.. Zerwał się szybko — i podążył ku domowi...

Szedł ścieżką samotną, gdy nagle ujrzał przed sobą nauczycielkę. Szła także spiesznym krokiem, widocznie chroniąc się przed burzą, która lada chwila mogła się rozszaleć...

Panna Stańska spojrzała w profesora z uśmiechem i rzekła:

— Mieliśmy wspólnego pecha.. Co?.. Tak się ładnie dzień zapowiadał, a tu uciekać trzeba z lasu...

Zaczęła się miła rozmowa..

— Mam teraz nową przykrość — rzekła nauczycielka. — Miałam wśród swoich uczenic, malutką dziewczynkę Jadzię, do której byłam strasznie przywiązaną... Teraz ją mi zabierają.. Jadzia pochodzi pono z lepszej rodziny, ale mowią, że matka nie żyje z mężem.. a dziecko oddała tu dnak miała odziedziczyć pono jakieś pieniąna wieś do pewnej rodziny.. Teraz jedze i przyjeżdza po swoją dziewczynkę, która zbiegiem okoliczności nosi pańskie nazwisko panie profesorze.. Nazywa się także Swiejkowska.

Profesor nie słuchał prawie tych słów.. Raczej w melodję ich, niż w treść się wsłuchiwał.. Jak słodko brzmiał głos nauczycielki... Słuchałby bez końca... Byleby się ona tak słodko ku niemu uśmiechała.. Mimo ołowianych chmur na niebie, wydawało się teraz profesorowi że las tonie w słoncu i radości..

Nie umiał sobie wytłumaczyć, co się w jego duszy dzieje, wiedział tylko dobrze, że od jakiegoś czasu ile kroć razy spotkał Cieńską, z tyle razy w duszy jego budził się dziwny niepokój, a serce ogarniała tajemna radość...

— Ha.. ha... O wilku mowa, a wilk tu... — zawołała nagle Cieńska wesoło..

Bo oto stanęła jej ulubiona uczenica, w towarzystwie jakiejś pani, ta uczenica, o której mówiła przed chwilą, że ją utraci i że tak jej żal za tem dzieckiem...

— Moja droga pani nauczycielka... jak się cieszę, że panią widzę wołało dziecko.

Ale w tej chwili z ust profesora rozległo się jakieś rozpaczliwe wołanie.. Jakiś straszny krzyk... a oczy zalśniły mu trwogą, nienawiścią, ogniem...

Ta kobieta, która w tej chwili zjawiła się w towarzystwie dziecka, była to jego żona.. Ona, która była przyczyną jego cierpień, bólów, hańby upadku.. upokorzenia.. Stała w tej chwili przed nim....

— Ratunku... ratuj pan tę kobietę — wołała nauczycielka... bo w tej chwili wpadła owa kobieta w gąbokie bagno.. a dziecko stając dziecko płakało rzewnie: „Mamo.. mamo..“ A to dziecko, przecież był jej ojcem...

Ale w piersi męża szalał orkan nienawiści — jakaś dzika chęć zemsty za te wszystkie łzy, za wszystkie cierpienia...

— Miałżeby narzucić na siebie znowu pęta, teraz kiedy był wreszcie wolnym od tej hetery, która mu życie złamała?.. Nigdy!! Niech się dzieje wola Boża.

Ale w tej chwili usłyszał znowu kwilenie dziecięce:

— Mamo.. Mamo.. —

Wtedy głos jakiś w nim mówił:

— Ratuj życie tej kobiety, bo ono jest w niebezpieczenstwie...

Odłamał szybko największą gałę, zbliżył się ku tej przepaści, w którą wpadła jego żona — ale bagnista ziemia zdawała się, wciągać ofiarę bezlitośnie.. Nie było ratunku... Ledwo sam profesor uszedł niechybnej śmierci... Lawina spadła z gór na nieszczęsną zabijając ją na miejscu.

....W małym domku, w cichej wiosce żyje szczęśliwie profesor Swiejkowski z drugą żoną swoją i dzieckiem... Nie jest tęn domek wprawdzie jego własnością, ale spadek po żonie jego umożliwił postawienie własnego domu, spłacanego teraz ratami.

Ma profesor Swiejkowski w swej szkole dzieci, które już w tak wczesnej młodości zdradzają złe skłonności.... Ale już profesor wie, jak dzieci swoje ratować, wie już, jak je chronić przed wszelkiemi demonami złemi — i kiedy im opowiada jak ciężko mszczą się grzechy, jak je ciężko pokutować trzeba, — wtedy przenosi się myślą do swojej przeszłości, a dzieci nie spostrzegają, że w oczach profesora cichutkie, cichutkie ukazują się łzy...

Jan nie może być brutalny.

Malutka, wesoła historyjka.

1.

Pan Jacenty Płotek wygrał los. Wypłacono mu na rękę trzysta tysięcy złotych. Możecie sobie łatwo wyobrazić jaka radość i duma rozpierała serce pana Jacentego. Jeżeli dodamy, że był on starym kawalerem, i nie znał kłopotów domowych, sam był swoim panem to zrozumiecie, że za tę sumę mógł używać ile tylko dusza zapragnie!

Jedno tylko martwiło i złościło pana Jacentego. Od chwili bowiem kiedy jego wygrana, stała się publiczną tajemnicą, nie mógł się poprostu opędzić całej zgrai różnych biedaków, którzy pod różnemi pozorami zgłaszali się do niego, pragnąc także otrzymać cząstkę wygranej. Nie było dnia, aby osmiu lub dziesięciu takich kandydatów nie pukało do jego drzwi. Jeden chciał, aby mu pan Jacenty pomógł kupić dom, drugi znowu chciałby automobil, trzeci chciałby wyjechać do Ameryki, jednem słowem każdy miał swoje życzenia. A kiedy pan Jacenty odpowiada odmownie na te wszystkie żądania, wtedy naturalnie na twarzy proszących jawi się gniew, a po chwili rzucają mu nawet ordynarne wyzwiska, że już i tak nie osiągną niczego. Kończy się na tem, że pan Płotek Jacenty musi swoich gości wyrzucać za drzwi.

— Nie, tak dalej już iść nie może — powiada pewnego dnia do siebie —. Tu musi przyjść człowiek, który mi pomoże tych natrętów wyrzucać z mieszkania. I nazajutrz już ogłosił w gazecie że szuka energicznego człowieka, który sprawował już kiedyś funkcje portjera względnie lokaja i który umie obchodzić się ze stronami.

Kandydatów zgłosiło się bardzo wielu i nie dziw, bo w czasach dzisiejszych jakakolwiek wolna posada, to niebywała gratka. Ale najbardziej przypadł panu Jacentemu do gustu młody człowiek któremu na imię było Jan. Już to samo imię było mu sympatyczne czytał bowiem w wielu książkach, że prawie każdy wytworny lokal nazywa się Jan. A pozatem podobał mu się ogromnie jego pięście, och, to prawdziwe pięście atlety...

— Otóż Janie — powiada pan Płotek, — otrzymasz u mnie posadę. Nie będziesz miał u mnie wiele roboty, ale zato ciężką. Żądam tylko, abyś tym wszystkim gościom, którzy się do mnie zgłaszają dał do zrozumienia, że potrafisz być także i brutalny i niegrzeczny.

— Co? Brutalny i niegrzeczny? Niestety ja takim być nie mogę... Ja jestem z natury łagodnym człowiekiem.

— Ale przeciez czytam w świadectwach, żeś pracował twoich, że pracowałeś Janie w różnych gospodach, a tam nieraz takim pijusom, trzeba już pokażac swoją siłę.

— Właśnie, że przeciwnie rzecz się miała, mój panie. Każdy gospodarz uczył mnie, że muszę zachowywać się bardzo uprzejmie wobec każdego gościa, gdyż przecież gospodarz jest od gości zależny. Więc byłem dla każdego uprzejmy i grzeczny, i to już ta uprzejmość i łagodność zrosła się ze mną poprostu, że nie umiałbym nawet inaczej postępywać.

— No, no ja już jestem spokojnym Janie. Gdy tylko kilka dni będziesz u mnie zajęty i przekonasz się z jakiemi dzikiemi pretensjami przychodzą do mnie ludzie, to jestem pewnym, że przyjdziesz do przekonania, że nie zawsze można być uprzejnym i grzecznym... Zresztą jutro, gdy przyjdą moi pierwsi goście, przekonam się, czego mogę spodziewać się po tobie i czy będę z ciebie zadowolonym.

2.

Nazajutrz zbudził się pan Jacenty w złym humorze. Ledwo zdołał się ubrać, gdy już roległ się dzwonek i w drzwiach stanął znowu jakiś jegomość, mający interes pieniężny do pana Jacentego. Teraz już nie mógł pan Jacenty się opanować. Więc zaczął wołać:

— Janie!! Janie!! W tej chwili wyrzuć mi tego bezczelnego osobnika puść swoje pięście w ruch i pokaż mu, co one zdziałać mogą, gdy tego potrzeba.

Przybysz zaczął krzyczeć, pan Jacenty także donośnym przemawiał głosem, tylko nasz Jan zachowywał się milcząco i tylko jego ręce w tej chwili przemawiały. Jaka

była ta wymowa rąk, widzicie kochani czytelnicy na naszym obrazku.

W godzinę później puka do mieszkania pana Jacentego policjant.

— Czy tu mieszka pan Jacenty Płotek?

— Tu.... Stoję to usług.

— Panie Płotek, ten człowiek, którego Pan zrzucił z schodów, został odwieziony do szpitala, gdyż ma nogę złamaną i stos pacierzowy nadwyrężony, pozatem nos jego w nieporządku i ciągle krwawi a lekarz twierdzi, że nastąpił wstrząs mozgowy. No, może się Pan spodziewać, że ładny rachunek Pan zapłaci.... A potem jeszcze kara sądowa...

Po wyjściu policjanta woła Jacenty swego służącego i powiada:

— Po tej pierwszej próbie, muszę przede wszystkiem z żalem stwierdzić, że nie nadajesz się do służby u mnie. Masz tu miły bracie sto złotych na szczęście i życzę, ci wszystkiego dobrego.

— No, proszę pana — rzekł Jan widocznym smutkiem w głosie — proszę mi wierzyć, że z prawdziwym żalem odchodzę od Pana, bo mimo krótkiego pobytu, byłem bardzo zadowolony z mej służby. Dobre jedzenie, dobre obchodzenie się że mną no i płaca była jak na te ciężkie czasy bardzo dobra. Ale cóż poradzę na to wszystko, kiedy już jestem za stary, abym się czegoś nauczył. Przecież w dniu, jak mnie Pan do służby przyjmował, powiedziałem Panu szczerze, że wszystko umiem, tylko nie to, żeby wobec innego człowieka odnosić się brutalnie. Jestem już człowiekiem o łagodnej naturze i nie mogę się zmienić.—



— Janie!! Janie!! W tej chwili wyrzuć mi tego bezczelnego osobnika, puść swoje pięście w ruch i pokaż mu, co one zdziałać mogą, gdy tego potrzeba.

Zakopany skarb.

Dziwna historja zdarzyła się w Australji. Pewien niemiec, nazwiskiem Tiel, przebywał przed wojną w Australji. Musiał jednak z wybuchem wojny wyruszyć w pole. Przed wyjazdem schował cały swój majątek do flaszki, którą zakopał w ogrodzie zoologicznym w ogrodzie. Po wojnie powrócił do Australji, nie mógł jednak znaleźć już swoich skarbów, gdyż wszystko w tym ogrodzie zmienionem zostało. Niedawno bawiło się pewne dziecko w ogrodzie zoologicznym, kopiąc ziemię. W ten sposób dostało się w ręce dziecka flaszka, zawierająca jak na czasy dzisiejsze ogromną sumę. Po długich poszukiwaniach znalazła policja właściciela, tych skarbów, tak oryginalnie przechowanych. Można sobie wyobrazić radość Tiela, który w międzyczasie zubożał, kiedy otrzymał z powrotem pieniądze, które sobie w ciężkiej i znojnej pracy, zdołał zaoszczędzić podczas swego pobytu w Australji.

Żarty, dowcipy i anegdotki.

Ach to już tak dawno . .



Pan Knedelek (do żebraka, który natarczywie go nagabuje o jałmużnę: Diaczego nie zabieracie się do jakiejś pracy?

Żebrak: Nigdzie nie mogę otrzymać pracy, gdyż wszędzie żądają odemnie świadectw i poświadczeń od poprzednich moich pracodawców.

Pan Knedelek: No i nie dostajecie potrzebnych świadectw?

Żebrak: Nie, bo mój pracodawca już od lat dwudziestu nie żyje!

Ma słuszność.



Jacenty i pan Walenty, obaj pensjoniści, wybierają się na przechadzkę za miasto. Właśnie przechodzą obok wielkiej farmy drobiu. Z zaciekawieniem przypatrują się i kurom.

— To właściwie taka kurą jest naprawdę bardzo pożytecznem stworzeniem.

— Ależ dlaczego? — pyta Walenty,

— No bo przed urodzeniem i po śmierc daje nam pokarm.

Najlepszy znak rozpoznacwczy.



Pani Flaszeczka ma parę bliżniaczków. Pociecha z niemi nielada. Pani Flaszeczka wybrała się właśnie ze swemi pociechami na przechadzkę. Strasznie są do siebie podobne bliźniaki, są pozatem równo ubrane, że ich nawet od siebie odróżnić nie można. Tą samą drogą, przechodzi znajoma sąsiadka, pani Ziółeczko. Spoglądając na dwa blizniaki widzi jak strasznie są do siebie podobne, więc pyta zdziwiona:

— Niechże mi pani powie, jak może pani odróżnic od siebie te dzieci skoro tak strasznie są do siebie podobne?...

— Ależ całkiem prosto — odpowiada pani Flaszeczka — Każdemu zapycham palec w usta. Ten który gryzie, nażywa się Julek, a ten który nie gryzie, to Staszek.

Z deszczu pod rynnę . . . Teściowa pana Guzika bawi już u niego przeszło sześć tygodni. Jeżeli wizyty teściowych nie należą wogóle do przyjemnych, to specjalnie niemiłe są wizyty, które przeciągają się nieskończoność. W dodatku zbliżają się święta Bożego Narodzenia i pan Guzik chciałby już widzieć teściową zdala od siebie. Nie chcąc jednak jej zrażać, pyta ja delikatnie:

— Czy nie tęsknisz za twoim mężem a moim kochanem teściem?

— Ach, masz rację, — odpowiada teściowa — ja mu zaraz napiszę, aby przyjechał, to będę mogła tu jeszcze u was przez kilka miesięcy conajmniej pozostać.

Ten się szanuje!



Pani Złośnicka (do żebraka): Dobrze, że tu jesteście. Właśnie chciałam kogoś poszukać, żeby mi pomógł drzewo porąbać . . .

Żebrak: Bardzo proszę, a kogo mam poszukać? . . .

Nie upadł!



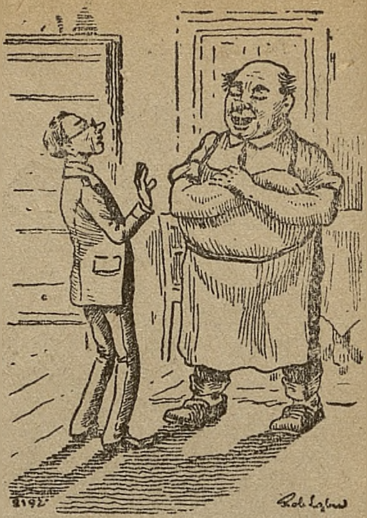
Pani Cieńska ma służącą, nie grzeszącą zbytnią mądrością.

— Spójrz no — powiada pani Cieńska do służącej — czy też barometr nie spadł —.

Dziewczyna patrzy w okno na barometr i powiada:

— Nie, proszę pani, on jeszcze wisi . . .

To jest rzecz główna!

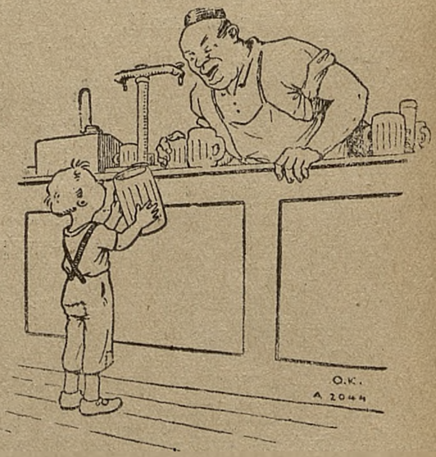


Do małej gospody przyjeżdża pan Pudełko, Ponieważ boi się, że zaśpi, chce by go zbudzono nad ranem. Naturalnie w tym wioskowym hoteliku niema portjera, jest tylko parobek, który równocześnie pełni funkcje zarządzającego hotelu. Więc powiada mu pan Pudełko:

— Jutro o rano chciałbym wyjechać . . .

— To dobrze — odpowiada parobek — to może mi pan napiewek na stole zostawić.

Naj pierw piwo . . .



Mały Janek (przychodzi do karczmy) — Tatuś posłał mnie po dwa litry piwa. —

Szynkarz: A czy masz pieniądze, chłopaku?

— Nie, pieniędzy nie mam. Ale tatus pouczył mnie, abym to panu powiedział dopiero wtedy, jak już będę miał piwo w rękach.

Dziwne drogi — dziwne dzieje losu.

Opowiedział Kazimierz Sandecki.

1.

Piotr Dubois, był jednym z tych typów emigrantów, których za morze goni chęć łatwego wzbogacenia się, a przytem tęsknota do wszelkich wrażeń, do przeżycia różnych ciekawych rzeczy, na wielkim i szerokim świecie.

Piotr nie miał rodziców, młodość przepędził w bursie studenckiej, jacyś dalecy krewni płacili za niego skromne opłaty szkolne. Piotr w wolnych chwilach czytał bardzo wiele dzieł podróżniczych i jak powiedzieliśmy na wstępie, jedną miał tęsknotę, wyjazdu za morze.

Po ukończeniu szkoły handlowej, zabrał się też z nadzwyczajną pilnością do uczenia języków obcych; szczególnie zajmował go język angielski, którego uczył się z wielkiem zamiłowaniem.

Dodać przytem trzeba, że Piotr brał życie całkiem realnie, na wszystko patrzył trzeźwo, nie zaś jak niektórzy jego rówieśnicy, którzy przez różowe okulary młodzieńczego zapału w ten szary świat patrzyli, doznając potem na każdym kroku rozczarowania.

Piotr szczędził każdy grosz, nie wydawał na żadne niepotrzebne rzeczy, byle tylko doczekać się tej upragnionej chwili, kiedy będzie mógł sobie kupić kartę okrętową.

Miał już lat 26. Wyrósł na tęgiego młodzieńca, kiedy pewnego dnia zliczywszy swoje pieniądze, przekonał się, że nadeszła chwila, w której spełniły się jego sny.

Po kupieniu karty okrętowej, zostało mu kilkaset dolarów, tak, że miał byt zapewniony w pierwszych chwilach i mógł pomyśleć do czego jest najlepiej się zabrać.

2.

We Francji dużo jest rodzin noszących nazwisko Dubois. Nie wszyscy są jednak spokrewnieni ze sobą.

Tak naprzykład w Lyonie mieszkał sobie adwokat Dubois, któremu prowadziła gospodarstwo siostra. Nie wiedział on nawet, że na świecie tuła się jego imiennik. Adwokat był bardzo przywiązany do swojej siostry, Marji, która już w najwcześniejszej młodości przeżyła tragedję. Poznała nieuczciwego człowieka, który kłamliwemi uczuciami zdobył jej serce, a potem zhańbiwszy ją — pozostawił na łaskę i niełaskę losu. Adwokat, który współczuwał ze siostrą swoją, zabrał dziecko, adoptował je, ażeby raz na zawsze wymazać z pamięci siostry nazwisko uwodziciela.

Ale Piotr Dubois, — bo on jest tem właśnie dzieckiem, — już od najwcześniejmłodości dawał matce i przybranemu ojcu wiele kłopotów.

Już całe jego zachowanie się od najwcześniejszych lat, nie wróżyło nic dobrego na przyszłość. Tak naprzykład w wyrafinowany sposób lubiał pastwić się nad zwierzętami, ciesząc się i rozkoszując męka biednych, bezsilnych istot.

Odziedziczył wszystkie błędy po swoim ojcu, — mówiła Marja ze łzami, patrząc na wybryki swego syna.

W szkole okradał rówieśników, matce kradł także często pieniądze z portmonetki. Marja wszystko przed bratem zachowywała w tajemnicy, nie chcąc go martwić, że akuratnie takie dziecko adoptował. Pewnego dnia zjawił się w kancelarji adwokata pewien obywatel, twierdząc, że Piotr odwiedził ich syna, kolegę szkolnego, w mieszkaniu i skradł broszkę brylantową.

Kiedy Piotr powrócił do domu, rzucił się ojciec z wściekłością na adoptowanego syna i uderzywszy go, zagroził, że gdyby się coś raz jeszcze podobnego zdarzyło, wypędzi go z domu i wydziedziczy.

Adwokat próbował jeszcze sprowadzić chłopca na dobrą drogę. Ponieważ nie okazywał najmniejszej chęci uczenia się i był najgorszym uczniem w szkole, postanowił adwokat oddać go do dentysty, aby uczył się jakiegoś zawodu. Ale i tu nie potrwał długo, oświadczając, że go to nie interesuje.

Adwokat próbował jeszcze oddać go do innych rzemiosł. Wpierw dał go do praktyki w drukarni, później do introligatora, ale nigdzie nie posiedział długo. Rwało go gdzieś, ciągnęło go świat, nie



Adwokat siedział pochylony nad biurkiem, ukrywszy twarz w dłoniach, płakał spazmatycznie.

spędzał Piotr noce poza domem.

Adwokat podniósł nagle głowę, spojrzał na siostrę bolesnym wzrokiem i rzekł:

„Piotr skradł mi tej nocy papiery wartościowe na 10.000 fr. Tu masz jego list."

Drżącemi rękami ujęła Marja list Piotra. Litery skakały przed jej oczyma, jak błędne ogniki. Z ostatnim wysiłkiem woli czytała: „Nie mogę już żyć tak dłużej. Papiery wartościowe zabrałem ze sobą i chcę je uważać jako swój spadek. Gdy czytać będziecie te słowa, znajduję się już daleko, daleko. Szkoda wszelkiego trudu, nie odszukacie mnie, jadę na obce nazwisko. — Piotr.

Ani jednego słowa pożegnania, ani jednego słowa z prośbą o przebaczenie. Cała ohyda charakteru Piotra, stanęła teraz przed matką w całej pełni. Jęk tylko cichy wyszedł z jej ust i padła na ziemię omdlała.

mógł nigdzie długo usiedzieć na miejscu spokojnie.

Gdy pewnego dnia weszła Marja do pokoju swego brata, ujrzała ku swemu niemałemu przerażeniu, jak adwokat pochylony nad biurkiem, ukrywszy twarz w dłoniach płakał spazmatycznie.

„Co jest? Co się stało, na miłość Boga?" — zawołała przelękniona. Ten płacz jej brata, który zawsze był silnym i nad swojemi nerwami panującym człowiekiem, przeraziły Marję.

Adwokat nie podniósł nawet głowy.

Ale teraz dopiero ujrzała Marja, jaki nieporządek panował w pokoju. Papiery były porozrzucane po ziemi, szuflady pootwierane, wszystko wyglądało tak, jakby jakaś obca ręka to spustoszenie uczyniła.

Jakież straszne podejrzenie ją ogarnęło. Piotr nie był tej nocy w domu, — łóżko jego stało nie naruszone. — Nie. To przecież niemożliwe. No, przecież już nieraz

3.

Minęły długie lata.

Piotr osiadł za morzem w San Francisko. Poświęcił się kupiectwu, założył sobie agenturę i jak w młodości tak i teraz oszczędzał każdy grosz. Cechowała go w życiu i pracy punktualność, stanowczość i wytrwałość, — zalety, cenione bardzo w Ameryce.

Rozpoczął skromnemi siłami, interes jego jednak rozwijał się z dniem każdym, tak, że po jakimś czasie okazała się konieczność wynajmu większego lokalu na pierwszorzędnej ulicy, oraz zatrudnienie kilku urzędników. Majątek Piotra wzrastał z dniem każdym.

W Sanct Francisko żyli również inni emigranci, Francuzi, ale Piotr stykał się

z nimi bardzo mało. — Czytał natomiast chętnie gazety francuskie. Przenosiły go one myślą do kraju, — przypominały mu ojczyznę, a przytem nie zapominał języka rodzinnego.

Bardzo chętnie po ciężkiej pracy całodziennej, wybierał się Piotr na wycieczkę za miasto. Najchętniej szedł cichemi ścieżynami polnemi, oddając się marzeniom.

Pewnego dnia wyszedł znowu godziną wieczorną na przechadzkę. — Dziwne, że drzewa, ścieżki i kwiaty polne, wszystko przypominało mu kraj ojczysty i jakże zatęsknił nagle do do swej ojczyzny.

Nie lubiał marzeń i sentymentów, był zły nawet sam na siebie, bo chciał na wszystko patrzeć trzeźwo, bez żadnych wzruszeń. Już chciał zawrócić z drogi, gdy nagle usłyszał jęk, dochodzący go z bliska.

„Kto tam?“ — zawołał Piotr, nie widząc nic w ciemności. Dla osrożności, wyciągnął browning i raz jeszcze zawołał Kto tam?

I znowu w odpowiedzi, usłyszał jakieś jęki żałosne. A potem dopiero: Ratunku, — ratunku, — wody, — och kroplę wody.

Teraz dopiero ujrzał Piotr na ziemi skrwawionego człowieka, który mógł być w jego wieku, z twarzy sączyła mu się krew, rękę kurczowo przyciskał do piersi, skąd również sączyła się krew.

Co się wam stało człowieku? zapytał Piotr.

Ale w odpowiedzi, usłyszał znowu słaby głos: Wody, wody.

Pobiegł do strumyka, który znajdował się na szczęście niedaleko i po chwili już podawał orzeźwiający płyn nieszczęśliwemu.

„O, jak mi lżej... już mogę mówić...

„Co się wam stało?“ — zapytał powtórnie Piotr.

„Napadli mnie złoczyńcy, zranili, obrabowaji!“ — jęczał. — „Ale znam łotrów. — O, poniosą oni zasłużoną karę. — Toby Filers umie się mścić.“

„Czy nie możecie wstać człowieku?“ — zapytał Piotr, — „pomogę wam, zaprowadzę do szpitala.“

„O, to już mnie zostawcie w spokoju miły Panie,“ — powiedział Toby Filers. — „Czy sądzi pan, że mam ochotę dać się godzinami przesłuchiwać przez policję jąk doszedłem do tych ran? Czy sądzi pan, że wytrzymałbym w takiej ogromnej sali chorych, gdzie tylu pacjentów leży? Nie, skonać mi prędzej, tu w szczerym polu. Moja rana zostanie wnet uleczoną bez pomocy lekarskiej. — Ja jestem proszę szanownego pana włóczęgą, no, a kiedy jeden włóczęga drugiego napadnie, zaraz rozpoczyna policja energiczne śledztwo, by zbadać przyczynę.

Piotr rozważał nad losem tego człowieka. Faktycznie żal mu go było, rozumiał dobrze ten lęk przed policją i przed szarą celą szpitalną.

„Czy jesteś pan anglikiem?“ zapytał.

„Jestem wszystkiem i niczem... Moja matka była angielką, mój ojciec francu-



„Cóż wam to człowieku? — Ale w odpowiedzi usłyszał słaby głos: wody.

zem, a ja jestem amerykaninem, — odrzekł słabym głosem.

Piotr moje nazwisko. Nieznajomy chciał coś krzyknąć, jakgdyby przerażony dźwiękiem tego nazwiska, ale w tej chwili zacisnął zęby — i milczał.

„Cóż się też Panu stało?“ — zapytał Wysocki.

„Już przeszło. Chwilowy ból, zapewno od uderzenia tych złoczyńców.“

Ale Piotr wpadł na nową myśl.

„Posłuchajcie, a co właściwie umiecie, przecież jakiś zawód musieliście w życiu wykonywać?“

„Ach, czemże ja już nie byłem! Miałem już prawie wszystkie zawody, a ostatnio byłem pisarzem u adwokata, ale ten miał wiele ciemnych historyjek na sumieniu, więc dnia pewnego spakowawszy swoje rzeczy znikł mój szef tam, gdzie go do dziś dnia żaden dedektyw schwytać nie jest w stanie.“

„Dobrze,“ — rzekł Wysocki nie patrząc w twarz tego człowieka, która nie zapowiadała nic dobrego i namawiała do ostrożności wobec jego właściciela — „ja zabiorę pana do swego domu. Dam wam zajęcie. Zostaniecie moim służącym, a gdy się okaże, że macie chęć do pracy i podUczycie się czegoś, to potem nawet będziecie mogli w mojem biurze pracować

„Dziękuję bardzo! To są słowa człowieka-dobroczyńcy. Postaram się zdobyć w zupełności pańskie zaufanie rzekł Filers — i po chwili powstał z ziemi, Piotr ujął go pod ramię i obydwaj skierowali swe kroki ku domowi.

4.

I tak minęły dwa lata.

Toby Filers, pracował ku zadowoleniu swego szefa i Piotr bardzo polubiał nawet swego podwładnego.

Jakiś czas pracował u niego jako służący, potem rozpoczął pracę w biurze. Nie miał wprawdzie zbyt wielkiej inteligencji, ale to było poprostu na rękę Piotrowi, który nie lubiał, aby jego personal zajmował się zbytnio sprawami jego interesu. Podobało mu się zatem, że Filers machinalnie spełniał wszystko, pisał bardzo starannie, ale pozatem nie okazywał większego zainteresowania, żadnemi sprawami. Piotr wiedział o tem, że niejeden konkurent byłby chętnie zapłacił parę dolarów, aby dowiedzieć się niejednego szczegółu z jego interesu, wolał więc sam pracować, a tylko całkiem mechaniczne roboty oddawał swemu personalowi.

Toby Filers, już po objęciu posady „urzędnika“, pozostał jednak nadal lokajem swego pana i mieszkał razem z swoim panem.

Piotr był zadowolony, podobało mu się przywiązanie Tobby, który mu oświadczył w dniu jego nominacji na urzędnika:

„Przyjmuję z radością, fakt, że zostanę w biurze pańskiem siłą urzędniczą, ale pozatem mogę i chcę jak dawniej spełniać też rolę lokaja.

Piotr, który był bardzo oszczędny, cieszył się z tego, że w ten sposób oszczędza właściwie wydatek na jednego człowieka.

Do posyłek nie nadawał się Tobby, gdyż miał jedną nogę krótszą, skarżył się też często na ból w nodze i bardzo rzadko tylko z domu wychodził, przesiadując całemi wieczorami w swoim pokoju... — Pewnej nocy, usłyszał Piotr podejrzane jakieś szmery, dochodzące z sąsiednich pokoi. Zerwał się gwałtownie, ale po chwili wszystko ucichło.

Śniło mi się chyba to wszystko, powiedział do siebie i położył się znowu.

Ale szmery nie ustawały. Zerwał się z łóżka — i za chwilę stał przerażony w swojej pracowni. Tobby, — zawołał przerażony Piotr, — co ty robisz? — czyś oszalał?

Tobby stał przy kasie i wytrychem i innemi narzędziami starał się ją rozbić.

W tej chwili poleciał Piotr do telefonu, aby zawiadomić policję, ale w okamgnieniu stał za nim Tobby i między łopatki wbił mu sztylet. Pomocy, pomocy, zdołał jeszcze Piotr zawołać do telefonu,— a po chwili leżał już na ziemi skrawiony.

Tymczasem Tobby Filers, kieszenie swoje i torebkę napakowawszy banknotami wybiegł oknem, a na twarzy jego nie było nawet znać śladu niepokoju.

Widocznie nie pierwszy był to jego krwawy występ.

Piotr miał tylko do zawdzięczenia życie swojej przytomności umysłu, w chwili, gdy już zraniony zawołał do telefonu „Pomocy“. Niedługo potem zjawiła się w jego mieszkaniu patrol policyjna, wraz ze sta-



W tej chwili poleciał Piotr do telefonu, aby zawiadomić policję, ale w okamgnieniu stał za nim Tobby i między łopatki wbił mu sztylet.

z domu. Jakiś czas zapewne chciał trzymać się zdala od czujnego oka władzy. I dlatego grał rolę solidnego służącego.

5.

Piotr Dubois przybył do Nicei i spędził w hotelu „Terminus" noc z dnia 12 na 13 marca. Postanowił jednak już nazajutrz wynająć sobie prywatne mieszkanie, aby nie płacić wysokich sum za hotel, gdyż jak już powiedzieliśmy odznaczał się z natury zmysłem oszczędnościowym.

Właśnie spożywał w hotelu swoje śniadanie z apetytem, gdy nagle zjawił się portjer, wręczając mu wizytówkę: Pan Granwille z Banku komercjalnego, chciałby z szanownym panem pomówić — rzekł portjer wręczając wizytówkę.

Z niezmiernem zdumieniem patrzał Piotr na portjera i słuchał zdziwiony.

cją ratunkową. Rany zostały zaopatrzone i Piotra powieziono do sanatorjum.

Kilka miesięcy przeleżał w sanatorjum a potem radzili mu lekarze odwiedzić francuskie kąpiele.

Dubois stracił prawie połowę majątku, przez rabunek i przez zupełny zastój w interesie. Pieniądze jednak które posiadał pozwalały mu na to, aby w swej ojczyźnie, rozpoczął skromne życie.

Postanowił wyjechać z Ameryki na stałe, aby we Francji stworzyć nową egzystencję.

Wszelki ślad po Tobby Filers zaginął, chociaż policja poznała w nim starego, wielokrotnie już karanego bandytę i rozesłała za nim listy gończe. Znanem też było policji, że zbrodniarz po każdym dokonanym rabunku, przybiera inne nazwisko, zaopatruje się we wszystkie dokumenta, i w ten sposób zaciera za sobą wszelkie ślady. — Teraz dopiero zrozumiał dobrze Piotr Dubois, dlaczego Tobby Filers unikał policji, dlaczego nie wychodził nigdzie

Przecież go tu nikt nie znał, kto mógł mieć w tem mieście interes do niego. — Proszę, czekam.

W tej chwili zjawił się w pokoju, mały tłuściutki, pan i wyłuszczył krótko cel swego przybycia.

Pan Luis Dubois z Lyonu, polecił otwierzyć w naszym banku kredyt dla szanownego pana do 5000 franków.

„Cóż to ma znaczyć?" — zapytał zdziwiony Piotr.

Urzędnik spojrzał na Piotra również zdziwiony i rzekł podkręcając wąsik:

„To znaczy szanowny panie, że pan w każdej chwili może w naszym banku podjąć sumę do 5000 franków.

„Panie! Tu musi być jakaś pomyłka. Nie znam żadnego pana Luis Dubois nigdy o nim nie słyszałem, nie wiem co miałoby go skłonić do ofiarowania mi tej sumy pieniężnej."

„Być może, że dostanie pan wprost od nadawcy, jakieś pismo, które panu tą sprawę bliżej wytłumaczy. W każdym razie

bank nasz otrzymał polecenie wypłaty i z naszej strony nie ma żadnych przeszkód do podjęcia przez pana wspomnianej sumy.“

Powiedziawszy te słowa, ukłonił się urzędnik uprzejmie i wyszedł z pokoju Piotra, o jedno doświadczenie bogatszy... Poraz pierwszy ujrzał na własne oczy człowieka, który nie chciał przyjmować ofiarowanych mu pieniędzy.

Piotr wyszedł na miasto, w poszukiwaniu mieszkania a rozwiązanie tej zagadki pozostawił dyrekcji banku. Faktycznie po długich poszukiwaniach znalazł odpowiednie mieszkanie, które w każdym kierunku mu odpowiadało. Kiedy wieczorem powrócił do hotelu „Terminus“, powitał go dyrektor słowami:

„Panie Dubois, przychodzi pan w sam czas. Popołudniu szukał za panem notarjusz Lebre z Lyonu, telefonował kilkakrotnie do pana i prosił, żeby pan był łaskaw zatrzymać się w hotelu, gdyż on raz jeszcze zadzwoni o 6 wieczorem. Za trzy minuty już szósta. Czy wolno mi wskazać panu celkę telefoniczną.“

„Poproszę o to.“

Notarjusz Lebre, był Piotrowi również nieznany, jak ów tajemniczy Luis Dubois, który przekazał mu 5000 franków.

W jednej chwili zrozumiał, że to musi być jakieś nieporozumienie, które wyjaśni się zaraz przy telefonie. Nie musiał długo czekać. Ledwo Piotr ujął słuchawkę w ręce, usłyszał przy telefonie głos notarjusza:

„Tu notarjusz Lebre. Czy mogę poprosić do telefonu pana Piotra Dubois?“

„Jestem przy telefonie osobiście, — odrzekł Piotr.“

„Panie Dubois, wuj pański ucieszy się niezmiernie, gdy mu zakomunikuję że czuje się pan zdrów po tak długiej podróży. Wuj pański jest jednak bardzo chory, więc radzę panu, o ile panu możliwe, natychmiast siąść na wieczorny pociąg, odchodzi zdaje mi się z Nicei za godzinę i natychmiast do Lyonu przyjechać.“

Ja mam przyjechać? Ja?

Hm, — teraz brzmiał głos notarjusza nieco ironicznie, — przypuszczam, że nie może pan jechać z braku gotówki. Pamiętał o tem wuj pański i przekazał panu przez Bank komercjonalny sumę 5000 fr. i nie wątpię, że te pieniądze są już w Nicei.

„Wuj pański — głos nagle zamilkł — telefon jakby przestał funkcjonować.“

„Ja przecież niemam wuja w Lyonie, żadnego nigdy nie miałem — halo.“

Nie było jednak żadnej odpowiedzi. Z telefonu dochodził tylko jakiś szmer, rozmowa była widocznie przerwana.

Po chwili usłyszał głos urzędniczki pocztowej: Linja Nicea—Lyon przerwana. Może spróbuje pan później raz jeszcze, teraz nie da się nic zrobić.

Kiedy Piotr Dubois, wyszedł z budki telefonicznej, zaczął rozmyślać nad tą całą sprawą. Któż to był ten wuj, który go taką otaczał opieką, że nawet wiedział, kiedy wraca z Ameryki i gdzie zajeżdża. A przecież pamiętał dokładnie z czasów młodości, że ojciec twierdził zawsze, że sam jest na świecie, że żadnych nie ma krewnych, tak, pamięta to dokładnie. — A przecież ojciec nie byłby się nigdy wyparł swego brata, właśnie tego tajemniczego Luis Dubois. — Pragnąc rozwiązać tą dręczącą zagadkę, — usiłował po niejakimś czasie uzyskać połączenie z Lyonem, odpowiedział mu urzędnik, że z powodu silnej burzy nie ma mowy, aby w najbliższym czasie można uzyskać połączenie. Cała linja jest uszkodzona.

Piotr zabrał ze sobą rzeczy wieczorem, najął taksówkę i wyjechał do swego nowego mieszkania, nie pozostawiwszy w hotelu swojego nowego adresu, Chciał mieć swój spokój, i nie miał najmniejszej ochoty irytować się sprawą, o której wiedział, że się jego tyczyć nie może.

Może jest jakiś imiennik, nazywający się Piotr Dubois, to niech go szukają po świecie. On przyjechał tęskniąc za spokojem, a nie, aby tam jakieś tajemnice familijne rozwiązywał.

Minął tydzień, od tej chwili, Piotr czuł się doskonale w Nicei. Łagodne powietrze, uczyniło swoje, kąpiele mu także pomagały, tak, że Piotr czuł się tem wszystkiem co przeszedł, — znów doskonale. Opanowała go nowa ochota do życia, — swą przyszłość widział w jasnych kolorach.

Z jego równowagi wyrwała gó następująca sprawa. Pewnego dnia przy śniadaniu, czytając ranne gazety ujrzał ku niemałemu swemu żdziwieniu następujące ogłoszenie:

„Notarjusz Lebre z Lyonu, wzywa niniejszem pana Piotra Dubois, który w nocy z dnia 12 na 13 marca spędził w hotelu Terminus, ażeby natychmiast we własnym interesie zgłosił się w kancelarji mojej. Wiadomość, którą z urzędu Panu Dubois mam do zakomunikowania, sprawi mu niewątpliwą radość.“

Notarjusz Lebre, w Lyonie.

Już chciał odłożyć gazety, gdy nagle przypomniał sobie, że przecież on sam spędził po przyjeździe z Nicei, noc z dnia 12 na 13 marca w hotelu Terminus. Więc przecież to ogłoszenie musi się do niego odnosić. Teraz wydała mu się ta cała sprawa głupią. Postanowił za wszelką cenę wyjaśnić całą sprawę. Nazajutrz rano wyjechał do Lyonu i wprost z dworca pojechał do notarjusza Lebre.

Przez szereg pokojów, kancelarji, wprowadzono go do kancelarji notarjusza, który osobiście z nieutajoną radością go przyjął.

„W jakiej sprawie wezwał mnie pan do siebie,“ — zapytał Dubois.

„Przecież telefonowałem, w sprawie wuja pańskiego.“

„Otóż panie notarjuszu, przybyłem tu, aby objaśnić pana, że w tej całej sprawie los płata jakiegoś figla, bo ja z tą całą sprawą nic nie mam wspólnego, nigdy nie miałem żadnego wuja w Lyonie.

Rozmowa nasza telefoniczna została przerwana i nie słyszałem tych zapewnień. Zanim jednak przystąpimy do dalszego rozwiązania naszej sprawy, proszę pana o wyjaśnienie: czy przyjechał pan okrętem „Lord Cecil“ z Nowego Yorku?“

„Nie! Przyjechałem okrętem „Klara Fischer“ przez kanał Suerki z St. Fracisko.

„To dziwne, bardzo dziwne,“ — mruczał pod nosem notarjusz. — „A czy nie telegrafował pan, że przyjedzie z dnia 12 na 13 marca i żeby panu zarezerwowano pokój w hotelu Terminus“.

„Ani mowy! Nie telegrafowałem o żaden pokój.“



Przez szereg pokojów, kancelarji, wprowadzono go do notarjusza, który go natychmiast z nietajoną radością przyjął.

„Na Boga, to jakiś tajemniczy zbieg okoliczności.. Nie, podobnej sprawy nie miałem jeszcze podczas swojej praktyki,“ — wołał notarjusz zdziwiony. — Notarjusz spojrzał w twarz Piotra, pewne uprzedzenie, jakie miał do niego znikło, a siadłszy wygodnie w fotelu, owiedział:

„Otóż nie zostaje mi nic innego, jak tylko wyjaśnić panu sprawę, jak się ona dotychczasprzedstawia. Otóż żył w Lyonie adwokat Luis Dubois, któremu gospodarstwo prowadziła siostra, który nie był żonatym. Siostra jego została uwiedzioną przez niesumiennego człowieka, który znikł bez śladu, gdy ona pe-

czuła, że jest w błogosławionym stanie od niego.

Dzieckiem, które przyszło na świat zaopiekował się adwokat Dubois, adoptując je. Żeby jednak siostra zapomniała o swym uwodzicielu, skorzystał z prawa, i ądoptując dziecko, nazwał je swem nazwiskiem, aby nazwisko tego, który siostrze wyrządził tę krzywdę, raz na zawsze znikło z widowni. Dziecko nazywało się zatem Piotr Dubois, zatem jak szanowny pan. Już w pierwszym okresie młodości sprawiało swem zachowaniem wielkie kłopoty rodzicom, gdyż zachowanie jego nie zapowiadało nic dobrego. Ostatecznie kiedy podrósł, skradł rodzicom większą sumę— i znikł z powierzchni. Pod obcem nazwiskiem wyjechał daleko, a Luis Dubois, nie zawiadomił nawet władz, gdyż chciał jako szanowany adwokat uniknąć hańby. Pod wpływem tych ciosów zmarła siostra adwokata, a matka Piotra. Został sam Luis na świecie, mając we mnie jednego swego druha doradcę prawnego. Mnie też jednemu zwierzył się ze swej tajemnicy i nieraz bolał nad tem, że olbrzymi jego majątek nie dostanie się w ręce krewnych. Miał nadzieję jednak, że Piotr się znajdzie, że wtedy przebaczy mu wszystkie winy i zajmie się dzieckiem swej siostry, a ostatecznie swoim adoptowanym synem. Nie szczędził pieniędzy, byle tylko dowiedzieć się o miejscu jego pobytu, opłacał najlepszych dedektywów. Ostatecznie udało się znaleźć Piotra, dzięki szczególnemu znakowi. Mianowicie pod okiem miał silną szramę, pozostałą mu jeszcze z czasów dzieciństwa.

Dubois pod różnemi naziskami, — mówił dalej notarjusz, — uprawiał rabunki. Śledziłem przez dedektywów każdy jego krok. Był jakiś czas zajęty w kancelarji pewnego adwokata, potem wyjechał do Sanct Francisko, gdzie znalazł posadę służącego w pewnym domu handlowym. Czekałem jeszcze pewien czas, sądząc, że praca go zmieni, a potem, gdy go wezwę do powrotu, stanie przed wujem już człowiek, który się poprawił i nowe życie chce rozpocząć. Tymczasem popełnił napad rabunkowy u swego szefa, a nosił wtedy nazwisko Toby Filer.

Teraz drgnął Piotr Dubois, pot pojawił sie na czole.

Więc wie o jego życiu, o każdej zbr. dni. Teraz więc dowie się, gdzie ten łotr się znajduje.

Piotr Dubois opowiedział notarjuszowi pokrótce całą sprawę, jak się zajął losem Toby Filer, jak go z ulicy zabrał rannego do swego mieszkania, jak dał mu pracę, i jaką potem miał wdzięczność za to.

„Muszę dalej panu sprawę wyjaśnić. Wuj i jego adoptowany ojciec, — opowiadał dalej notarjusz, — czując się blizki końca, postanowił zapisać swój cały majątek Piotrowi, wychodząc z założenia, że ten, otrzymawszy tak wielki majątek, rozpocznie nowe życie. — Odradzałem tego wprawdzie, ale on opowiadał mi wypadki ze swej praktyki adwokackiej, gdzie nieraz najwięksi nawet złoczyńcy, pod wpływem nagłej zmiany ich sytuacji życiowej, zmieniali się na korzyść.“

W tym okresie, gdy wuj już był ciężko chory, przyszedł telegram od Piotra, że Toby Filer, wyjeżdża z New Yorku i stanie 12 w Nicei w hotelu „Terminus“. Tam więc posłaliśmy 5000 franków, w obawie, że nie będzie miał pieniędzy na powrót.

„Dziękuję panu, panie notarjuszu za wyjaśnienie. Muszę panu jednak oświadczyć, że natychmiast powiadomię władze policyjne, by zaaresztowały tego zbrodniarza, jemu spadek nie pomoże, on musi za swoje czyny zbrodnicze odcierpieć. Nie uchodzi, żeby dzięki kaprysom bogatego wujaszka, tacy zbrodniarze byli nagradzani za swoje czyny, zamiast przykładnie ukarani. Nie wybaczę mu nigdy, że mnie który mu uratował życie, odpłacił się tak czarną niewdzięcznością.“

Nie jesteśmy jeszcze gotowi panie Dubois, — rzekł notarjusz, — Mam panu jeszcze najciekawszy punkt testamentu do przeczytania, a wie pan, że prawo jest prawem.

Otóż jest w świecie karząca sprawiedliwość, — mówił dalej notarjusz. — Pamięta pan tą noc, kiedym pana wzywał do telefonu i prosił by pan natychmiast przyjechał do Lyonu. Oświadczyłem też memu klientowi, że przyjedzie jego siostrzeniec nazajutrz. Ale nazajutrz stan jego pogorszył się tak znacznie, że lada chwila można się było spodziewać katastrofy.

„Nie było zatem innej rady“, — ciągnął notarjusz — „trzeba było w obecności dwóch świadków spisać testament, który ma dziś moc prawną, i którego nikt a nikt nie mógłby unieważnić.“

Piotr słuchał drżąc na całym ciele tych słów. Zdawało się, że teraz dopiero przeznaczenie ostatni swój raz spełnia rolę w jego życiu, które tyle, tyle miało niespodzianek.

Tymczasem notarjusz wyjął z kasy ogniotrwałej testament — i przedłożył go Piotrowi.

Testament opiewał:

Zapisuję cały swój majątek ruchomy i nieruchomy przy pełni zmysłów, i w obecności dwócb świadków, panu Piotrowi Dubois, który z dnia 12 na 13 marca spędził w hotelu „Terminus“ w Nicei.

Lois Dubois.

Nagle przerwał Piotr ze słowami:

„Panie notarjuszu! Wobec martwej litery prawa, należy mi się wobec tego cały majątek, ale ja nie chcę obcych pieniędzy, nie dadzą mi one szczęścia. Proszę zatem przyjąć do wiadomości, że Piotr Dubois, który mieszkał w nocy z dnia 12 na 13 marca w hotelu „Terminus“ w Nicei, rezygnuje ze swoich praw na rzecz Toby Filer, względnie Piotra Dubois. — Lecz tenże musi się zobowiązać pokryć wszystkie szkody, wyrządzone ludziom, i oddać to, co w niecny sposób zdobył.“

„Panie,“ — woła notarjusz, — niechże pan uważa, testament opiewa 800000 fr.“

„Tem lepiej dla Toby Filera, bo będzie mógł łatwiej wyrównać swe zobowiązania.“

W tej samej chwili zjawił się urzędnik notarjusza i podając gazetę rzekł: „Tu jest wiadomość w sprawie Dubo:sa“.

Notarjusz i Piotr czytali z niemałem zaciekawieniem:

„Znany bandyta, od dłuższego czasu poszukiwany, który ostatnio pod nazwiskiem Toby Filers — dokonał rabunku w St Francisko, a ostatnio nosił nazwisko Pierre Dubois, został zastrzelony na pokładzie okrętu „Lord Cecil“, gdy rzucił się z bronią w ręku na dedektywa, gdy tenże chciał bandytę aresztować.“

„Widzi pan,“ — rzekł uroczyście notarjusz, — „że nazwisko Dubois, stało się poprostu sędzią. Pod tym nazwiskiem poniósł zasłużoną karę. Teraz pan musi uwierzyć, że taka była wola boska, aby pan otrzymał te pieniądze. Powtarzam, prawnie niema żadnych przeszkód, testament istnieje jako dowód, majątek cały należy do pana.

„I wiem, że pan utrzyma nazwisko Dubois w honorze i czci“, — rzekł notarjusz do Piotra, wręczając mu pełnomocnictwa do podjęcia pieniędzy.

Całkiem proste i praktyczne krzesło do prasowania.

Od dnia, gdy król angielski Edward, ukazał się w wyprasowanych spodniach, w których odbijały się tak zwane plisy, od tej chwili, mężczyźni znoszą w tym kierunku niejedną plagę. Odtąd bowiem stało się to modą w całym świecie, i tylko wtedy mężczyzna elegancko będzie wyglądał, gdy ma odpowiednio wyprasowane spodnie.

Niejeden kawaler ma z tem kłopoty, a i zacne nasze gosposie prasują tylko wtedy, gdy już naprawdę muszą.

A oto i wtym kierunku znalazł się i w tym kierunku „dobroczyńca“ w postaci skromnego krzesła do prasowania. Ten aparat do prasowania nie potrzebuje ani żelaza, ani ognia. On prasuje spodnie „na zimno“. Tylko, że więcej potrzebuje czasu. Wzamian jednak wykonuje swą pracę w nocy. Krzesło to jest nieco szersze niż zwykłe krzesło.

Na tem krześle ponad miejscem przeznaczonem do siedzenia, znajduje się deszczółka, którą można spuścić na dół, lub podnieść do góry. Spodnie w odpowiedni sposób złożone, kładzie się na krzesło, — na to spuszcza się powyżej wspomnianą deszczółkę i obciąża się jakimkolwiek ciężkim przedmiotem, znajdującym się pod ręką.

W ciągu nocy spodnie dostają elegancką plisę i każdy uważający na swój elegancki wygląd kawaler lub też nawet żonaty, może nazajutrz paradować w spodniach, które wyglądają jakby przez krawca prasowane.

Olbrzym — lokomotywa.



Dużo jest takich ludzi, którzy chętnie przeglądają stare roczniki kalendarzy i gazet i w ten sposób mogą łatwo porównać czasy dawne z dzisiejszemi. Może i ty, miły czytelniku naszego Kalendarza, chętnie lubisz przeglądać minione dzieje zamknięte w tych starych rocznikach. Jeżeli czytać będziesz wśród tych pożółkłych kartek, to zobaczysz tam jak wyglądała pierwsza lokomotywa i nie dziw, że wyda ci się śmieszną w porówaniu z dzisiejszemi olbrzymiemi lokomotywami i maszynami. Ta pierwsza lokomotywa w porówaniu z naszą olbrzymią lokomotywą uwidocznioną tu na obrazku, wygląda jak naprzykład pierwszy okręt Krzysto fa Kolumba w porównaniu z dzisiejszym okrętem oceanicznym. Może pod względem wielkości nie ma tak ogromnej różnicy jak np. przy okrętach ale trzeba wiedzieć, jak nadzwyczajna siła i precyzja kryje się w tych lokomotywach. Ta lokomotywa, która widzicie na obrazku, posiada taką siłę jak siła 4000 koni. Maszyna jest 4 metry wysoka i 24 metry długa, a waży 111.600 kilogramów. Pierwsza lokomotywa zbudowaną została w roku 1814 w Anglji. Naturalnie, że rekord osięga jak zawsze w tych sprawach Ameryka i tam największe znajdują się lokomotywy świata. Największa maszyna amerykańska jest 5 metrów wysoka i waży 408.000 kilogramów. Jak więc widzimy pędzi człowiek po świecie z coraz większą szybkością. Ale zawsze mądrem zostanie przysłowie, mówiące: „że czemkolwiek i jakkolwiek jedziesz człowieku zawsze do jedziesz do grobu“.

— — — — — — — — — —

Czasami dzieje się inaczej...
Każdy medal ma dwie strony.

Wesoła historyjka z życia artystycznego.

W małej restauracji „Pod wiecznem słońcem“ było w niedzielę mnóstwo gości, a między nimi zauważono sławnego artystę akrzypka Julina Osterwę w towarzystwie jego impresarja pana Łepkowskiego, znanego przedsiębiorcy koncertowego

Osterwa zdawał się być w złym humorze, nic mu nie smakowało, a wino pił z takim smakiem, jakby tam piołun się znajdował. Zaciągał się nerwowo cygarem i patrzał smutny i zakłopotany w twarz Łepkowskiego. — To tak dalej iść nie może — zawołał po chwili — musimy coś w tej sprawie zrobić! Mój poprzedni koncert, miał być zupełnie wysprzedany a ten ostatni, to stał się dla mnie prawdziwą katastrofą, bo nawet połowa biletów nie została sprzedaną. Wygląda to, jakby zainteresowanie się publiczności moją osobą, już zupełnie ustało. — Niestety słuszność jest po pańskiej stronie mówił Łepkowski, pocierając nerwowo czoło. Musimy znowu nad czemś pomysleć, jakąś senzację, tak, ażeby publiczność zaczęła znowu mówić o panu. Przed rokiem mieliśmy przecież wspaniały pomysł z tą bajeczką o tem że uwiódł pan bogatą amerykankę, która pana skarzyła o miljon dolarów odszkodowania. Przecież to był doskonały pomysł i niemało wtedy było senzacji, a koncert był wysprzedany.

— A czy pamięta pan — mówił dalej Łepkowski — ten kawał jaki urządziliśmy ogłaszając w gazetach tę sprawę pańską z tym amerykańskim pojedynkiem? Przecież wtedy było także głośne nazwisko pańskie. Ja jako stary przedsiębiorca teatralny i koncertowy, twierdzę, że bez reklamy niema żadnego sukcesu... bez reklamy nie można niestety wiele osiągnąć, bo wszystko od reklamy zależy...

Osterwa przerwał niechętnie:

— Zostaw pan tę historję z tym pojedynkiem. Sprawa ta kosztowała mnie wiele nerwów i pieniędzy. Przecież ten łajdak, którego mi pan podstawił, aby się ze mną rzekomo pojedynkował, wyłudzał u mnie potem przez dłuższy czas pieniądze grożąc mi, że w przeciwnym razie ogłosi światu, że to wszystko było zmyślona historja i że podczas tego pojedynku strzelaliśmy ślepemi nabojami. A potem miałem jeszcze historje z policją, która zajęła się bliżej tą sprawą pojedynkową. Nie, mój drogi panie Łepkowski w istocie ma pan nieraz nieszczęśliwą rękę w wyszukiwaniu tych kawałów reklamowych, chyba, że się teraz panu uda. Artystki



filmowe, naprzykład Pola Negri, och, ta umie doskonale się reklamować. Gdy o niej zapominają, to głosi światu, że poddaje się ciężkiej operacji, potem jest konającą, i telegramy wszystkich dzienników donoszą już o ostatnich chwilach jej życia, a w istocie Pola Negri śmieje się w kułak i robi próby do następnego filmu. Taka reklama bodaj nie jest tak kosztowna i przynosi odpowiednie korzyści.

Pan Łepkowski zaczął przecierać nerwowo czoło, jakby myśląc nad czemś z całem wyteżniem. I po chwili zawołał uradowany:

— Mistrzu Osterwo! Mam genialny pomysł! Przekona się pan, że jutro będzie nazwisko pańskie na ustach całego miasta. Jeżeli się myslę, to chciałbym niech ja... to niech mój najlepszy przyjaciel zostanie razony apopleksją..

— No, zaczynaj pan... — wołał artysta zniecierpliwiony.

Łepkowski wychylił szklankę wina, potem patrząc z uśmiechem w twarz artysty zaczął:

— Coby pan powiedział na to, mistrzu kochany, gdyby nagle pańskie skrzypce zginęły. Pańskie wspaniałe Stradivari skrzypce, z wieku siedmnastego, na których już grał wielkie mistrz Paganini.

Czy byłoby to senzacją, czy też nie?

W tej chwili zawołał artysta gniewnie:

— Ależ, panie Łepkowski, co też pan za dzikie ma idee. Czylizby wino było za mocne, że takie dzikie pomysły wpadają panu do głowy. I ja miałbym dać sobie skraść moje wspaniałe i drogocenne skrzypce, przecież żadna reklama nie jest w możności nawet w dziesiątej części, zwrócić wartości mego instrumentu moich skrzypiec. Przecież ja miljon złotych mogłem za te skrzypce dostać od pewnego amerykanina i nie zgodziłem się na tę propozycję. Ja pana propostu ani jego dzikiego pomysłu nie rozumiem.

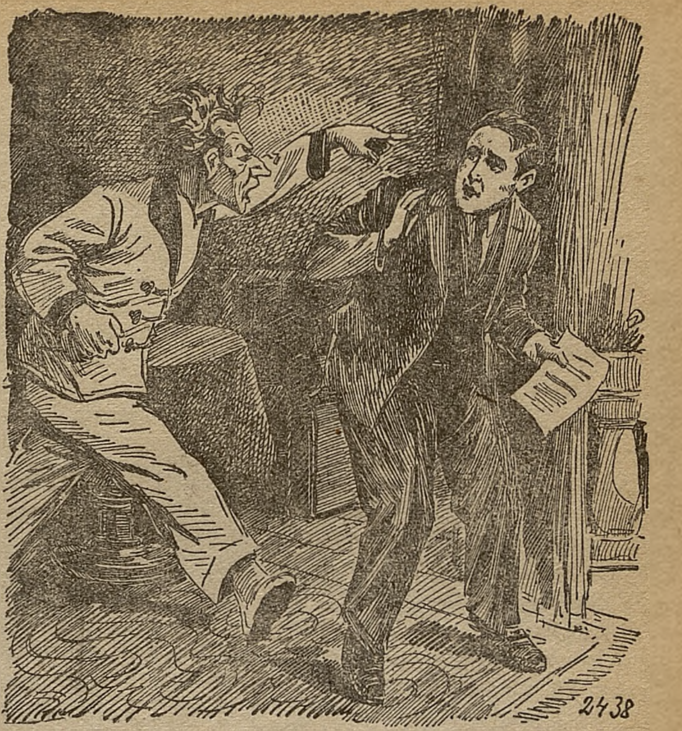
— Ależ, mistrzu kochany, pocóż ta irytacja? Naturalnie, że te skrzypce tylko dla pozoru miałyby być skradzione. Otóż posłuchaj pan, mam tu znajomego dyrektora towarzystwa filmowego. Poproszę go, aby mi wyszukał odpowiedniego włamywacza, któryby umiał się wspinać po murze i tak dostał się do pańskiego mieszkania. celem upozorowania kradzieży. Ten pozorny włamywacz odda skrzypce memu znajomemu dyrektorowi, od którego je potem odbierzemy. Będzie to znaczyło potem i tak ogłosimy w gazetach, że złodziej anonimowo odesłał skrzypce, gdy się dowiedział, że należą one do tak wielkiego artysty. Wywoła to naturalnie wśród publiczności wielkie poruszenie, że nawet zbrodniarze korzą się przed pańską sztuką. No. jakże się panu mój plan podoba?



— Panie Łepkowski! Jest pan geniuszem — wołał Osterwa. — Na to konto musimy wypić jeszcze flaszeczkę wina!

Po chwili ucieszony nowym pomysłem, rzekł Osterwa:

— O ile Panu wiadomo, otrzymałem podczas moich podróży koncertowych wiele podarków od pierwszorzędnych osobistości, mam nawet dar od króla angielskiego i ministra



włoskiego. Otóż chodzi o to, żeby ten włamywacz i te kosztowności zabrał ze sobą i w ten sposób przypomni sobie publiczność, jak to byłem przez najwybitniejsze osobistości obdarowany. Wyobraź sobie pan, co to będzie za senzacja, gdy tak ogłosi się w gazetach, że skradziono mi złotą papierośnicę, którą otrzymałem od króla angielskiego...

Pan Łepkowski był tą myślą zachwycony.

— Wspaniały pomysł! Jeszcze dzisiaj pomówię z dyrektorem a ten omówiony włamywacz, jutro o 6 nad ranem odwiedzi pana, i zabierze skrzypce i kosztowności. O tej godz nie jest jeszcze na pańskiej ulicy zu:ełuie. A więc — na powodzenie całej sprawy..

Wypili szklankę wina i rozeszli się w najlepszym humorze.

*
* *

Osterwa był już o poł do 5 tej zbudził się ze snu, nie mógł już dalej spać. Troszczył się o to, czy wszystko ułożone będzie i w największym porządku, przeprowadzone zostanie. Zebrał się i wyszedł na b lkon i zabrał ze sobą flaszkę koniaku, popijając od czasu do czasu z apetytem kieliszeczek. Znakomite skrzypce i wszystkie kosztowności, które miały być pozornie skradzione, leżały już na stole przygotowane, aby odrazu włamywacz miał wszystko w porządku i by nie musiał dłużej zatrzymywać się w jego mieszkaniu.

Wybiła właśnie 6 rano, gdy nagle na balkonie zjawiła się postać jakiegoś mężczyzny, który po fasadach wspiął się na balkon mieszkania Osterowy.

— No, ten człowiek jest bodaj punktualny, pomyślał Osterwa z ulgą.

Kiedy się Osterwa bliżej przyjrzał osobie pana włamywacza, pomyślał, że ten dyrektor filmowego przedsiębiorstwa nie mógł sobie naturalniejszej i bardziej charakterystycznej postaci znaleźć, bo w rzeczywistości ten gość, mógł śmiało znaleźć się w każdym policyjnym albumie przestępców.

Osterwa nalał dwa kieliszki koniaku, i rzekł:

— No, niechże pan się napije kieliszek koniaku! Tak wspaniale przebrał się pan na włamywacza, że poprostu stwierdzić muszę, że wielki z pana artysta.

Gość wypił ze smakiem koniak, potem drugi, ale widać, że się spieszył i najprędzej chciał opuścić gościnne progi artysty, w których mimo grzeczności i uprzejmości gospodarza, przecież nie czuł się bardzo swobodnie.

— Bardzo pana proszę, niech pan uważa przy spuszczaniu się w dół na moje skrzypce, aby się im nic nie stało. Będę dopiero wtedy spokojnym, gdy już pana zobaczę na dole z całemi i nieuszkodzonemi skrzypcami, gdyż zrozumie pan jaka byłaby dla mnie bolesna strata.

— Niema żadnej obawy — uspokajał go włamywacz — już ja porządnie wszystko przeprowadzę.

I po chwili był już przez balkon na dole. Teraz dopiero położył się Osterwa uspokojony znowu do łóżka i po chwili

zasnął kamiennym snem. Ale nie trwało godziny, gdy już został zbudzony. Ponieważ ranek był świeży i piękny, pozostawił tylko balkon do połowy zamknięzy. Teraz słyszał wyraźnie, jak ktoś rusza się na balkonie. Przestraszony zerwał się z łóżka i za chwilę stał przed nim jakiś młody człowiek, który ze spokojem rzekł:

— Przychodzę z polecenia pana Łepkowskiego, pracuję w towarzystwie filmowem i mam tu zabrać skrzypce i inne kosztowności. Ale w odpowiedzi usłyszał przeraźliwy krzyk Szaroty:

— Czyś, pan oszalał! Czego pan chce? Kim pan jest? . . . Pan przecież ma jakieś zbrodnicze zamiary?..

Ale młody człowiek wyciągnął z spokojem swoją legitymację, która była w naj! większym porządku i wskazywała, że gość pracuje w rzeczywistości w wspomnianem owarzystwie filmowem.

Teraz zrozumiał Osterwa całą tragedją, pojął, że został w sposób haniebny okradziony, że ten gość poprzedni, to był prawdziwy i wyrafinowany złodziej. Więc ile tylko miał sił, krzyczał gniewnym tonem:

— Ależ na miłość Boga, dlaczego pan nie przyszedł tu jak było omówione już o szóstej rano?

— Przecież pan sam telefonował późnym wieczorem, i prosił Pan, aby nie o szóstej, a dopiero o siódmej wysłać kogoś, który miał zabrać ze sobą te rzeczy.

— Precz .. precz!! — zawołał Osterwa — bo dojdzie do największego nieszczęścia. Zostałem w sposób haniebny oszukany!

Młody człowiek wolał zniknąc spokojnie za drzwiami, i zostawić szalejącego artystę samego w jego mieszkaniu.

A gdy później zjawił się Łepkowski, aby usłyszeć słowa pochwały z ust artysty, przywitał go taki potok obelżywych słów i pogróżek i artysta miał minę tak niebezpieczną, że Łepkowski tylko przez szybką ucieczkę zdołał się uratować.

Nazajutrz była reklama wielka w gazetach, — faktycznie dużo pisano o kradzieży dokonanej w mieszkaniu wielkiego artysty, ale po skrzypcach ani znaku.

— — — — — — — — — —

Pewnego dnia otrzymał Osterwa list następujący:

Niespostrzeżony przez pana i pańskiego sąsiada słyszałem w owej restauracyje „Pod wiecznem słońcem“ rozmowę pańską z owym przedsiębiorcą koncertowym. Cieszy mnie bardzo, że przyczyniłem się do odświeżenia Pańskiej nieco przyblakłej sławy. Koniak był znakomity. Pozdrawiam pana

Emil X.
zwany „król włamywaczy“.

Polacy! — zanućmy zgody pieśń.

Czyliż nadejdzie dzień zgody
czyliż ten sen już się ziści...
Gdy głosić miłość będziemy
ustanie szał nienawiści?...

Czy już nareszcie będziemy
przykładem służyli światu?...
że Polak chce Polakowi
życzyć, tak jak brat bratu?...

Czy wreszcie zrozumieć zechcemy
że każda ta walka nasza...
siłę odporną przed wrogiem
tak boleśnie rozprasza, . . .

Czyliż zrozumiem nareszcie
że tylko w zgodzie, jedności...
błyśnie nam jasna jutrzenka
pogody i wstrzemięźliwości...

Kiedy dożyjem tej chwili
gdy się odsłoni przed światem..
że Polak nie wrogiem Polaka
że jeden drugiemu jest bratem?..

Roman Hernicz.

Żarty, dowcipy i anegdokti.

A to go włożił!



Pan Gruszeczka ma bardzo dobre i miękkie serce i znany jest ogólnie z tego. Pewnego dnia przechodzi ulicą, gdy nagle spostrzega młodego chłopca, który przeraźliwie płacze.

— Dlaczego tak płaczesz? — pyta chłopca.

— Gdyż zgubiłem dwadzieścia groszy — odpowiada.

Pan Gruszeczka daje mu dwadzieścia groszy. Ale chłopiec wyje dalej.

Dlaczego teraz znowu płaczesz? — pyta pan Gruszeczka z współczuciem . . .

— Bo żałuję, że nie powiadziałem, że zgubiłem złotówkę — odpowiada chłopaczek.

Tak mierzy dziecko.



Mała Kazia ma iminieny. Mamusia pozwoliła zaprosić swoje przyjaciółki i na stole stawiano unalazła się kawusia i łakocie i czego tylko dusze dziecięce zapragnęły. Po sutym podi podwieczorku wybiera się gromafa gromada dzieci do ogrodu, aby tam oddać się swobodnym zabawom. Wszystkie dzieci są bardzo wesołe, tylko mała Haneczkanie może powstrzymać się od płaczu. To zauwyżyła mamusi matk Haneczki i pyta:

— A dlaczego płaczesz, Hanusiu?

— Bo ja jestem taka głodna — odpowiada dziecko.

— Ale przecież to jest niemożliwe? odpowiada mamusia przecież ty jadłas jak inne dzieci ile tylko chciałas i tyle było przecież smkołyków.

— Tak mamusiu, aleja jeszcze nie mam bólu brzuszka — tłumaczy Janeczka.

Tu nic nie mówiłaś!



Mały Janek przyprowadza do domu zaniedbanego i brudnego psa, a ponieważ na dworze jest wielkie błoto, nie dziw, że wnet cała podłoga mieszkania jest zbrudzona.

Skąd masz tego obrzydliwego psa —? — pyta matka, kołysząc trzymiesięczne dziecko, które jej bocian przed kwartałem przyniósł w podarunku.

— Otrzymałem od pana Złotówki całkiem daremnie.

— Natychmiast odniesiesz to przebrzydłe psisko z powrotem, ja nie zniosę tu tego obrzydliwego stworzenia . . ,

— Taką jesteś zawsze, mamusisu —. — powiada Janek oburzony — Na tego miłego pieska to się złościsz i wyrzucasz go z domu, ale jak ta mała dziewczynka przyszła, toś nic nie mówiła…

Prawdopodnie.



Pan Tchórznicki, mały, słabowity człowieczyna został w ciemności spliczkowany. Nazajutrz spotyka atletę o kolosalenj budowie i sile. Dzieje się to na ulicy. Na rogu stoi policjant, więc pan Tchórznicki, nabiera odwagi i przystępuje do atlety, pytając go:

— Czy to pan mnie wczoraj w ciemności wypoliczkował? .

— Wykluczone — odpowiada atleta — Bo gdybym ja pana wczoraj był uderzył, toby pan już dzisiaj nie mógł spacerować.

W sklepie spożywyczym.



Pani Woznicka (do sklepikarki): Cóż to jest, moja pani, że w ostatnich czasach sprzedaje pani tak drobniutkie jaja? .

Sklepikarka: Ja pani zaraz wytłumaczę, dlaczego jaja są teraz takie małe. Bo widzi pani, dnie są teraz coraz bardziej krótsze, więc kury nie mają czasu składać jaj . . .

Niema się oo dziwic.



Lekarz (do pacjenta): Puls pański idzie przytętnie bardzo przyspieszonem.

Pacjent: To nic dziwnego panię doktorze, bo ja chwili nie mam czasu.

A to obliczyła.



Pan Gębuś (do swojej młodej żony) A to co znowu żoneczko? Prosiłem cię o miękkie jaja, a ty mi podajesz twarde? . Przecież wiesz, że nie znoszę twardych jaj? .

Żona: No, nie ja jestem winną. W książce kucharskiej czytałam, że każdo jajo ma się dwie minuty na miękko gotować, a ponieważ wrzuciłam cz tery jaja. a każde jajo ma się dwie minuty gotować, to gotowałem razem 8 minut.

Z bohaterskich dziejów Polski

Rok krwi, klęski i nieśmiertelnej sławy polskiej.

W nocy z 21 na 22 stycznia 1863 roku, w Puszycy Kampinowskiej pod Warszawą, zagrzmiały pierwsze strzały, których tragicznem echem grała półtora prawie roku cała niemal Polska, jak długa i szeroka... Naród polski, zwłaszcza w swych najbardziej świadomych warstwach, nie mógł się pogodzić ze swoim losem, odrzucił wszelkie obiecywane mu reformy i porwał się do broni. Nie wystarczyły mu już widoki dobrobytu i gospodarczego rozwoju, dusił go i krępował ustrój ofiarowanego przez Petersburg samorządu. Żyła jeszcze w umysłach prześwietna tradycja Rzeczypospolitej. Jeszcze wiarusy, stare lwy napoleońskie, opowiadali wnukom żelazne rapsody olbrzymiej epopei. W uszach huczał jeszcze grzmot armat z pól Grochowa i Ostrołęki. Naród pragnął tylko jednego: być wolnym, niepodległym i żyć we własnem państwie. Na to Rosja zgodzić się nie mogła i musiało przyjść do orężnej rozprawy na śmierć i życie. Walka była nierówna, bez nadziei zwycięstwa, ale podjąć ją należało. Naród bowiem, który utracił niepodległość, który dzięki własnym błędom i zaborczości sąsiadów, pozbawiony został własnej formy państwowego bytu, a przecież nie upadł i zagubił ducha — musiał na drodze wyzwolenia i okupienia win przejść wszystkie stopnie bolesnej i cierniami zasłanej drogi do wolności...

W walce tej nierównej dokonaliśmy cudów. Stworzyliśmy własny rząd, ten tajemniczy, wszechobecny Rząd Narodowy. Stworzyliśmy organizację wojskową i skarbową w warunkach możliwie niekorzystnych i zdobyliśmy się na bezprzykładny w dziejach heroiczny wysiłek i ofiarę. Półtora roku bez miary trwały krwawe zmagania. Stanęły przeciw sobie dwie potęgi: materjalna i duchowa...

Z jednej strony niezmierzona Rosja, rozpostarta na połowie Europy i Azji, rozporządzająca półmiljonową armją i potężną organizacją państwową, popierana przez Prusy i Austrję, z drugiej strony — gromadki powstańców, bosych, nieustrojonych, tropionych po lasach, jak dzikie zwierzęta. A jednak płomień powstania wybuchnął na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i palił przez półtora roku, dopóki nie zgasł, zalany krwią i zasypany popiołem zgliszcz.

Żałobą okryła się ziemia polska. Bezduszne, barbarzyńskie, zwierzęce okrucieństwo zwycięskich najeźdźców przygniotło żelazną stopą piersi narodu. Nadeszły długie, nieskończone zda się lata najsroższej niewoli. W tej nocy jednak, jaka czarnym całunem okryła ziemię polską, jasnym, nieginącym zniczem płonęło wspomnienie walk powstańczych... Matki synom szeptały zimowym wieczorem powieści o tych bohaterach, którzy bez broni porwali się na potęgę Rosji, którzy krwią swoją zrosili piaski mazowieckie, bory litewskie i ostępy puszcz świętokrzyskich, którzy długiemi szeregami wędrowali, dzwoniąc kajdanami, na daleki Sybir, lub kładli się w bezimiennych mogiłach...

Z pogromu 1863 r. wyszliśmy wprawdzie pokonani, ale nie zmiażdżeni. W piersiach narodu biło dalej żywe, nieulęknione serce. Zachowaną została i przekazana następnym pokoleniom jak najcenniejszy skarb tradycja walki orężnej z najeźdźcą i świadomość, że walka ta w przyszłości jest konieczną i nieuniknioną, jeżeli Polska ma być wolną. Tradycja ta, jak żar pod popiołem, żyła w Narodzie, aż wreszcie, gdy przyszedł czas, wytrysnęła w zbrojnym czynie Legjonów, a następnie w Armji Polskiej, tego Archanioła Narodu, który z mieczem ognistym stoi na straży granic niepodległej już i wolnej Ojczyzny. I oto dane nam było oglądać, jak na tych samych polach, gdzie pradziadowie i dziadowie nasi kładli głowy w walce o wolność — wnuki temu samemu najeźdźcy zapłaciły z nawiązką. Żyją jeszcze wśród nas czcigodni starcy, ostatni z tych, co na zew chwycili za broń i na ołtarzu Ojczyzny złożyli wszystko. Żywa tradycja narodu stoi przed nami w ich postaciach.

Dlaczego czcimy Konstytucję Trzeciego Maja?

Upłynęło 140 lat od chwili, kiedy Rzeczpospolita Polska dokonała naprawy swej budowy państwowej, ustalonej przez prawo, zwane Konstytucją. Dlaczego o tem ważnem zdarzeniu w naszej historji chcemy drogim Czytelnikom »Kalendarza« dziś przypomnieć? Dlaczego ten Trzeci Maj tak wysoko cenimy i czcimy?

1. W owych czasach Rzeczpospolita Polska zwała się **szlachecką**, gdyż szlachta tylko tworzyła naród i szlachta, zebrana w sejmie, trzęsła krajem, a król był tylko malowanym. Przerost sejmowładztwa szlacheckiego doprowadził do słabości państwa, któremu zaczęły zagrażać mocarstwa sąsiedzkie o silnym rządzie i potężnych armjach. Patrjoci prawdziwi z pośród szlachty, narodowcy, dokonali w sejmie zmiany konstytucji przez wzmocnienie rządu i zwiększenie wojska. Dokonali tego pierwsi w Europie w sposób o wiele lepszy, niż zrobiła to w kilka miesięcy później Francja, która posłużyła się gwałtem i przelewem krwi. W dobie nam współczesnej widzimy tę samą potrzebę naprawy Konstytucji obowiązującej i teraz w Polsce, która grzeszy tym samym brakiem — brakiem równowagi między rządem i sejmem.

2. Wieś i miasta były w poniewierce. Na kształtowanie prawa wpływu żadnego nie miały. W sejmie przedstawicieli ich nie było. Narodowcy-patrjoci zmienili ten stan rzeczy, że odtąd mogli mieszczanie nabywać ziemię na własność, a włościanie mogli swój stosunek do dziedzica układać w drodze umowy. Pańszczyzny nie zniesiono wprawdzie, gdyż gospodarstwa folwarczne, oparte na niej, przez taką gwałtowną reformę straciłyby na wytwórczości i kraj poniósłby znaczne straty.

Postanowiono więc działać stopniowo, tak jak dziś przeprowadza się stopniowo w Polsce reformę rolną, tem więcej, że ówczesny sejm szlachecki na taki krok nigdyby się nie zgodził, a dzieło naprawy nie doszłoby do skutku.

Dzięki tym dwom zdarzeniom Konstytucja 3 Maja jest wiekopomnym aktem narodowym, który świecić będzie długo przykładem, jak należy kształtować politykę narodową, obejmującą cały naród w jego istotnych potrzebach i że należy to czynić z wielką oględnością.

Wróżby noworoczne w Polsce

W dawnej Polsce w Nowy Rok z rana gromadziła się rodzina i czeladź i czeladka około sędziwej głowy ojca i przy wzajemnych uściskach składano życzenia. Dzień Nowego Roku należał szczególnie do proroczych. I tak wróżono:

Nowy Rok pogodny,
zbiór będzie dogodny...

albo:

Jaki pierwszy, drugi ćmi,
takie sierpnia, września dni...

Inne przysłowie powiada:

Stary Rok w nogi,
Nowy Rok na progi...

Słotny Nowy Rok uważano za niedobrą przepowiednię wilgotnego lata. Do zabaw styczniowych należało między innemi chodzenie po domach z szopką, toruniem lub gwiazdą. Była to pora sąsiedzkich kuligów, hucznych zabaw, pląsów młodzieży i wszelakiego wesela. Karnawał się zaczynał...

Nowe wynalazki i modna wytwórczość.

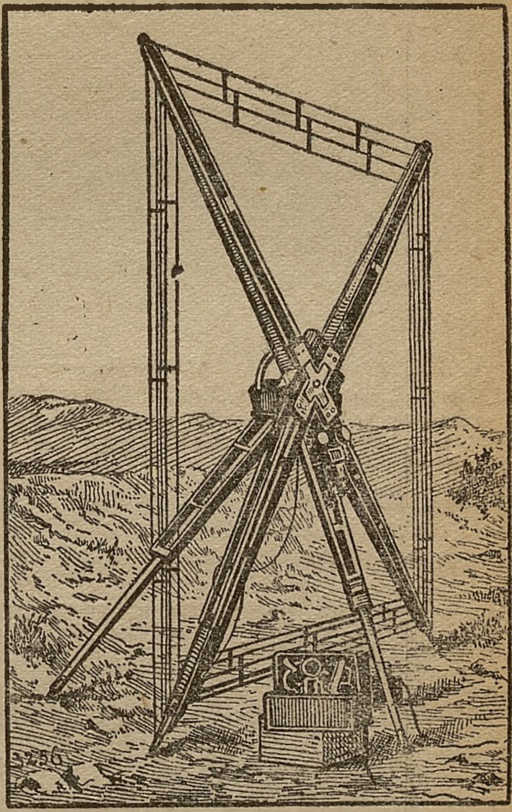
Radio na usługach ludzkość.

Duch ludzki jest nienciążliwym w ciągłej walce z naturą, w ciągłem szukaniu nowych prawd i dróg. Już w roku 1865 powiedział pewien wybitny uczony, że musi istnieć pewien rodzaj elektryczności, którego jeszcze ludzkość nie zbadała, ale który z całą pewnością istnieje. Wszelkie przejawy natury wskazują bowiem, że taka nowa elektryczność istnieje. Opisał wszystko szczegołowo i tak samo, jak później w roku 1887 zostało przez innego uczonego zuzyta. Była to ta sama elektryczność, którą nżywamy dziś przy radio, telefonach itd. Ale twało długie lata, zanim i w tym kierunku wynalazczość poczyniła dalsze postępy.

Znowu przeszedł czas, znowu uczeni głowili się w swoich pracowniach, gdy w roku 1897 znany wynalazca włoski Marconi, zaczął pracować nad przeniesieniem bez drutów pewnych znaków. Stacja nadawcza znajdowała się nad morzem Adrjatyckiem. Wszystkie środki jakiemi się włoski uczony posługiwał, były najprotsze i tak prymitywne, że dzisiaj dziwimy się, że udało mu się osiągnęć takiemi prostemi instrumentami tak poważne zdobycze naukowe. Z biciem serca czekał włoski uczony pierwszych rezultatów swych prób. I wydały skutek. Oto zapomocą telegramów bez drutu, można już było dawać pewne sygnały. Ludzkość nie przykładała jednak jeszcze do tego wynalazku wielkiej wagi, a nawet byli tacy, którzy to wszystko nazywali „uczoną zabawką". Nie przypisywali żadnego praktycznego znaczenia tym nowym wynalazkom. Jakże często myli się ludzkość. I w tym wypadku myliła się także. A jednak nie trwało długo — a radio odbyło swoją zwycięską drogę przez świat — i dziś mamy aparaty radiowe, na najwyższych szczytach górskich i w pustyniach Sahary i w kopalniach i wszędzie, gdzie tylko człowiek zapragnie.

A jednak tak mało jeszcze wiemy istotnie o radio i o wszystkich możliwościach jego zużytkowania. Jeszcze nie wiemy, ile dobrego czeka ludzkość w łączności z tym wynalazkiem. Bo wiemy, czem naprzykład jest radio w celach szpitalnych . . . Ileż to razy Polak, rzucony na ziemię obcą, leży wsród obcych w celi szpitalnej . . . I nagle zapomocą radia — słyszy dzwiek mowy ojczystej — i poprzez fale idzie ku niemu głos z ojczyny i piosenka polska, która dodaje mu siły . . .

Spójrzcie teraz kochani Czytelnicy na nasz pierwszy obrazek. Niejeden potrząśnie z niedowierzaniem głowę, gdy mu powiemy, że ten obrazek jest niczem innem, jak przedstawieniem nam pewnego razu różdżki czarodziejskiej. Tak jest: nieomylnej prawie różdżki czarodziejskiej. Ten aparat ustawia się w tych miejscach, w których wyczuwa się ukryte skarby ziemi, pewne minerały, wodę itd. itd. Naturalnie,



Radio, spełniające funkcje różdżki czarodziejskiej, przy pomocy, którego można badać skarby z ukrytej ziemi.

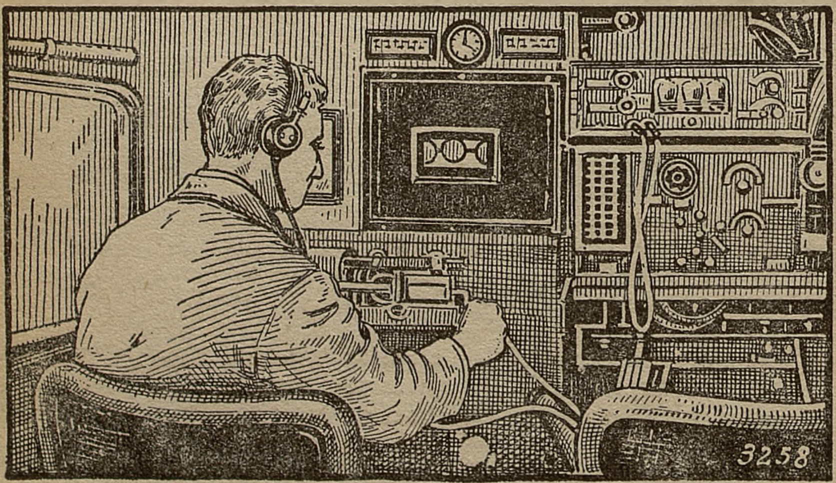


Technik bada zpomocą radia jakość betonu, kamieni, drzewa i przy pomocy radia odkrywa zgubne ich składniki, wilgość itd.

że dla laika trudno jest zrozumieć donisołą znaczenie tego aparatu, technicy przypisują mu elektryczno-magnetyczną siłę. Przy pomocy tego aparatu odnajdzie znawca napewno wszystko, jak najlepszą różdżką czarodziejską, to czego szuka.

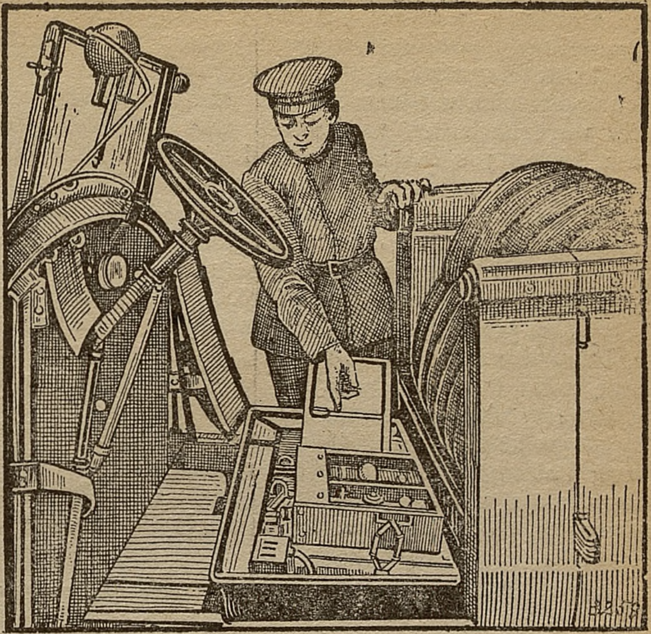
Na drugim obrazku widzimy znowu technika. Tym razem nie szuka on ani minerałów, ani wody — tu na tym obrazku widzimy go, jak przeprowadza próbę materjałów budowlanych. Oto bada siłę betonów. Zdawałoby się, że praca ta nie ma znaczenia, a jednak ma ono doniosłe znaczenie, gdy pomyślimy ile w ostatnich czasach było nieszczęść budowlanych. Betony używa się do budowli dopiero od niedawnych czasów. Ale beton ma swoje wady, i to wady niebezpieczne. Gołem okiem ich nie spostrzeżesz. Tu pomagają fale radiowe. Wnikają one w beton i wykazują miejsca wilgotne i inne wady. W ten sam sposób można postępywać także z drzewem, badać jego jakość i zwartość, co specjalnie jest potrzebne do materjałów, z których wykonuje się instrumenty muzyczne.

A teraz opuścimy, kochani czytelnicy, ziemię i wzniesiemy się na wyżyny. Wsiądziemy teraz do aeroplanu. Oto gęsta mgła zakrywa nam wszystko przed oczami. Jesteśmy wśród tajemnic natury — wznosimy się w górę . . . . I oto ogarnia nas wśród tych mgieł niepokój. Lęk ściska serce. Zdaje się nieobytemu podróżnemu, że aeroplan zabłądził w mgłach i teraz z każdą chwilą uderzy o rafy skalne, albo też wpadnie w głąb morza. Ale oto komendant aero-



Radio używane w aeroplanach i będące środkiem łącznikiem między aeroplanem a najbliższą stacją nadawczą.

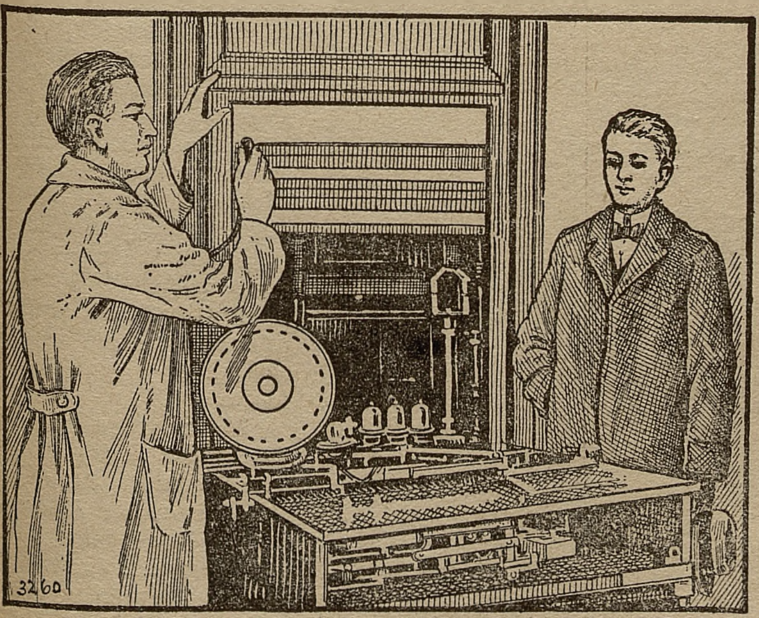
planu bierze słuchawki radiowe, — jak to widzimy na trzecim obrazie — i z najwyższych sfer — łączy się z najbliższą stacją radiową na ziemi. I oto stamtąd dowiaduje się, gdzie się właściwie znajduje i stamtąd otrzymuje wskazówki, jak ma dalej latać, aby uniknąć nieszczęścia i szczęśliwie mógł wylądować. To jest poprostu wskaznikiem i doradcą najlepszym. Takie same stacje radiowe, jak aeroplany, posiadają również wielkie okręty i tysiące pasażerów zawdzięcza już życia swoje tym właśnie tym radiowym stacjom „ratunkowym". Gdy bowiem okręt znajdzie się w niebezpiecznej sytuacji, wtedy idzie wołanie zapomocą radia, o którem pewno słyszeliście „S-O-S" — co oznacza właściwie „Ratujcie dusze nasze". Po tem wołaniu „S-O-S" podaje komendant okrętu bliższe szczegóły grozącej katastrofy i niezadługo wyjeżdzają inne okręty na pomoc, nawet gdy o kilkaset kilometrów są oddalone.



Radiowa stacja nadawcza i odbiorcza zbudowana w aucie policyjnem, umożliwiająca natychmiastowe połączenie z dyrekcją policji albo też z innemi autami policyjnemi, w których również znajdują się takie stacje.

Wielkie okręty przyjmują zapomocą radia nowości z całego świata i potem we formie gazety wydają je dla swoich pasażerów. Tak więc na pełnem morzu, mają pasażerowie najswieższe wiadomości, co się dzieje na świecie szerokim i dalekim.

Bardzo ważnym czynnikiem pomocniczym jest radio także dla policji. Wyobrazcie sobie, że popełniono o północy zbrodnię. Niedługo potem zapomocą drogą radiową, zawiadamia policja danego miasta gdzie



Ciekawy aparat radiowy, przy pomocy którego ślepcy mogą bez żadnej trudności czytać.

zbrodnia dokonaną została, wszystkie policje graniczne, a nawet gdy mają obraz domniemanego mordercy, za chwilę obraz jego drogą telegraficzną, znajduje się w rękach wszystkich władz policjnych. W takich warunkach trudno umknie zbrodniarz karzącej sprawiedliwości. I jakże często czytamy w gazetach, że własnie zapomocą radia udało się schwytać zbrodniarzy, których może inną drogą trudno by było ująć i którzy w międzyczasie mogliby wszelki ślad za sobą zatrzeć.

Szybsze jak wszystkie auta, i aeroplany, któremi zbrodniarz chce uciec okazuje się radio w służbie policji.

Czwarty obraz wskazuje nam auto policyjne, w którem mamy także stację radiową. Tak więc policjańci ścigający zbrodniarza, mogą w każdej chwili połączyć się z dyrekcją policji i być z nią w ciągłym kontakcie.

Na ostatnim obrazku widzimy aparat radiowy, służący tym najnieszczęśliwszym naszym braciom, którym natura odebrała bezlitośnie największy skarb: wzrok. Oto widzimy aparat, zapomocą którego każdy ślepiec może czytać dokładnie książkę. Naturalnie, że w książce tej litery są całkiem inne, ale po pewnym czasie potrafi ślepiec czytać bez trudu. Jak więc widzimy stały się fale radiowe prawdziwym dobroczyńcą ludzkości. Trudno nawet pomysleć, abyśmy się mogli obyć bez pomocy fal radiowych. Można więc bez przesady powiedzieć, że radio stało się największym dobroczyńcą ludzkości . . .

Najnowszy wynalazek przeciwko złodziejom.

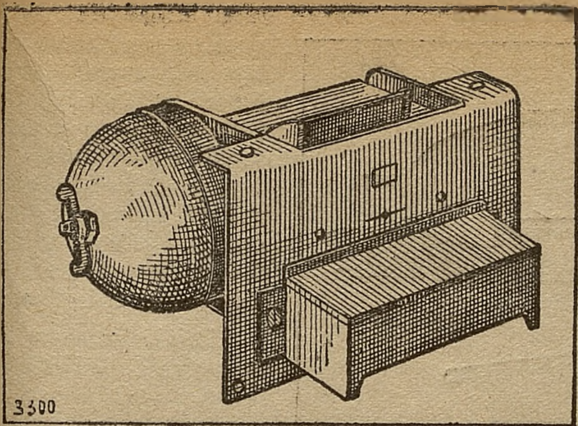
Jakże często się zdarza, że po wsiach szczególnie, lub małych miasteczkach, znikają z szufladki pieniądze i nikt nie może odkryć złodzieja. Wystarczy przecież z chwila nieuwagi kupca, aby umożliwić sprytnemu złodziejowi, wyciągnięcie „długich palców“ i już po chwili znajdują się pieniądze w jego posiadaniu.

A ileż to razy sprytny złodziej, potrafi lekko otworzyć nawetzamkniętą szufladkę, w której znajdują się pieniądze. Jakże często potem pada niesłuszne podejrzenie, na kogoś, kto z tą całą sprawę niema nic wspólnego i niewinnie musi cierpieć. Są właśnie złodzieje specjaliści, którzy trudnią się jedynie i wyłącznie kradzieżą pieniędzy z szufladek, bo jak już się w tym fachu wyspecjalizowali i zawsze mogą się pochwalić osiągniętym sukcesem.

Ale od czego ludzka wynalazczość, która w walce z złodziejami dokazuje w ostatnich czasach cudów i utrudnia żywot włamywaczom i złodziejom. Tak więc znalazł się pewien wynalazca, któremu udało się skonstruować specjalny „zamek



Oto sygnał alarmowy na dany znak alarmowy, już zjawia się opiekuncza postać policjanta.



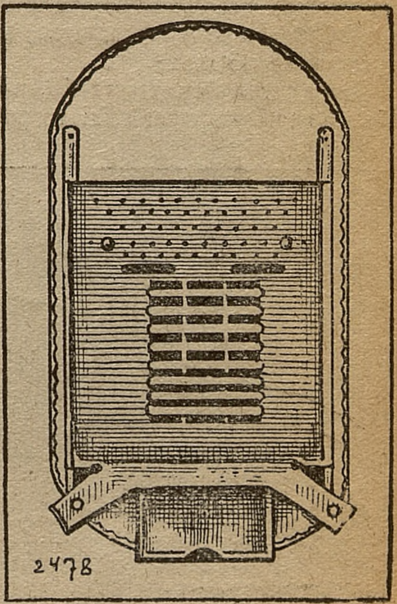
Tak oto wygląda „zamek alarmowy", który umieszcza się w szufladach i podręcznych kasach w sklepach itd.

alarmowy", który uniemożliwią złodziejom ich gościnne występy. Ten zamek może być użyty przy każdej szufladzie i istnieją 63 sposoby różne umieszczenia go, tak, że tylko ten, który zna jeden z tych sposobów, potragi szufladkę otworzyć. Gdy jednak jakiś „niepowołany" w tym wypadku złodziejaszek zechce szufladkę otworzyć, wtedy rozlega się w tej chwili dzwonek alarmowy.

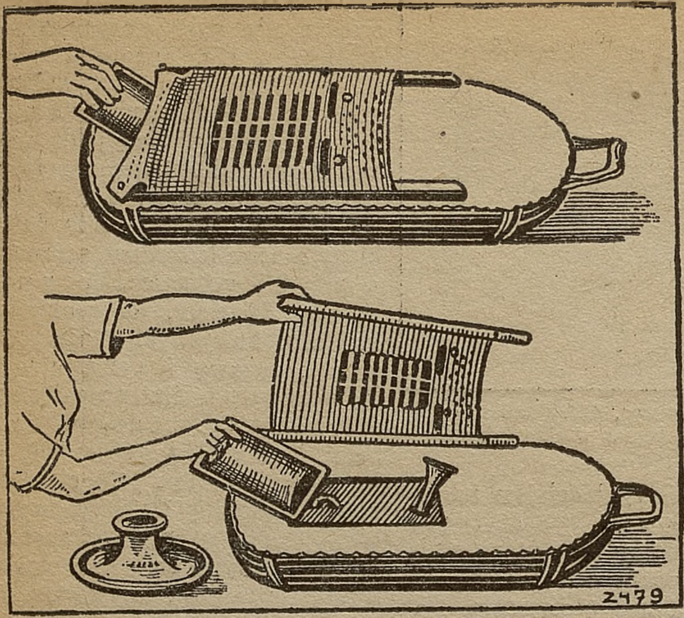
I już złodziej. zanim jeszczę ujrzał skarby kryjące się w szufladce, już znajduje się w potrzasku. Nie dziw więc, że od chwili gdy wynalazek ten wszedł w użycie, wzdycha niejeden włamywacz i złodziej, że mu tak utrudniają jego życie „i pracę".

Dzieci muszą leżec sucho!

Dopiero w ostatnich czasach, zaczęto zajmować się dokładniej pielęgnowaniem niemowlęcia. Dawniej procent smiertelności niemowląt był specjalnie w obwodach przemysłowych znacznie większy niż w czasach dzisiejszych. I w Polsce powstały w czasach ostatnich liczne opiekuncze towarzystwa i instytucje. Lekarze zakasali ręce do pracy, pomagały im liczne instytucje dobroczynne, zaczęto baczniej uważać na prawa hygieny i odtąd smiertelność niemowląt zmniejszyła się znacznie. Mimoto, wykazują statystyki, że w obwodach przemysłowych, umiera najwięcej niemowląt. Siła życiowa człowieka jest znacznie większą na wsi, gdzie jest dużo słońca i powietrza. aniżeli w niezdrowej miejskiej atmosferze Opieka dziecięca w Polsce specjalnie w ostatnich dwóch latach, piękne wydała owoce. Opiekę podzielono na trzy rodzaje. Przedewszystkiem więc zajmują się instytucje opieką niemowlęcia, następnie dorosłych dzieci, a wkońcu dzieci w wieku szkolnym. Opieka nad niemowlętami zasadza się w pierszym rzędzie, nad dostarczeniem dla biedniejszych rodzin dobrego mleka, budowaniem domów dla niemowląt, w których najbiedniejsze te stworzenia z rodzin bezrobotnych, znajdują opiekę i pożywienie. Następnie mamy liczne „domy dziecięce", w których dzieci spędzają cały dzień, kiedy rodzice ich muszą pracować w polu lub w fabryce. Mamy więc ogrody dziecięce, ochronki dla dzieci, w których znajdują pożywienie, zabawę i pełną opiekę. Mamy następnie silnie rozgałęzioną w Polsce opiekę nad dziećmi szkolnemi. I tu trzeba stwierdzić, że bardzo dużo na tem polu się działa. Specjalnie kolonie wakacyjne dla najbiedniejszych dzieci spełniają bardzo ważne zadanie w wychowaniu fizycznem i umysłowem naszych dzieci. Wiedzą dzisiaj wszyscy w Polsce, że dzieci są naszą przyszłością, i że musimy mieć zdrowe, przyszłe pokolenie. Dlatego też może w żadnym krajn, nie jest tak wielką ofiarność publiczna, na te cele jak u nas. Na-



Oto materac osłoniony gumą.



Materac na górze zamknięty, u dołu otwarty.

wet zagraniczni pisarze i pedagodzy, którzy odwiedzili Polskę, piszą w swoich sprawozdaniach i książkach, że w odrodzonej naszej ojczyźnie, czyni się bardzo wiele dla zdrowia i przyszłości dziecka. Ta opieka nad dziećmi nie dotarła jeszcze niestety do polskiej wsi. Tam jeszcze te instytucje opiekuńcze, o których powyżej pisaliśmy, są zupełnie nieznane.

Trzy nasze obrazki przedstawiają właśnie różne nowe wynalazki na polu opieki nad dzieckiem. Więc przedewszystkiem widzimy tak zwane „suche łóżeczko“ dla niemowląt. Składa się ono z materaca, owiniętego w cienką gumę. Pod tą gumą znajduje się cynkowe naczynie. Nasze obrazki wskazują dokładnie budowę tego łóżeczka.

Dzięki nowemu wynalazkowi, niemowlę nie leży więcej mokro, bo przecież wszystko ścieka do cynkowego naczynia, a dziecko nie musi leżec w własnym brudzie, co jest bardzo szkodliwem dla zdrowia. Na pierwszym obrazku widzimy, jak ta skórka gumowa przypiętą jest to materaca, zapomocą dwóch guzików. Naturalnie bardzo ważnem jest, że łóżeczko można w każdej chwili bez żadnych trudności rozebrać gruntownie oczyścić i znowu ułożyć. I oto spójrzcie kochani czytelnicy na to uśmiechnięte dziecko, jak jest zadowolone, że leży właśnie w suchem łóżeczku.


Jakże to pięknie mieć suche łóżeczko . . .

Nowy wynalazek dla śpiochów.

W Anglji wynaleziona nową maszynę, której konstrukcja wprowadza człowieka w prawdziwy podziw i zdumienie, tak, że wydaje się, że w tej maszynie znajduje się poprostu ludzki mózg. Nowa maszyna składa się z budzika i elektrycznego aparatu do gotowania. Otóż przed spaniem nakręca się budzik na godzinę, w której się chce być obudzonym. Potem można już spokojnie ułozyć się do snu. Aparat załatwi wszystkie czynności już potem.

Gdy aparat nastawiono powiedzmy na godzinę 6 tą, to kwandrans przedtem, zaczyna się już gotować ka-



Oto nowa maszyna, która sama gotuje kawę i budzi ze snu największego nawet śpiocha.

wa — a gdy kawa jest już gotową do picia, zaczyna dzwonek budzika dzwonić przeraźliwie, tak że nawet największy śpioch się zbudzić musi. I teraz tylko ręce wyciągnie — a już ma gotową i smaczną kawę. Ta nowa maszynka nadaje się specjalnie dla ludzi, którzy niechętnie wstają rano z łóżka. Przypomina ta maszynka bajeczkę „Stoliku nakryj się“ tylko że wtedy trzeba wołać, a nasza maszynka na dźwięk dzwonka sama zaczyna funkcjonować.

Torba na kółkach.

Pani Klara Placzek, wiedenka i jej mąż, skonstruowali nowy wynalazek, który niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem wśród zacnych naszych gospodyń. Otóż ta sprytna para małżeńska, przyszła do przekonania, że nie należy do przyjemności dla gosposi, dźwigać ze sobą torbę z zakupionemi rzeczami, a im dłuższą droga tem jest niewygodniejszą. Jak więc widzicie na tym obrazku, skonstruowali ten oto wygodny wózeczek, który potrafi unieść 35 klg. Tak więc może teraz gosposia udając się na rynek, zakupić więcej towaru, nie obawiając się tego, że kupione ciężary dźwigać musi na własnych rączkach.

Wynalazcy zgłosili już patent, a na wielkiej wystawie gospodarskiej w Wiedniu, wzbudził nowy wynalazek wielkie uznanie i zaciekawienie.

Może nawet będzie trwało jakiś czas, nim się nasze gosposie do tego oryginalnego sprowadzenia kupionych towarów przyzwyczają, ale nie ulega wątpliwości, że z czasem każdy uzna, że ten wynalazek jest bardzo pomyślowy a przedewszystkiem praktyczny. Być może że ten wiedenski patent, znajdzie w Polsce również uznanie.



Na obrazku naszym widzimy kobietę, wracającą do domu z zakupów, które umieścił{a} na tym oryginalnym wózku, którym można łatwo przewieść 35 klg.

Ogień w lasce.

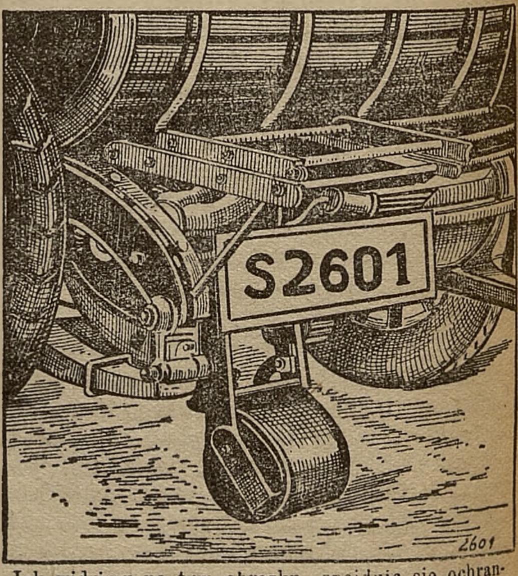


Jak sobie palacz zapomocą zapalniczki umieszczonej w lasce wygodnie zapala papierosa.

„Czy mogę pana prosić o ogień?“ jakże często słyszymy na ulicy takie pytanie, skierowane przez namiętnego palacza, który chce sobie zapalić papierosa, a niema zapałka przy sobie, a do trafiki najbliższej daleko. A jakże często się zdarza, że turysta zapomniał zapałki, albo wziął ich ze sobą mało — i teraz na łonie natury, którą podziwia, chętnie by sobie zapalił papierosa. A tu jak pech już chce, nikt się nie zjawia, któryby mu mógł służyc upragnionym zapałkiem. I jakże często nawet wsród małżeństwa są na tem tle awanturki, bo mąż palacz zabiera już prawie automatycznie zawsze wszystkie zapałki z domu, aby je wnet w następnem knajpce przy piwku zapomnieć. Ale od czegoż są wynalzacy? Oni przecież starają się nam na każdym kroku ułatwiś życie. Od chwili wynalezenia zapalniczki, która stała się wrogiem zapałków, niejedne już były wynalazki na tem polu, zmierzające do zastąpienia zapałka. Najnowszy wynalazek, to „ogień w lasce“. Jest to najzwyklejsza w świecie laska, która na pierwszy rzut oka niczem się od innej laski nie odróżnia. Tylko, że w zgięciu znajduje się zapalniczka. Jedno lekkie ciśnięcie wystarcza a już otwiera się laska w pewnym punkcie — mamy przed sobą zapalniczkę. Nie musi więc człowiek zabierac ze sobą zapałek. Bo oto laska nosi zawsze ogień ze sobą. No naturalnie — gdy przez roztargnienie zapomni się laskę, to wtedy cała zapalniczka i laska nie pomoże — gdy znajdują się w domu — a palacz na ulicy.

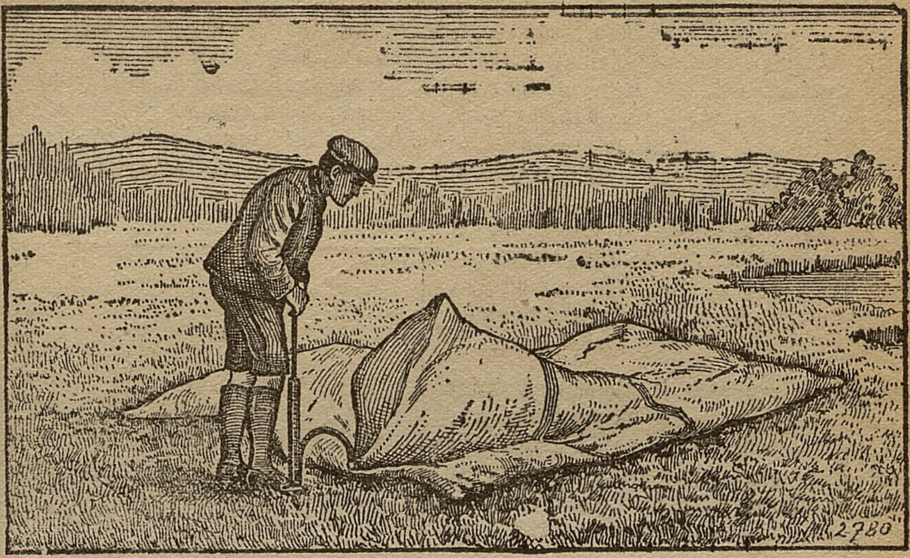
Nowy wynalazek automobilowy.

We wszystkich krajach starają się od chwili, gdy automobile stały się tak popularne o dobre drogi. W Polsce utworzono nawet osobny fundusz drogowy, dla naprawienia naszych dróg. Naturalnie, że automobilista klnie złe drogi. Jeżeli droga jest dobrą, to prędzej i łatwiej jedzie wóz, mniej zużywa się benzyny i jazda sama należy wtedy do przyjemności. Drogi i szose naprawia się najlepiej przez szoterowanie i asfaltowanie. Znana jest rzeczą, że asfaltowana droga należy do najbardziej z ulubionych. Ale tylko wtedy, kiedy jest sucha. Trzeba bowiem wiedzieć, przy asfaltowawej drodze mokrej, narazone jest auto na wszelkie niebezpieczeń wyslizgnięcia i wiele już było podobnych wypadków. I tu jednak wynalazczość



Jak widzimy na tym obrazku, znajduje się ochranny walec za tylnemi kołami automobilu, uniemożliwiający wszelkie wyslizgnięcie się na mokrym asfalcie.

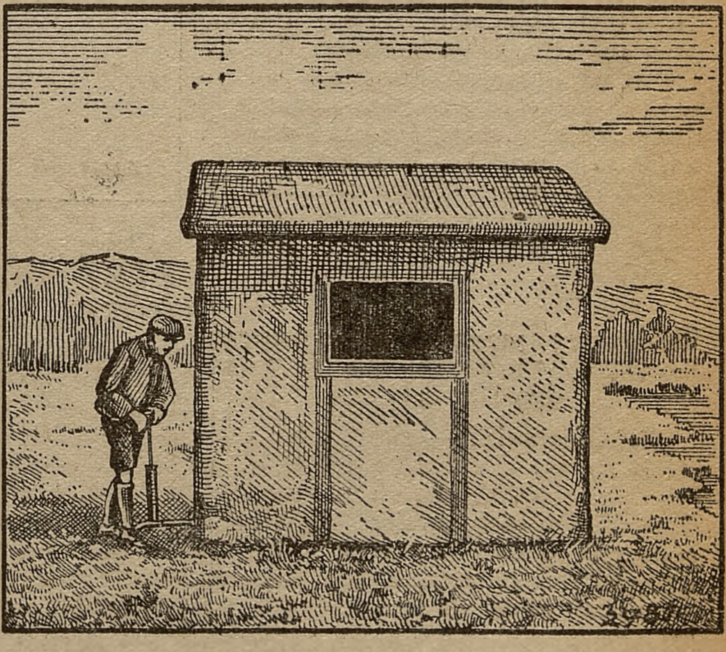
ludzka stara się ułatwić jazdę. Jak na naszym obrazku widzicie, Kochani Cytelnicy, wynalezione ochronę i w tym kierunku. Odtąd może jezdić automobilista spokojnie przez asfaltowane ulice, nawet gdy te są najbardziej mokre, gdyż niebezpieczeństwo mu już nie grozi.



Oto cały materjał potrzebny do gumowego domu.

Domek z gumy.

Na obrazku naszym widzimy mały domek. W takim domku zwykli spędzać mieszkańcy miast w wolny dzień w tygodniu. Każdy mieszkaniec miasta spragniony jest swieżego powietrza — więc nie dziw, że gdy tylko swą pracę tygodniową zakonczy, już go coś rwie na łono natury. Oddycha wtedy szczerzej, raźniej i nabiera nowych sił do pracy. Ale takie wycieczki byłyby kosztowne, gdyby zawsze musiano w hotelach zamieszkiwać. A potem nieraz w okolicach bardzo pięknie położonych niema nawet hoteli, albo są tylko małe gospody, które jednakże najczęściej są zajęte, tak, że trudno otrzymać pokój. Dlatego też widzimy dzisiaj małe domki, zbudowane za miastem, a w domkach tych



Domek stoi już prawie gotów. Jeszcze wpompowuje się nieco powietrza, aby trzymał się lepiej.

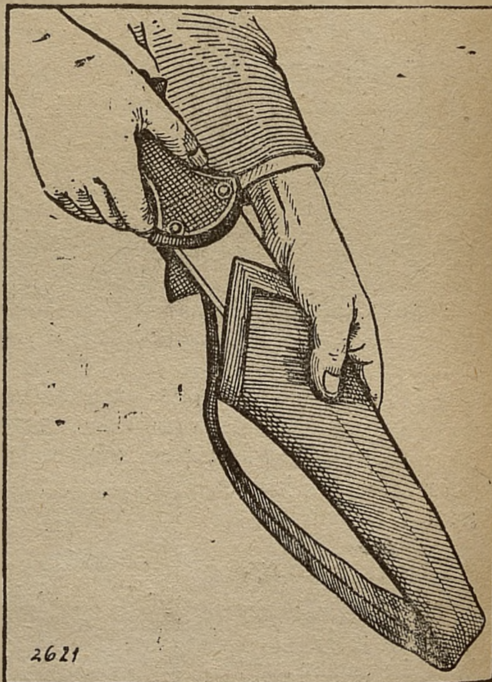
spędzają mieszkańcy miast, wolny dzień w tygodniu. Przeważnie zbudowane są z drzewa. — Są też domki „celtowe, ale te są niewygodne, gdyż musi się najczęściej tam w pozycji“ siedzącej czas spędzać. I w tym kierunku jedna pracuje ciągle wynalazczość. Pewien angielski inżynier wynalazł domek, który dla turysów, lubiących błądzić z miejsca na miejsce stanie się naprawdę wymarzonem eldorado. Oto taki turysta może swój domek nosić ze sobą w torbie. I gdziekolwiek zechce może zabrać się do budowy swego domku. Taki domek, jeżeli mu się okolica już niepodobą, może w przeciągu parę chwil rozebrać, aby gdzieindziej go postawić.

Zapytacie zapewne, kochani czytelnicy czy nie żartujemy i czy to możliwe, aby w jednym dniu budować sobie kilka razy domek. Odpowiadamy na to, że jest to całkiem możliwe, właśnie dzięki sprytnenemu wynalazkowi owego angielskiego inżyniera.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, że do budowy tego domu nie trzeba ani drzewa, ani cegieł. Bo wtedy nie możnaby go łatwo przenosić z miejsca na miejsce. A tu własnie chodzi o to. Ten nowy domek buduje się powietrza i gumy, i każdy łatwo potrafi sobie go zbudować. Wystarczy na wybranem miejscu stanąć, wybrać gumę wpompowac powietrze i za chwilę mamy domek gotowy. Gdy zaś już ci się ten domek znudził — możesz go rozebrać — i na innem miejscu postawić. Domek jest wygodny, chroni przed deszczem i jest dla turysty prawdziwą przyjemnością.

Elektryczny przyrząd do prasowania krawatek — nowy środek dla gospodyn i kawalerów.

Żaden człowiek — z wyjątkiem naturalnie starego kawalera — nie wyobraża sobie, jak ciężkim jest nieraz żywot kawalerski, i co taki kawaler musi w swoim samotnym żywocie wycierpieć. Raz nie jest odpowiednio wyczyszczoną — to znowu spodnie tracą nie są odpowiednio wyprasowane, to znowu brakuje guzik, tam trzeba coś przyszyć. Trudno powiedzieć, jak kawaler stoi wobec tych wszystkich „ciosów“ bezbronny. Nieraz mysli nad tem taki stary kawaler, że najlepiej byłoby dla niego, gdyby był przeszedł kurs kucharski, krawiecki i tak dalej. Wtedy napewno miałby życie lżejsze. Tak jednak czuje się najczęściej samotny opuszczony, a pewnych rzeczach wprost bezsilny. Ale elektryczność przyniosła już wiele nowych wynalazków, ułatwiających naszym biednym kawalerom życie. Do nich należy



Oto w jakiś sposób zapomocą nowego wynalazku, można najwygodniej prasować krawaty.

elektryczny aparat go gotowania, elektryczne poduszki itd. Wszystkie te nowe wynalazki ułatwiają życie kawalerowi. Naturalnie że i dla gospodyn są one bardzo korzystne. Niewątpliwie też nasze gosposie jak i kawalerowie powitają nowy wynalazek, a mianowicie aparat elektryczny do prasowania krawatów. Odtąd będzie już łatwiej prasować krawaty, znikną fałdy, powstające przy prasowaniu zwykłem żelazkiem — i gosposie i kawalerowie będą mieli przy prasowaniu weselsze i bardziej zadowolone miny

Zabłąkana fala z Ojczyzny.

Obrazek z życia polskiej emigracji.

Ocean szumi złowrogo, waląc falami o brzeg w zaciętej wściekłości. Spienione podnoszą się fale i urastają w sino — czarne wały, rozwierając co chwila z rykiem swe przepaściste gardziele . . .

A ponad wszystkiem: — bezkres i samotność — groza!

Znał to Michał Przygoda! Patrzył co dnia, patrzył co noc z okiem swej szklanej komory, błądząc przywykłemi oczami po horyzoncie szeroko rozlanych wód . . .

Latarnia morska, stała pośrodku ale i skalistej wyspy — wiele już lat w niej spędził zdala od kraju, zdala od ludzi . . . Zatracał się powoli, czasem zdawał się pamiętać co go tu zagnało, jego — polskiego robotnika, na wybrzeza Labradoru, na pastwę nowych losów. Zapomniał powoli i już nie pragnął powrotu . . .

Czasem tylko słoneczne i niebieskie ani kołkołysały się, na falach wizje wspomień — pachnące miodem polskie łąki, jakieś zielonych stary w zielonych lasach, zgubione . . . chaty i chaty i ludzie . . tamci . . . rodacy . . . Potem jeszcze bardziej bolało, serce, jeżeli można było nazwać sercem owo wyschnięte źródło uczuć i radości, pustką ziejące . . .

Z Polakami nie stykał się prawie wcale . . Przyjezdźali, odjezdzali marynarze, Anglicy, Niemcy, Holendrzy, Francuzi i pytali:

— Co tu robisz?

— Skąd się tu wziałeś?

Wzruszał ramionami:

— Nie pamiętam . . .!

Śmieli się z niego, kiwając głową. Zresztą znali to! Porzucona ojczyzna, tragedja bez nazwy, ucieczka bez powrotu . . .

Pozatem dnie płynęły, jakby ich wcale nie było . . .

Michał Przygoda pamiętał był tylko o jednym — 24 grudnia — wigilja. Tego nie mógł utpić w otchłaniach oceanu . . .

Tego roku w dniu wigilijnym, grzmiał ocean, wiatr dął wsciekły, niszcząc wszystko po drodze . . . Przygoda zapalił latarnię . . .

W izbie czekała go samotna, śmiesznie skromna wieczerza i ten jedyny towarzysz radioaparat lampowy, który czasem mówił mu coś o ludziach i o lądzie . . .

Mechanicznie włączył antenę . . .

Zgrzyty, wrzaski i wycia . . . W ponurem zamyśleniu kręcił skalami, w myślach błąkała się łagodna nuta kolendy. Zabrakło jednak głosu i odwagi, aby ją zanucić .

W zasnieżonych wsiach pod okapami siwych bielą strzech, błyskają światła . . Nastrój jest uroczysty . . . Jeszcze trochę krzątaniny, trochę pośpiechu, wyjrzą, czy pierwsza gwiazda już . . . zabłysła . . . i zasiądą do białem płótnem przykrytego stołu . . . W spracowanych rękach, kruchy opłatek, w zaprawionych trudem sercach rozrzewniające ciepło miłości . . . Ktoś się o kogoś troszczy, ktoś komuś mówi dobre słowa . . .

Jakże tu spiewać samemu kolendę, kiedy ocean z rykiem przerywa każdą myśl . . . Michał Przygoda czuje się w tej morskiej latarni zdany na łaskę i niełaskę chwili, tonie w ponurej tęsknocie . . . I naraz w mrok rozpaczy, w ryk oceanu wdarła się cicha, jeszcze niepewna melodja — złudzenie? . . . Dalszy ciąg marzeń? . .

Latarnik zerwał się nieprzytomnie . . . Czyzby? . . . Ale skąd? Lecz przecież słuch go nie myli . . .

— Wsród nocnej ciszy, głos się rozchodzi . . . —

Kolenda, polska kolenda! Ojczyzna! Rozbiegane oczy padają na głośnik, skąd przychodzą słowa . . .

. . . I oto stała się rzecz nieprzewidziana . . . Michał Przygoda płakał . . Płakał z radości . . . Rozstąpiły zię ściany latarni . Razem ze wszystkimi zasiadł przy stole . . Ze wszystkimi łamał się opłatkiem . . . Wszyscy mu życzyli, aby wrócił do Polski. I przyrzekł powrócić.

— — — — — — — — — — —

Język ojczysty na emigracji.

„Póki w polskich komanat ściany
gwar obczyzny nie zawita —
póty próg nasz nieskalany
póty Polska nie zdobyta.“

Najpotężniejsze filary, na których opiera się byt polityczny każdego narodu, to ziemia, którą naród włada i uprawia, oraz język, który podtrzymując świadomość narodową, wyodrębnia dany naród od sąsiadów. Język, będąc obrazem narodowej duszy i objawem jej wszystkich właściwości, stanowi podstawę do wyrobienia indywidualnego, narodowego charakteru, wzmacnia to ducha, potęguje jego siły i prowadzi do lepszej przyszłości.

Język ojczysty wyodrębnia dany naród od sąsiadów, stąd słusznem jest twierdzenie Libelta: „Naród żyje, dopóki język jego żyje.“ W języku ojczystym objawia się siła twórcza ducha narodowego. Po języku poznać można nie tylko charakter narodu, lecz także stopień jego oświaty i cywilizacji. Naród — to organizm, a język to krew, ożywiająca dany organizm. Jak przez odpowiedni pokarm, staramy się o czystą krew, by zdrowie ciała utrzymać, tak przez pielęgnowanie języka polskiego, winniśmy dbać o zdrowie narodu. Język ojczysty więc — to święta krew Matki Ojczyzny. Wytoczmy z człowieka żyjącego krew, a natychmiast przestanie on żyć, podobnie ma się rzecz z narodem, skończy on swój, żywot jeśli język ojczysty zaniedbany. Słusznie przestrzega Śniadecki, iż zaniedbanie się w języku narodowym, prowadzi do jego lekcewazenia i do upadku narodowości.

Z przesłanek powyższych wynika, iż język ojczysty, to duch narodu, związany tak ścisle, jak dusza z ciałem. A jak ciało bez ducha istnieć nie może, tak samo naród nie może istnieć bez własnego języka. Jak prawda powyższa przedstawia się w przykładach? Duch jest nieśmiertelny i jako taki żyje, choć ciało „umrze“. Podobnie język. Naród politycznie może upaść i zginąć, duch jego jednak, podtrzymywany językiem, nie zginie, czego dowodem Grecy i Rzymianie.

Wyrobienie języka, jest miarą żywotności i zdrowia moralnego narodu, czego wyrazem u nas był wiek 16 ty, upadek zaś języka jest znakiem chorobliwego stanu duchowej jego strony.

Kiedy dla Polaków W. Ks. Poznańskiego, ich przywódcy domagali się u rządu pruskiego oddzielnej szkoły polskiej, rząd pruski przez ks. Trachenberga, odpowiedział odmownie. Dlaczego? Prusacy, którzy wiedzą o tem, iż „przez obcy język, w obce ręce państwa przechodziły“ zdawali sobie jasno sprawę, czem jest dla narodu szkoła z językiem ojczystym, jako wykładowym. Szkoła polska byłaby palladium świadomości narodowej, źródłem duchowego postępu i rozwoju narodu. Tak szkoła byłaby dla Polaków silną twierdzą narodowego bytu.“

W 14 wieku straciła Polska Śląsk, ziemię naszych Piastów. Ale Polska straciła tam tylko ziemię... Dzielnicy tej pozostał jeszcze drugi filar, ważniejszy od ziemi, mianowicie język. Czem język ten był w owej dzielnicy, mimo jej kilkuwiekowego oderwania się od macierzy, wykazały lata wojny europejskiej. Śląsk, kryjący w swem sercu iskry życia narodowego, wywiesił swój sztandar z orłem białym. Język ojczysty na Śląsku, dokonał prawdziwego cudu, wskrzeszając ducha i życie uśpionego narodu. Legenda o śpiących rycerzących w Trzebnicy, stała się rzeczywistością.

Szczególną miłością i opieką winniśmy otaczać język ojczysty, my, których los rzucił na obcą ziemię. Sam instynkt samozachowawczy, powienien nam, emigrantem mówić, jaką troską winniśmy otaczać język ojczysty.

Nie wstydźmy się mowy naszej... żyjąc wsród obcych, bo mowa nasza „jest jedna z najwspanialszych na świecie tak piękna dźwięczna, że chyba tylko język Helenów może się z nią porównać“. (Sienkiewicz.)

Pamiętajmy, że jest to skarb największy, skarb który tu na emigracji żyjąc — dzieciom naszym jako dar najświętszy przekazać musimy.

Środki lecznicze.

Rady w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, do przybycia lekarza.

Podajemy kilka rad dla mieszkańców wsi, gdzie często się zdarza, że niema w pobliżu lekarza, ani szpitala. Co czynić w nagłych wypadkach, kiedy każda chwila jest droga, a spóźniony ratunek grozi śmiercią, lub ciężką, długą chorobą, przechodzącą wskutek zaniedbania w stan nieuleczalny. Wówczas wszelkie zabiegi są już bezskuteczne.

1. Krwotoki. Przy wszelkich krwotokach wewnętrznych, jako to: z płuc, żołądka, pęcherza moczowego, należy chorego zaraz położyć do łóżka i w okolicy krwawienia dawać zewnętrznie zimne okłady z lodu, śniegu, a w braku tychże z wody zimnej, zmieniając ją, skoro zacznie się nagrzewać.

2. Udar słoneczny. Przenieść chorego do cienia, w miejsce chłodne, przewiewne, zlewać zimną wodą, zastosować sztuczny oddech, masaż serca, drażnić skórę.

3. Omdlenie. Uwolnić chorego od uciskających części ubrania, ułożyć go poziomo, twarz, czoło i skronie nacierać zimną wodą lub — jeżeli jest pod ręką — wodą kolońską, albo spirytusem. Do wąchania dawać ocet, lub amonjak.

4. Powieszenie, uduszenie. Przedewszystkiem zaraz zdjąć uciskającą szyję pętlę, a następnie zastosować sztuczny oddech, masaż serca, drażnienie skóry przez bicie, szczypanie, szczotkowanie stóp.

5. Ukąszenia. Przy ukąszeniu przez żmiję, ranę zaraz wyssać przy pomocy bańki gumowej, lub szklanej, wypalić i założyć opaskę uciskającą powyżej miejsca ukąszonego. W razie ukąszenia przez wściekłe zwierzę, natychmiast posłać chorego do zakładu, gdzie stosują kurację przeciw wściekliźnie. (Zakład dra Bujwida w Krakowie).

6. Zatrucie czadem. Podać silnie rozcieńczony kwas octowy, lub cytrynowy. Wynieść chorego na świeże powietrze, zastosować sztuczny oddech, masaż serca, drażnienie skóry.

7. Zatrucie mięsem lub rybą. Użyć środków przeczyszczających.

Stosowanie wszystkich wyżej wymienionych środków, to tylko zabiegi pierwsze i konieczne, które każdy narazie wykonać może i powinien, aby ratować chorego; pozatem jednak należy natychmiast wezwać lekarza, który dokona dalszych potrzebnych zabiegów.

Zaleca się, aby w każdym domu znajdowały się przynajmniej następujące środki: bandaż, wata higroskopijna, opaska gumowa, jodyna, aspiryna, krople walerjanowe, amonjak, ocet i termometr do mierzenia gorączki. Wszystkie te przedmioty i środki lecznicze są niezbędne i powinno być przygotowane na wszelki wypadek.

Środek przeciwko odmrożeniu.

Jeżeli odmrożona część ciała jeszcze nie zaczęła się goić, należy użyć maści przyrządzonej w następujący sposób: 3 łuty lanoliny i ćwierć łuta kamfory rozetrzeć dobrze, dodając do tego oliwy. Po parokrotnem natarciu tą maścią odmrożonych miejsc, przykryć je watą apteczną i obandażować dokładnie.

Przeciwko obrzękliźnie dziąseł.

Bardzo skutecznym środkiem jest szałwja. (Herba salviae).

Jest ona również bardzo pomocnem płókaniem przy chorobliwem przełykaniu i opryszczeniu języka.

Na szklankę wody bierze się stołową łyżkę szałwji i zagotowuje. Odwarem tym płókać dziąsła, lub gardło, kilka razy dziennie.

Przeciwko fluksji.

W czasie fluksji obrzękłe miejsca nacierać jak najczęściej olejkiem kamforonym. Aby zaś zmiękczyć naryw na dziąsłach, lub na wewnętrznej stronie szczęki, zaleca się ugotować figę w mleku i przykładać ją na bolące miejsce. Dobrze działa również rozmoczona w ciepłem mleku bułka, miękisz. Także pieczona cebula uśmierza ból.

Przeciwko opaleniźnie.

Świeże ogórki obrać ze skórki, pokrajać w kostkę, napełnić niemi do połowy butelkę, dopełniając resztę zwyczajną wódką. Zakorkować i postawić na okno, do słońca, niech tak postoi parę tygodni. (Co kilka dni wstrząsać butelką) Po upływie tego czasu wziąć do użytku. Nalać płynu na cienki ręcznik i nacierać twarz i ręce. Środek ten dodaje świeżości płci i usuwa opaleniznę. Przemywanie tą wódką ogórkową oczu, rano i wieczorem bardzo wzmacnia wzrok.

Środki uśmierzające koklusz.

Tak bardzo wyniszczającą dzieci chorobę jak koklusz, można uśmierzyć nieco zmianą miejsca pobytu chorych i przebywaniem na świeżem powietrzu.

Dobrym, wypróbowanym środkiem, uśmierzającym znacznie kaszel, jest smarowanie surową cebulą piersi i podeszew u nóg. Zapach przy tej operacji nie jest wprawdzie bardzo przyjemny, lecz uśmierza ona ataki kaszlu. Przytem należy zawsze dziecko podnosić w czasie silnego ataku kaszlu, gdyż leżące może się udusić.

Dobrze jest także dawać do picia gorące mleko z wodą selcerską: wlać gorącego mleka do filiżanki i dodać łyk wody, a tak trzeba utrafić, żeby płyn był dobrze gorący, jednak możliwy do natychmiastowego wypicia, gdyż inaczej gaz się ulotni. Zaleca się też dawać do picia ogrzany czysty miód.

O zażywaniu tranu i rycyny.

Zażywanie tranu i rycyny napotyka u dzieci na nieprzezwyciężone trudności. Przykrą tę operację można ułatwić, podając płyn w kieliszku, poprzednio dokładnie wytartym cytryną. Na spód kieliszka należy wpuścić również kilka kropel cytryny, poczem wlać bardzo ostrożnie lekarstwo tak, aby ani kropla nie dotknęła brzegu naczynia. Na wierzch dać też nieco soku cytrynowego.

Sposób ten okazał się doskonałym w praktyce i umożliwia podawanie tranu, lub olejku rycynowego nawet najbardziej grymaśnym dzieciom.

Niemniej dobrym sposobem jest podawanie rycyny w mocnej czarnej kawie. Nalać kawy do filiżanki, wlać potrzebną ilość rycyny, zamieszać ją i dać wypić. Potem kazać popłókać usta czystą kawą lub wódką.

Środek przeciwko febrze.

Wziąć małą łyżeczkę zwyczajnej gorczycy, pół łyżki wódki, rozmieszać dobrze i wypić tę mieszaninę w chwili, kiedy czujemy oznaki zbliżającego się paroksyzmu febry. Po zażyciu najwyżej dwa razy tego środka, febra ustaje zupełnie.

Jak pozbyć się chronicznego kataru.

Można wyleczyć się radykalnie, przepłókując nos dwa razy na dzień zwyczajną solą stołową. Na szklankę gorącej wody bierzemy 2 łyżeczki dobrej, czystej soli stołowej. Skoro woda ostygnie i będzie tylko ciepła, wciągać ją do nosa.

Po upływie 4—5 dni katar powinien przejść zupełnie. Środek ten jest wypróbowany.

Płókanie słoną wodą skutkuje również dobrze przy bólu gardła.

Jak wygubić odciski.

Podajemy tutaj łatwy, skuteczny i wypróbowany sposób wygubienia odcisków które szczególnie latem, przy dłuższem chodzeniu tak bardzo dolegają.

Na ćwierć szklanki ciepłej, przegotowanej wody wziąć pełną łyżeczkę sody oczyszczonej w proszku; rozmieszać ją dobrze i umoczywszy w tym płynie szczoteczkę, nacierać nią mocno odciski (raz na dzień, najlepiej na noc). Powtarzać to nacieranie tak długo, aż odciski zupełnie wyginą. Skutek pożądany nastąpi rychło.

Jak pozbyć się brodawek.

Przełamać łodygę liścia fikusa i sokiem białym, który się z niego wydzieli, nacierać mocno brodawki. Dwa do trzech dni trzeba zaczekać i nie zmywać tego soku, który utworzy klejki kożuch. Jeżeli będziemy stosować to przez 6—8 dni, brodawki zaschną i wkrótce zginą zupełnie, nie pozostawiając żadnego śladu.

Środek przeciwko żółtaczce.

Bardzo skutecznym środkiem jest odwar z liści zwyczajnych czarnych porzeczek, z dodatkiem takiej samej ilości gałązek kaliny.

Polak — założycielem pierwszej kawiarni

Nie wszyscy może Czytelnicy naszego »Kalendarza« wiedzą o tem, że właściwie Polak był pierwszym, który wprowadził kawę do Europy. Był nim N. Kulczycki, bohater walk w roku 1693, kiedy walczył pod wodzą króla Jana Sobieskiego podczas odsieczy Wiednia.

Historyczny początek kawy nie jest właściwie znany i niewiadomo dotąd, komu ze śmiertelników należy się chwała wynalazku kawy. To tylko pewne, że najwcześniej była używana w Abisynji, skąd wnet dostała się do Arabów. (Nazwa pochodzi z arabskiego słowa »kohwet«, to znaczy: siła.)

U Arabów rozpowszechniła się już w XVI wieku i w tym czasie były już w Kairze kawiarnie.

W XVI wieku Wenecjanie, mający najdawniejsze stosunki ze wschodniemi krajami, sprzedawali ją tylko jako środek leczniczy.

Polska, jakkolwiek przez częste związki z Turcją, znała kawę, lecz jej nie używała. Trzymano się bowiem w dawnej Polsce starego zwyczaju pijania z rana połenki, robionej z wina, piwa itd. Podobnież w Niemczech, jeszcze na dworze Fryderyka Wilhelma I, dawano zawsze na śniadanie ciepłe piwo.

Dopiero w Wiedniu Polak N. Kulczycki, zdobywszy w roku 1693 w obozie tureckim znaczną ilość kawy, w nagrodę swojego bohaterstwa otrzymał od władz austrjackich przywileje na założenie pierwszej kawiarni w Wiedniu.

W Polsce jednak, jak dotąd wiadomo, podobnych zakładów nie znano. — Pierwszą wzmiankę o używaniu kawy czyni dzieło medyczne Krupińskiego, drukowane w roku 1774, skąd wniosek, iż nie była przedtem rozpowszechniona.

Pierwszą kawiarnią w Warszawie była w roku 1763 sławna kawiarnia na Starem Mieście, pod nazwą »Siedmiu sióstr«, wkrótce zaś potem tyle ich się wszędzie namnożyło, że kupcy skarżyli się przed zwierzchnością na straty, z powodu tego, że »koffehausy«, jak je wtedy nazywano, nie nabywały od nich kawy i cukru, lecz same te towary z zagranicy sprowadzały.

Z początku pijano tylko kawę czarną, ponieważ ówcześni lekarze utrzymywali, jakoby mieszanie ze śmietanką miało być szkodliwem, wszakże, jak często się zdarza, dla przyjemności i smaku, zapomniało się o obawie narażenia zdrowia.

Kawy wówczas nie mielono, tylko tłuczono i następnie do wrzącej wody znaczną ilość sypano. Tego sposobu robienia kawy trzymają się jeszcze dotąd Arabowie i Turcy, i w rzeczy samej jest on najlepszym, lecz niezmiernie kosztownym.

Według zdania wielu osób zaprowadzony zwyczaj pijania kawy nie małą nam wyświadczył przysługę, gdyż przyczynił się do zmniejszenia upodobania do napojów wyskokowych.

Przyjęto bowiem jako zasadę, że kto z mężczyzn pił ją zaraz po obiedzie, ten na dwie godziny był wolnym od zwykłych przy końcu biesiad toastów.

Brały go w dawnych czasach pod swą obronę kobiety, do ich towarzystwa należał i na ich prośby, pod pozorem, że szkodzi mu pijatyka, uwalniał się zupełnie od przymusu spełniania wiwatów.

Wiedeńczycy pamiętają o tem, że pierwszym »twórcą« kawiarni był Polak... To też w gremjum kawiarzy wiedeńskich w złotej ramie wisi portret tego, który wpierw pod wodzą króla Sobieskiego walczył o Wiedeń, a potem założył kawiarnie, które z biegiem lat stały się najmilszem miejscem rozrywki Wiedeńczyków.

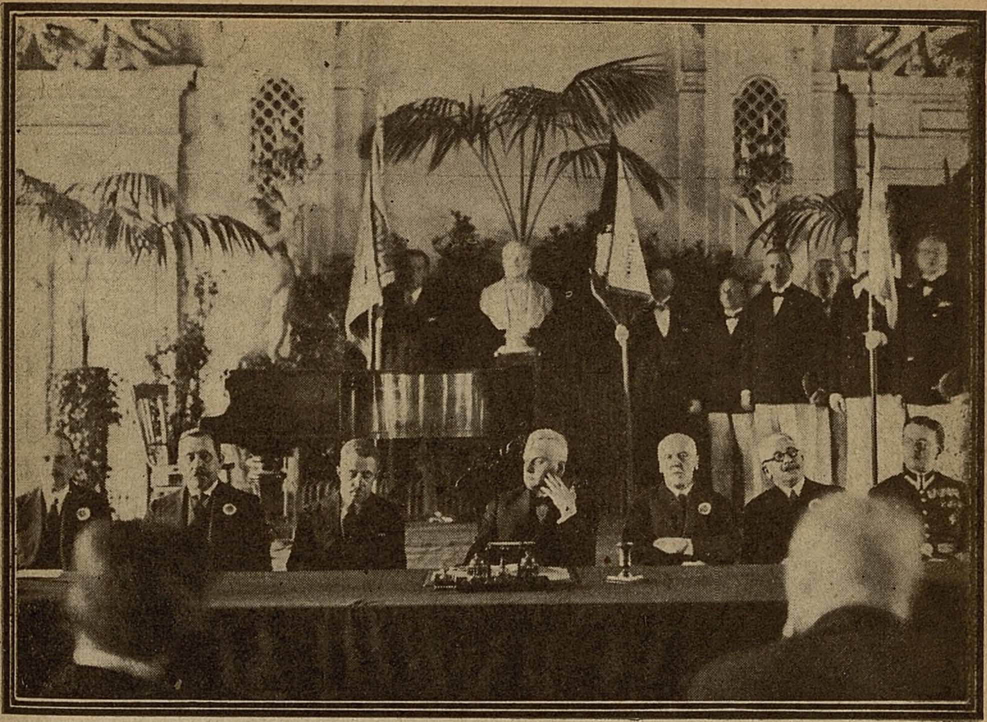
Historja w obrazach.



Uroczystości 3 Maja w Warszawie. Rewja wojskowa na placu Marszałka Piłsudskiego.



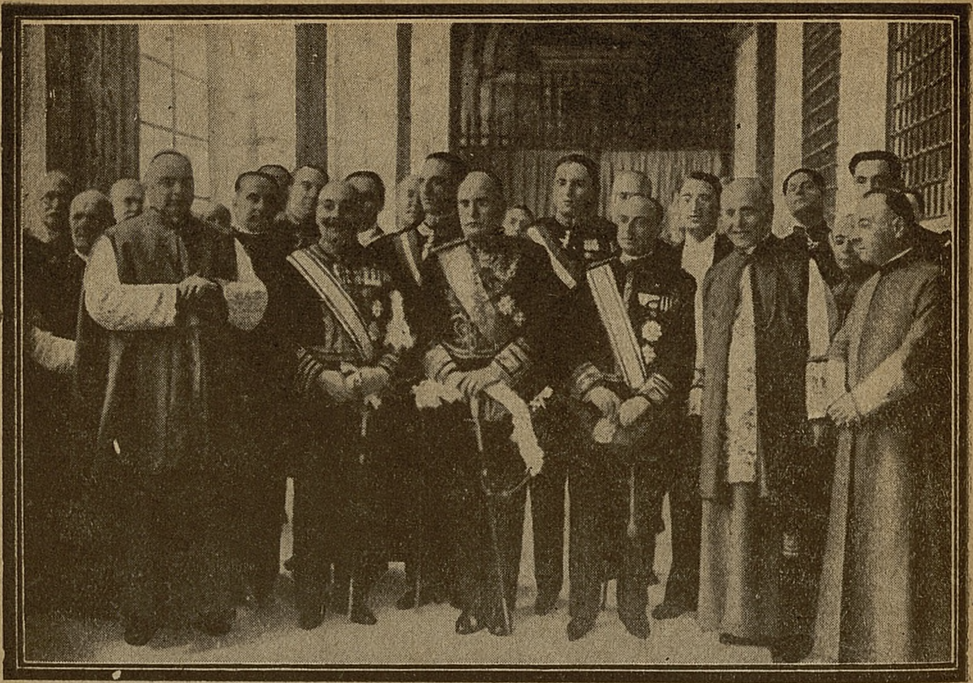
Poświęcenie Instytutu Radowego w Warszawie w dniu 29 maja 1932. W ramach tej uroczystości odbyło się sadzenie drzewek obok instytutu. Na zdjęciu p. Prezydent Rp. w chwili sadzenia drzewek, obok p. Marja Skłodowska-Curie.



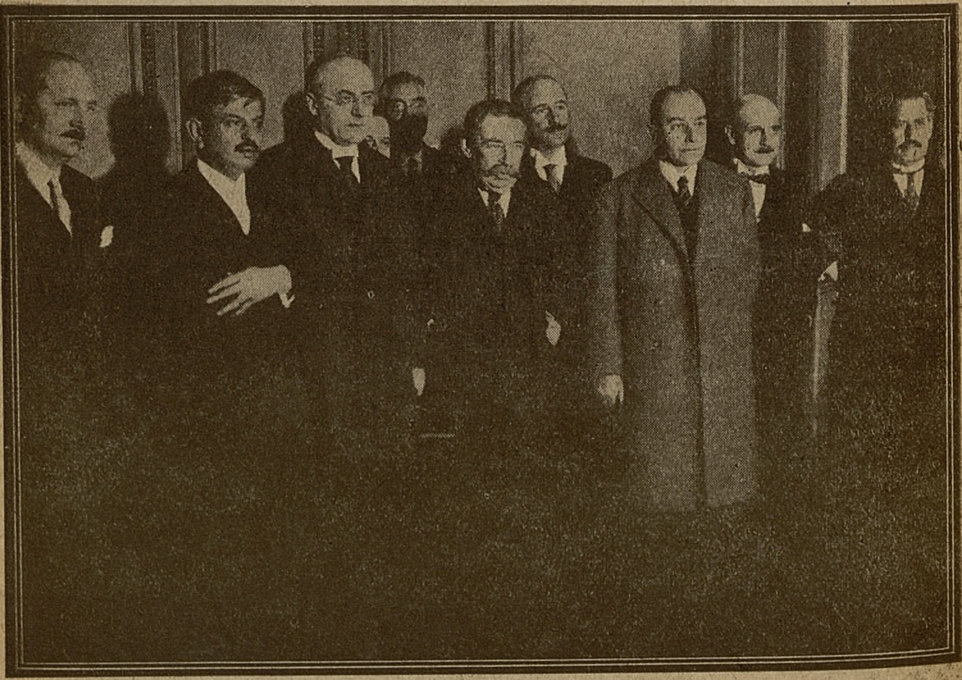
Akademja Moniuszkowska w Warszawie, dnia 4 czerwca z okazji przypadającej 60 rocznicy zgonu wielkiego muzyka i kompozytora Stanisława Moniuszki.



Marja Skłodowska-Curie w Warszawie. Dnia 27 maja 1932 wielka uczona polska wzięła udział w uroczystem poświęceniu i otwarciu Instytutu Radowego jej imienia przy ul. Rakowieckiej



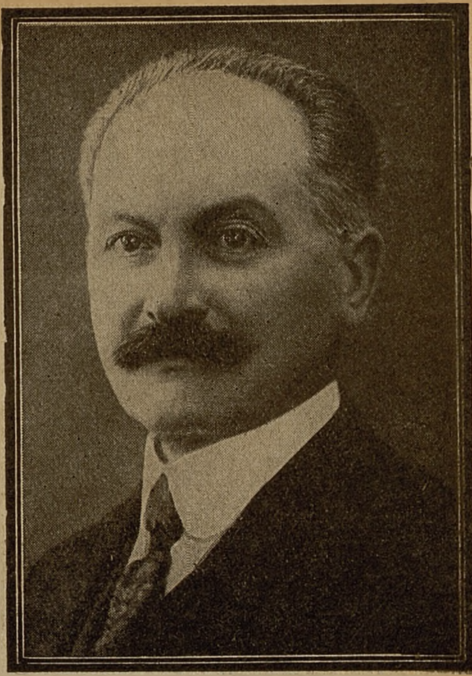
Oficjalna wizyta premjera włoskiego Mussoliniego w Watykanie 11 lutego 1932. Mussolini ze swoją świtą przed apartamentami Ojca św.



Dyplomaci niemieccy w Paryżu po przyjęciu u premjera francuskiego. Stoją od strony lewej ku prawej: francuski minister finansów Flandin, premjer Laval, kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Brüning, francuski min. spraw zagr. Briand i minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius.



Wybrany w dniu 10 grudnia 1931 pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej: Alcala Zamora.



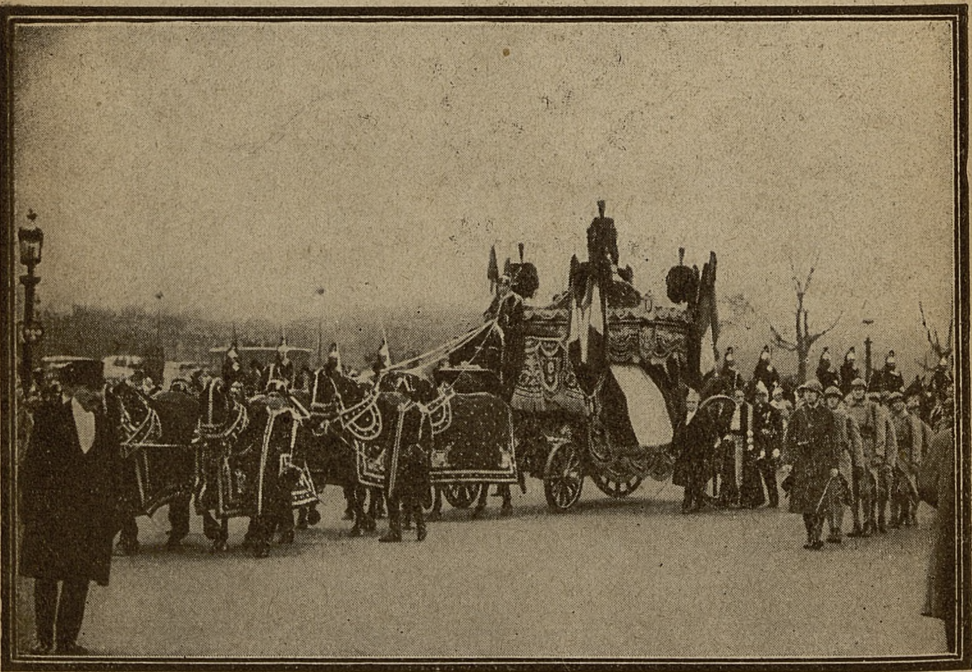
Albert Lebrun, nowy prezydent republiki francuskiej.



Dyplomaci francuscy w Berlinie w apartamentach pałacu kanclerza Rzeszy. Stoją od strony prawej ku lewej: poseł francuski w Berlinie, Poncet, minister Rzeszy Niemieckiej dr. Wirth, biskup dr. Schreiber, minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius, francuski min. spraw zagr. Briand, premjer francuski Laval i kanclerz Rzeszy dr. Brüning.



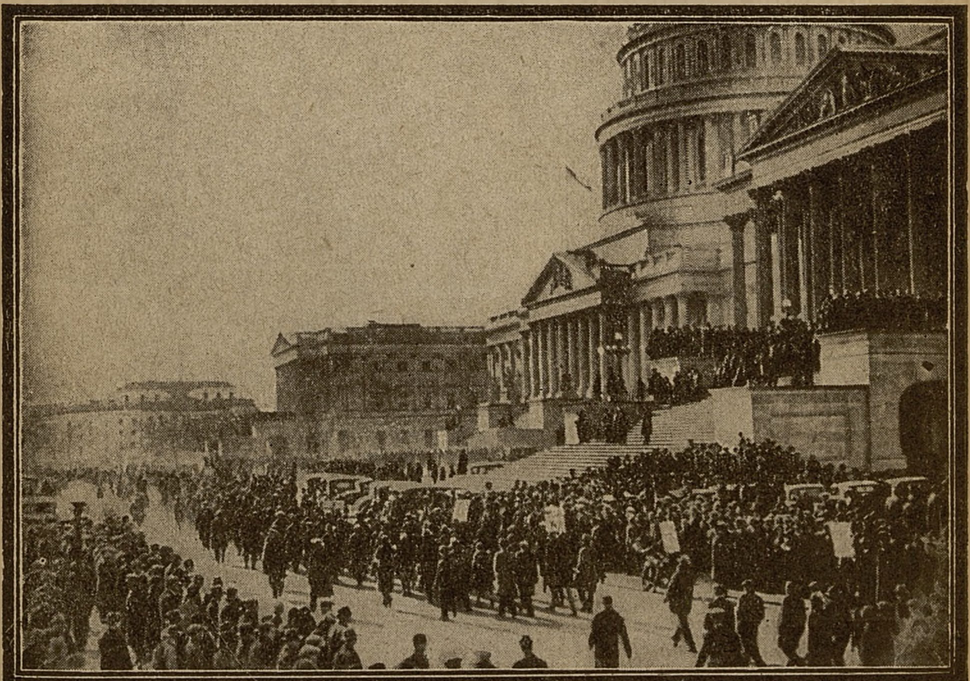
Pogrzeb polityka francuskiego Arystydesa Brianda. Kondukt żałobny przechodzi pod Łukiem Triumfalnym.



Pogrzeb zamordowanego prezydenta Francji Pawła Doumera.



Nowy rząd francuski, utworzony w lutym 1932 r., z premjerem Tardieu w środku pierwszego rzędu.



Marsz głodujących bezrobotnych w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych. Członkowie „głodnej armji“ przed Kapitolem, siedzibą rządu.



Z teatru wojny w Chinach. Wieś koło linji kolejowej Szanghaju, splondrowana i spalona w czasie walki.



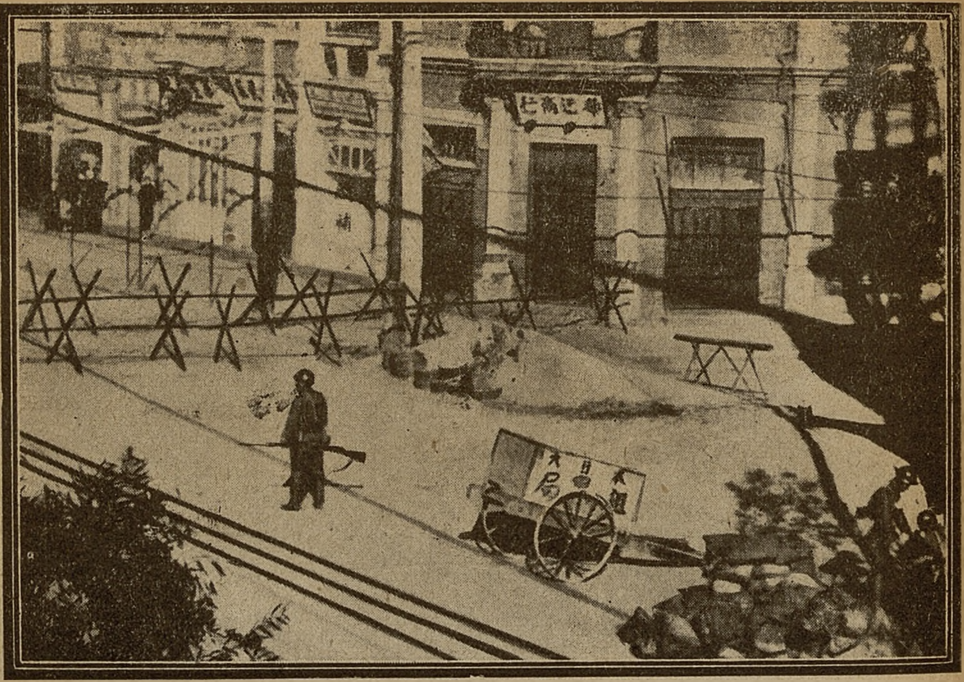
Z teatru wojny w Chinach: Część olbrzymiego pochodu uciekinierów z teatru wojny. Dwukołowe wózki osobowe, wozy ciężarowe, wozy z rannymi i tysiączne rzesze pieszych — oto obraz ucieczki.



Z teatru wojny w Chinach: Ranni marynarze japońscy odsyłani są do kraju.



Z teatru wojny w Chinach: Aresztowani rabusie chińscy, którym Japończycy dostarczali broni, ze swemi t. zw. chusteczkami sygnałowemi.



Z teatru wojny w Chinach: Posterunki japońskie pilnują granic osady japońskiej w Tientsinie.



Z teatru wojny w Chinach: Żandarmi chińscy bronią przedmieść Tientsinu.

Co każdy Polak powinien wiedzieć o Polsce.

Obszar Polski.

Polska ma 386 634 km. kw. obszaru. Pod tym względem zajmuje szóste miejsce wśród państw europejskich, a mianowicie większe od niej są: 1) Rosja Europejska, 2) Francja, 3) Hiszpanja, 4) Szwecja, 5) Niemcy.

Na obszar obecnego Państwa polskiego, składają się ziemie b. Królestwa Polskiego 137.879 km. kw. Ziemie wschodnie 122.452 km. kw.

Ziemie byłego zaboru pruskiego 46.214 km. kw. i ziemie zaboru austr. 80.089 km. kw.

Obszar Państwa Polskiego w roku 1772 wynosił 753.000 km. kw. W wieku XV 880.000 km. kw.

Mniejsze od Polski są: Rumunia (316.132 km. kw.) Włochy (310 776 km. kw.) Austria (79.900 km. kw.) Litwa (51.500 km. kw.)

Granice Polski.

Państwo Polskie graniczy z dziewięcioma państwami. Są to: Białoruś, Czechosłowacja, Wolne Miasto Gdańsk, Litwa, Łotwa, Niemcy, Rosja, Rumunja, Ukraina.

Granica z Niemcami i W. M. Gdańskiem została wyznaczona na podstawie traktatu międzynarodowego, granica z Czechosłowacją na podstawie decyzji Rady Ambasadorów, granica z Rumunią i państwami Związku Sowietów, na podstawie umowy obu stron, granicę z Litwą wyznaczyła decyzja państ ententy, zaś granica z Łotwą nie jest jeszcze ostatecznie uregulowaną.

W chronologicznym porządku, przedstawia się załatwienie sprawy granic naszych w sposób nastepujący:

Pierwszą z kolei była granica polsko-niemiecka.

Traktat wersalski z czerwca 1919 położył podstawę wyznaczenia tej linji. Już w roku 1920 została wyznaczona komisja delimitacyjna, złożona z pułkownika Gardana (Francuz), jako przewodniczącego, zastępców Anglji, Włoch, Japonji, oraz po jednym delegacie ze strony Polski i Niemiec.

Granica zaczyna się przy ujściu rzeki Piasnicy do morza Bałtyckiego i kończy się przy zbiegu rzek Olzy i Odry, w idealnym punkcie t. zw. trzech republik. Granica oznaczona jest słupami wystającemi ponad ziemię, o wysokości do jednego metra i ma dwa typy kamieni: jedne są duże, t. zw. odcinkowe, oznaczone literami „D“ (Deutschland) i Polska z napisem w środku „Versailles 1919“, drugie słupy są małe, t. zw. pośrednie, mające tylko oznaczenie państw.

Na dawnej granicy niemiecko-rosyjskiej, zostały wymienione tylko słupy, a dokumentacja przyjęta według dawnych planów rosyjsko-niemieckich, ratyfikowanych podpisami przez Polskę i Niemcy.

Długość tej granicy wynosi 1911 km. Na linji tej znajduje się 5607 kamieni granicznych. Praca techniczna trwała tu lat cztery, bez żadnych poważniejszych incydentów granicznych i została zakończona przekazaniem w październiku 1924, roku całego operatu granicznego konferencji ambasadorów w Paryżu.

Podobnie oznaczono granicę z W. M. Gdańskiem o długości 119 km. Na tej linji jest 693 słupów granicznych.

Drugą z rzędu wytyczoną granicą była granica polsko-rosyjska, polsko-białoruska i polsko-ukraińska, ustalona na mocy traktatu ryskiego z marca 1921.

Granica polsko-sowiecka wyznaczoną została na zasadzie porozumienia się obu państw, bez udziału jakichkolwiek superabitrów ze strony postronnych mocarstw.

Jako znak graniczny, przyjęto dwa rzędy słupów dębowych, na dwa i pół metra wysokich, opatrzonych oznaczeniem państwa i numerem porządkowym.

Odstęp między słupami wynosi około pięciu metrów i stanowi niejako pas neutralny, zaś granica państwowa biegnie środkiem tego pasa. Ponadto między słupami znajduje się szereg kopców granicznych, odarniowanych i opatrzonych w środku palem drewnianym.

Długość tej linji granicznej wynosi 1412 km i ma 2290 pal słupów, oraz około 500 kopców.

Słupy polskie mają tabliczkę z godłem państwa, oraz są w większości pomalowane pasami biało-czerwonemi, słupy sowieckie mają znaki wypalone.

Pomiary na tej linji, były niesłychanie uciążliwe, szczególnie na odcinkach idących przez bagna polskie i błota wołyńskie.

Słupy graniczne między Polską a Czechami podobnę są do typu słupów polsko-niemieckich, z tą różnicą, iż na kamieniach głównych wyryte są obustronne herby obu państw i skróty nazwy państwa.

Długość granicy wynosi 930 km i obejmuje 2537 znaków granicznych, oraz bardzo dużą ilość kopców pośrednich.

Od Stohu do Dniestru, ciągnie się na długości około 350 km granica polsko-rumuńska, przebiegająca prześlicznemi dolinami Czeremoszu, Prutu i Dniestru.

Wreszcie jako ostatnie przypada rozgraniczenie Polski i Litwy, oraz związane z tem rozgraniczenie Polski i Litwy. To ostatnie napotyka na szkopuł prawny siedmiu gmin koło Dynaburga, które są niejako okupowane przez Łotwę, która to sprawa jednak prawdopodobnie bardzo zgodnie zostanie załatwiona w chwili rozpoczęcia definitywnego prac granicznym z Litwą. Obecnie stoją tam prowizoryczne znaki dla straży celnej.

Tak się przedstawia sprawa oparkanienia Polski.

Ludność Polski.

Ludność Polski według ostatniego spisu ludności, liczy 32,177.500 mieszkańców. I pod tym względem zajmujemy szóste miejsce w Europie.

Polska dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 625 miast, 12.622 gmin, 2.691 obszarów dworskich. Linia graniczna lądowa liczy 3.823 km, granica morska 137 km, razem 3.960 km. Gęstość zaludninia 70·3 głów na jeden kilometr kwadratowy.

Majątek Polski.

Według ostatnich obliczeń, majątek narodowy Polski wynosi obecnie 143 miljardy złotych, a po potrąceniu długów zagranicznych przeszło 137 miljardów złotych.

Większą część majątku naszego stanowi rolnictwo, gdyż prawie 50%, składa się na to 33.705 miljonów zł. wartości ziemi, około 8 miljardów zł., wartości gruntów leśnych i lasów, 7.310 milj. zł. wartości budynków.

Przemysł polski przedstawia wartość 43 miljardów złotych, a budynki nierolnicze — 19 miljardów złotych.

Przy 32 miljonach ludności na jednego mieszkanca Polski wypada 4.615 zł. majątku narodowego. W Niemczech wypada $2^1/_2$ razy więcej, w Anglji pięć razy, w Statach Zjednoczonych 6 razy więcej.

Gęstość zaludnienia.

Na jeden kilometr kwadratowej przypada w Polsce 70·3 mieszkańców, a mianowicie w b. Królestwie Polskiem 81·3, na Ziemiach Wschodnich 33·6. w b. dzielnicy pruskiej 65·8, a Małopolsce 94·7, na Górnym Śląsku 306·3, na Śląsku Cieszyńskim 143·9, na Spisu i Orawie 42·4

Pieniądze polskie.

Jednostką monetarną Rzpltej Polskiej jest Złoty zawierający $^1/_{5924}$ czystego złota. Złoty dzieli się na sto groszy. Monety są złote, śrebrne, niklowe i bronzowe.

Monety złote po 100, 50 i 25 zł. Monety śrebrne po 5 i 2 zł. Monety niklowe po 1 zł., 50, 20 i 10 gr. Monety bronzowe po 5, 2 i 1 gr.

Stop dla stałych monet: na 1000 wagi ogólnej 900 części złota, 100 części miedzi. Z 1 kg stopu wybija się 5.332 złot. Monety złote wybijane są przez mennicę państwową osobnym prywatnym, zgłaszającym do przebicia pewną ilość złota, oraz dla skarbu państwa. Pieniądze papierowe są: bony Banku Polskiego po 500, 100, 50, 20 i 10 zł.

Ciekawa statystyka.

Ogólna ilość uczniów (płci obojga) we wszystkich szkołach w początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi $3^3/_4$ miljona. Wśród uczniów szkół średnich Rzeczypospolitej jest dwie trzecie katolików, a jedna trzecia należy do wyznań niekatolickich. Ścisły stosunek procentowy predstawia się jak następuje: katolików 67%, żydów 22%, ewangelików i grecko-katolików po 4%, prawosławnych 3%.

Największą frekwencją cieszą się w Polsce wydziały filozoficzne grupuję one 13.641 studentów i studentek, co stanowi 30% ogółu młodzieży akademickiej. Drugie miejsce zajmuje prawo. Ilość studen-

tów, studujących prawo, wynosi w Polsce 10.872. Na trzeciem miejscu stoi medycyna, następnie idą szkoły handlowe, mechanika, inżynierja, architektura a na szarym końcu widzimy hutnictwo i dentystykę.

Rozwój Gdyni.

Czytelnikom naszego Kalendarza chcemy pokrótce powiedzieć, jak się przedstawia rozwój portu polskiego Gdynia. Pierwsze transporty przeszły przez Gdynię w roku 1924. Ogólny obrót wynosił wówczas 10.167 tonn (przywóz 981, wywóz 9.186). W roku 1925 wpłynęło do portu 85 statków, o 74.919 tonn pojemności. W cztery lata później w roku 1929 wpłynęło statków 1.567 (tonn 1,442.492) wpłynęło 1.575 (tonn 1,445.400).

Z rozwojem eksploatacji portu wzrasta i obrót towarowy: w roku 1929 przywóz wynosił 329.643 tonn, wywóz 2,492.858 tonn. W pierwszem półroczu r. 1930 wywieziono z Gdyni węgla 1,319.636 tonn a cukru 64.856 tonn.

W ciągu lat sześciu Gdynia stała się czwartym co do obrotu portem północy a drugim na Bałtyku.

Prasa polska.

W roku ubiegłym minęło 200 lat od właściwego powstania dziennikarstwa polskiego. Pierwszym wydawcą był Jan Naumański, który zaczął przed dwustu laty wydawać tygodnik „Nowiny Polskie“, zmieniając tytuł swego wydawnictwa później na „Kurjer Polski“ i odtąd już czasopiśmiennictwo polskie, przerwy nie doznaje.

Prasa Polski Odrodzonej, rozwija się bardzo szybko. Dzięki konstytucji, prasa cieszy się wolnością i rozwija się pod każdym względem. Podług ostatniej statystyki ogólna cyfra wydawnictw w całej Polsce wynosiła 2115.

Na czele ruchu wydawniczego gazetowego, kroczy z natury rzeczy Warszawa, gdzie ukazuje się około 550 czasopism, z czego 42 ukazuje się w językach obcych.

Drugim głównym osrodkiem z ruchu dzienniekarskiego jest Poznań, gdzie wychodzi 162 czasopism, poczem następują: Lwów 159, Kraków 121, Łódź 184, Katowice 63, Wilno 58, Toruń 25 i Cieszyn 21. Po kilkanaście czasopism ukazuje się w Bielsku na Śląsku, Bydgoszczy, Łucku Stanisławowie, Kaliszu, Siedlcach.

New York, największe miasto na świecie.

Największem miastem nietylko w Ameryce, ale na całem świecie jest New York, zbudowany przed trzystu laty. Przez długie stulecia był Londyn stolicą świata, teraz jednak ma Londyn o pół miljona mniej mieszkańców od New Yorku i powstechnie uważany jest New York za stolicę świata. Jest to miasto najgęściej zabudowane. Według statystyki rodzi się w New Yorku co godzinę 17 ludzi, a na godzinę przypadą 8 ślubów i wypadków śmierci. Przez największy plac Kolumba przejeździe codziennie przeszło 50.000 automobili, a przechodzi tamtędy pieszo codziennie 113.000 ludzi. Z mieszkańców New Yorku, conajmniej dwa miljony urodziło się zagranicą. Wallstreet jest dzielnicą bankową. Przeciętny obrót roczny banków wynosi 215 miljardów dolarów, to jest trzy razy tyle, co banki londyńskie.

Przywóz i wywóz New Yorku wynosi 3·2 miljardy dolarów. Oszczędności składane przez klientów w bankach 2·7 miljardów. Koszty zarządu miasta wynoszą rocznie 376 miljonów dolarów. Pracuje tam 94.000 urzędników, z tego 13.450 policjantów, 700 strażaków ogniowych i 8100 czyscicieli ulic. Trudno sobie wyobrazić, jak wielkim jest port nowojorski wystarczy powiedzieć, że jest sześć razy większy od europejskiego. Dworzec Grand Central i Pennsylwanja należą do największych na kuli ziemskiej. Wybudowanie dworca centralnego kosztowało 115 miljonów dolarów. Dziennie przechodzi tamtędy 40 miljonów pasażerów. A komunikację sprawują w mieście auta, tramwaje i aeroplany oraz koloje podziemne.

New York jest największem fabrycznem miastem w całej Ameryce i posiada 1500 kościołów i 1600 hoteli.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „
Karty pocztowe: pojedyncze . . . . 15 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 30 gr
Największy wymiar 15×10·5 cm, najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 25 gramów . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . 60 „
Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 gr.
Próbki towarowe: do 250 gramów 25 gr.
ponad 250 „ 500 „ 50 gr.
Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10 cm.
Polecenie: . . . . 50 gr.
Ekspres: . . . . 80 gr.

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gr 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ 25 „
„ 250 „ 500 „ 40 „
Kartki pocztowe: pojedyncze . . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 60 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 50 „
za każde dalsze 20 gramów . . . . 30 „
Karty pocztowe: pojedyncze . . . . 35 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 70 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyncze . . . . 30 „
z opłaconą odpowiedzią . 60 „
Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.
Druki: za każde 50 gramów . . . . 10 gr.
Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 3·000 gramów . . . . . 5 gr.
Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 kg., pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 kg.
Polecenie . . . . 60 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . . 10 „
jednak najmniej . . . . . 20 „
Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: do 20 gramów 75 gr
„ 250 „ 1·00 „
„ 500 „ 1·30 „
pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł wartości . . . . 10 gr
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „
W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.
W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr

III. Przekazy.

Zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:
do 10 złotych . . . . 20 groszy
„ 25 „ . . . . 35 „
„ 50 „ . . . . 50 „
„ 100 „ . . . . 70 „
„ 250 „ . . . . 95 „
„ 500 „ . . . . 1·35 „
„ 1.000 „ . . . . 2·20 „
telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . 20 gr

IV. Telegramy.

Telegramy miejscowe: 5 gr od wyrazu plus 25 „ opłaty zasadniczej od telegramu.
Opłata od wyrazu telegramu zwykłego . . . 15 gr
„ „ „ pilnego . . . 45 „
Pozatem taksa zasadnicza . . . . 50 „

V. Paczki.

a) Obrót wewnętrzny.

Waga	do 100 km	do km 300	do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	0·60 zł.	0·80 zł.	1·00 zł.	1·20 zł.
„ 3 „	0·80 „	1·20 „	1·60 „	2·00 „
„ 5 „	1·20 „	1·80 „	2·40 „	3·00 „
„ 10 „	1·80 „	2·60 „	4·00 „	6·00 „
„ 15 „	2·50 „	4·00 „	6·00 „	8·00 „
„ 20 „	3·50 „	6·00 „	8·00 „	10·00 „

Opłata dodatkowa od paczki 10 gr.

b) Obrót z wolnem miastem Gdańskiem.

Paczki zwykłe: do 1 kg . . 60 cent. w złocie
„ 5 „ . . 120 „ „
„ 10 „ . . 180 „ „
„ 15 „ . . 300 „ „
„ 20 „ . . 380 „ „
Paczki ochronne: opłaty 50% wyższe.
Paczki ekspresowe: dodatk. opłata 80 cent. w złocie

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący 10%

Obligi, skryptá dłużne, rewersy:

Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . 3·— zł.
Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . . 1·— zł.
Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.
Powyżej 500 zł należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.
W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . 0·20 zł.
Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne .

Poręczenia: . . . . 3·— zł.
Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce . . . .

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo 3·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.
Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:
ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . 0·10 zł.
Za każde dalsze 50 zł. . . . . 0·10 „
W innych wypadkach 1%
Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%
W drodze parcelacji 1%
Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%
Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł. . . . .
Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł

W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty . . . .

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

			do	50 zł.	zł.	—·20
ponad	50	zł.	„	100 „	„	—·30
„	100	„	„	200 „	„	—·60
„	200	„	„	300 „	„	—·90
„	300	„	„	400 „	„	1·20
„	400	„	„	500 „	„	1·50
„	500	„	„	600 „	„	1·80
„	600	„	„	700 „	„	2·10
„	700	„	„	800 „	„	2·40
„	800	„	„	900 „	„	2·70
„	900	„	„	1·000 „	„	3·—
„	1·000	„	„	2·000 „	„	6·—
„	2·000	„	„	3·000 „	„	9·—
„	3·000	„	„	4·000 „	„	12·—
„	4·000	„	„	5·000 „	„	15·—
„	5·000	„	„	6·000 „	„	18·—
„	6·000	„	„	7·000 „	„	21·—
„	7·000	„	„	8·000 „	„	24·—
„	8·000	„	„	9·000 „	„	27·—
„	9·000	„	„	10·000 „	„	30·—
„	10.000	„	„	od każdego zaczętego tysiąca	„	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy) . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w porękę wekslową, podlega opłacie jak weksel . . . .

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Spis województw i powiatów Rzeczypospolitej.

Warszawa-Miasto.

Niezależna od Województwa jednostka administracyjna na czele z Komisarzem Rządu, jako władzą administracyjną I-szej instancji.

Województwo Białostockie.

Starostwa: 1 Augustów, 2 Białowieża. 3 Białystok miasto, 4 Białystok powiat, 5 Bielsk, 6 Grodno, 7 Kolno, 8 Łomża, 9 Ostrołęka, 10 Ostrów, 11 Sokółka, 12 Suwałki, 13 Szczuczyn (siedziba starostwa w Grajewie), 14 Wołkowysk, 15 Wysokie Mazowieckie.

Województwo Kieleckie.

Starostwa: 1 Będzin, 2 Częstochowa miasto, 3 Częstochowa powiat, 4 Iłża (siedziba starostwa w Wierzbniku), 5 Jędrzejów, 6 Kielce, 7 Końskie, 8 Kozienice, 9 Miechow, 10 Olkusz, 11 Opatów, 12 Opoczno, 13 Pińczów, 14 Radom, 15 Sandomierz, 16 Sosnowiec, 17 Stopnica (siedziba w Busku), 18 Zawiercie miasto, 19 Zawiercie powiat, 20 Włoszczowa.

Województwo Krakowskie.

Starostwa: 1 Biała, 2 Bochnia, 3 Brzesko, 4 Chrzanów, 5 Dąbrowa, 6 Gorlice, 7 Grybów, 8 Jasło, 9 Kraków, 10 Limanowa, 11 Mielec, 12 Myślenice, 13 Nowy Sącz, 14 Nowy Targ, 15 Oświęcim, 16 Pilzno, 17 Podgórze, 18 Ropczyce. 19 Spisz-Orawa, 20 Tarnów, 21 Wadowice, 22 Wieliczka, 23 Żywiec.

Województwo Lubelskie.

Starostwa: 1 Biała Podlaska, 2 Biłgoraj, 3 Chełm, 4 Garwolin, 5 Hrubieszów, 6 Janów, 7 Konstantynów (siedziba w Janowie podlaskim), 8 Krasnystaw, 9 Lubartów, 10 Lublin miasto, 11 Lublin powiat, 12 Łuków, 13 Puławy, 14 Radzyń, 15 Siedlce, 16 Sokołów, 17 Tomaszów, 18 Węgrów, 19 Włodawa, 20 Zamość.

Województwo Lwowskie.

Starostwa: 1 Bóbrka, 2 Brzozów, 3 Cieszanów, 4 Dobromil, 5 Drohobycz, 6 Gródek Jagielloński, 7 Jarosław, 8 Jaworów, 8 Kolbuszowa, 10 Krosno, 11 Lisko, 12 Lwów miasto, 13 Lwów powiat, 14 Łańcut, 15 Mościska, 16 Nisko, 17 Przemyśl, 17 Przeworsk, 19 Rawa Ruska, 20 Rudki, 21 Rzeszów, 22 Sambor, 23 Sanok, 24 Sokal, 25 Stary Sambor, 26 Strzyżów, 27 Tarnobrzeg, 28 Żółkiew.

Województwo Łódzkie.

Starostwa: 1 Brzeziny, 2 Kalisz, 3 Koło, 4 Konin, 5 Łask, 6 Łęczyca, 7 Łódź miasto, 8 Łódź powiat, 9 Piotrków, 10 Radomsko, 11 Sieradz, 12 Słupca, 13 Turek, 14 Wieluń.

Województwo Nowogródzkie.

Starostwa: 1 Baranowicze, 2 Lida, 3 Nieśwież, 4 Nowogródek, 5 Słonim, 6 Stołpce, 7 Szczuczyn, 8 Wołożyn.

Województwo Poleskie

z siedzibą Urz. Wojew. w Brześciu n/Bugiem.

Starostwa: 1 Brześć n/B., 2 Drohiczyn, 3 Kamień Koszyrski, 4 Kobryń, 5 Kossów, 6 Pińsk, 7 Prużany, 8 Sarny, 9 Stolin.

Województwo Pomorskie

z siedzibą Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Starostwa: 1 Brodnica, 2 Chełmno, 3 Chojnice, 4 Działdowo, 5 Gniew, 6 Grudziądz miasto, 7 Grudziądz powiat, 8 Kartuzy, 9 Kościerzyna, 10 Lubawa, 11 Puck, 12 Sępolno, 13 Starogard, 14 Świecie, 15 Tczew, 16 Toruń miasto, 17 Toruń powiat. 18 Tuchola, 19 Wąbrzeżno.

Województwo Poznańskie.

Starostwa: 1 Bydgoszcz miasto. 2 Bydgoszcz powiat, 3 Chodzież, 4 Czarnków, 5 Gniezno, 6 Gostyń, 7 Grodzisk, 8 Inowrocław, 9 Jarocin, 10 Kępno, 11 Kościan, 12 Koźmin, 13 Krotoszyn, 14 Leszno, 15 Międzychód, 16 Mogilno, 17 Nowy Tomyśl, 18 Oborniki, 19 Odolanów, 20 Ostrów, 21 Ostrzeszów, 22 Pleszew, 23 Poznań wschodni, 24 Poznań zachodni, 25 Rawicz, 26 Strzelno, 27 Szamotuły, 28 Szubin, 29 Śmigiel, 30 Śrem, 31 Środa, 32 Wągrowiec, 33 Wolsztyn, 34 Września, 36 Wyrzysk. 37 Żnin.

Województwo Stanisławowskie.

Sarostwa: 1 Bohorodczany, 2 Dolina, 3 Horodenka, 4 Kałusz, 5 Kołomyja, 6 Kosów, 7 Nadworna, 8 Rohatyn, 9 Skole, 10 Śniatyn, 11 Stanisławów, 12 Stryj, 13 Tłumacz, 14 Turka, 15 Żydaczów.

Województwo Śląskie

z siedzibą Urzędu Wojew. w Katowicach.

Starostwa: 1 Bielsko miasto, 2 Bielsko powiat, 3 Cieszyn, 4 m. Huta Królewska, 5 Katowice miasto, 6 Katowice powiat, 7 Lubliniec, 8 Pszczyna. 9 Rybnik, 10 Swiętochłowice. 11 Tarnowskie góry.

Województwo Tarnopolskie.

Starostwa: 1 Borszczów, 2 Brody, 3 Brzeżany, 4 Buczacz, 5 Czortków, 6 Husiatyn, 7 Kamionka Strumiłowa, 8 Podhajce, 9 Przemyślany, 10 Radziechów, 11 Skałat, 12 Tarnopol, 13 Trembowla, 14 Zaleszczyki, 15 Zbaraż, 16 Zborów, 17 Złoczów

Województwo Warszawskie.

Starostwa: 1 Błonie (siedziba w Grodzisku) 2 Ciechanów, 3 Gostynin, 4 Grójec, 5 Kutno, 6 Lipno, 7 Łowicz, 8 Maków, 9 Mińsk Mazowiecki. 10 Mława, 11 Nieszawa, 12 Płock, 13 Płońsk. 14 Przasnysz, 15 Pułtusk, 16 Radzymin. 17 Rawa Mazow., 18 Rypin, 19 Sierpc. 20 Skierniewice. 21 Sochaczew, 22 Warszawa powiat. 23 Włocławek

Województwo Wileńskie.

Starostwa: 1 Brasław, 2 Duniłowicze, 3 Dzisna, 4 Postawy, 5 Święciany, 6 Wilejka, 7 Wilno m.

Województwo Wołyńskie

z siedzibą Urzędu Wojewódzkiego w Łucku

Starostwa: 1 Dubno. 2 Horochów, 3 m. Kostopol, 4 Kowel, 5 Krzemieniec, 6 Luboml, 7 Łuck, 8 Ostrów. 9 Równe, 10 Włodzimierz, 11 Zdołbunów.

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów. miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ

Białystok. miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ

Bielsk. miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu w czwartek środopościa. w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ

Boćki. pow Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ

Brańsk. pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale. po św. Barbarze Co poniedziałek targ

Brańszczyk. pow Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok. pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica. pow. Grodno. Co wtorek targ

Choroszcz. pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec. pow Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec. gm. Klukowo. pow Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia. po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada. po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz Zapust. po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św Łucji.

Czyżew. gm Dmochy-Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku. po św Józefie, po św Macieju. po św. Stanisławie. po św. Jakóbie, po św. Michale, po św Szymonie. po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło. pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn. pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz. pow Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo. pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno. miasto pow Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka. pow Bielsk Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie. po św. Stanisławie, po św. Annie. po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura. pow. Grodno. Co wtorek targ

Jałówka. pow Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów. pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św Jerzym, Wniebowstąpieniu. św. Antonim, św. Szymonie i Judzie. św. Andrzeju, św. Tomaszu Co wtorek targ.

Jedwabno. pow. Kolno. Co środę targ.

Joziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn. pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września. 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września. 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk. pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca: Co poniedziałek targ

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz NMP., w 2 poniedz Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej w poniedz. po św Michale, w poniedz. po św Stanisławie Kostce Co wtorek i piątek targ.

Lunna. pow Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca

Milejczyce. pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice. pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście. po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym. po 19 marcu, po 2 lipcu. po 14 wrześniu. po 1 listopadzie. po 8 grudniu. Co wtorek targ

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele. po Nar. NMP., po św Jadwidze po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca. 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów. pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki. pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapus.nej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach. po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród. pow. Szczuczyn Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie. Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś. pow Wołkowysk Jarmarki: 10 lutego. 10 marca, 10 kwietnia. 10 maja. 12 czerw., 10 lipca. 10 sierp., 11 września. 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia. oprócz tego w środopoście. 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny. miasto pow Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze. pow Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły. pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co wtorek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ

Sopoćkino. pow Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy. po św. Edwardzie.

Suchowola. pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej. po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek. po św Stanisławie, po św. Piotrze. po św. Michale. po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św Franciszku. Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca, Co czwartek targ

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 8 października.

Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Zarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.

Czchów. pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.

Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.

Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.

Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.

Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.

Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.

Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.

Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.

Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.

Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.

Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.

Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.

Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.

Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.

Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.

Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.

Kamienica, pow Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.

Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.

Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.

Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.

Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.

Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.

Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.

Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.

Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.

Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.

Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).

Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.

Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.

Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".

Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.

Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.

Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.

Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.

Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.

Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.

Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.

Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.

Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.

Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.

Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.

Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.

Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świąt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.

Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.

Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.

Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.

Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.

Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.

Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.

Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.

Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.

Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.

Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.

Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świąt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.

Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.

Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.

Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.

Ślemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.

Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi po niedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Święt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi; 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwniczanej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zasów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst, Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm. targi poniedziałek każdego tygodnia. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm, 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród. pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet.. 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł.. pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca. 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 23 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 8 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N, K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartlomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku, Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawlów, osada Pawlów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt, i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp.. 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 październ. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut.. 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 18 paźdz., 27 listop., 18 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromił, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św, Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 8 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryden!, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartek targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca. 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow strzyżowski. Co poniedziałku targ
Niemirów pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik pow jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor, miasto pow Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ
Szczerzec, pow lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel Święt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M.. w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz. 20 lut.. 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrządku gr. kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar N P Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow: 2 i 20 stycznia, 8 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św Józefie, przed Znalezieniem św Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 18 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św Andrzeju
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w środy
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N M P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Obojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5 ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Błaszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 październnika, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiące.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 8 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź: Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewno: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia.
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 3-go każdego miesiąca Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środo pościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 11 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 13 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Worchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowe Siółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów-Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca.

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Sw. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 28 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bolszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorek.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 8 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę.
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol.

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeźce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św. przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Ewang., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą, po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św Zofii, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow. jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6. w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św Bożego Narodzenia. t. zw. „Kraśnik".
Gródek. pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia
Holszany. pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo. pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany, Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca
Jody. pow brasławski Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki. pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia. 5 lutego, 4 marca. 24 marca, 11 czerwca. 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia
Komaje. pow Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego. 20 marca, 24 kwietnia. 30 czerwca, 2 października. 2 listopada oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze. pow Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem. oraz 6 sierpnia. 8 września i 9 grudnia.
Landwarów. pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo. pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku. oraz w dniach 29 lutego. 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada. 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka. pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki. miasto pow Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki. pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka Targi w poniedziałki.
Opsa. pow. brasławski. Targi w poniedziałki Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec. pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie. Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa. pow. dzisieński Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie. powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej
Postawy. miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki. pow. dziesieński Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki. pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca. 6 sierpnia. 10 września. 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6. we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel Świątkach. po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow.. jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin. pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki. jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk. pow. Mława. jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach. po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn. pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu. po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.
Warka, pow. Grójec. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP.. po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca. trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki. pow Błonie. jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie. po św Stanisławie, po Bożem Ciele. po Wniebow. NMP , po św. Koźmie i Damjanie. po Wszystkich Świętych.
Włocławek. miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie. w czwartek po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy. po św. Eustachym. po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.
Wyszków. pow. Pułtusk. jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu. po św Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród. pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św Józefie. po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele. po św. Jakóbie. po św. Michale. po św. Łucji.
Zakroczym. pow Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie. po Narodzeniu NMP., po św Marcinie.
Zawidz. pow. Sierpc. jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny. pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.
Zieluń. pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.
Żuromin. pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach. po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychylin, pow. Kutno, jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie. jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu. październiku i grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2 gim lutym. 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia. 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: .Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1 szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 października oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow dzisieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow wileńsko trocki Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow wileńsko trocki Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow wileńsko trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10 go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N P Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow wileńsko trocki. Targi 1 go każdego miesiąca
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2, ul. Ponarska 51, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom. pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja, pow. rówieński. Targ 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno. pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki Targ każdy wtorek
Korzec, pow. Równe Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwicże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński, Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Oździutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie wapor ją; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jeżdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

Szanujcie i chrońcie wasze zdrowie!



Nasi dziadowie mieli rację, kiedy radzili naszym ojcom trzymać się dobrej starej reguły, że człowiek przez codzienne zabiegi musi uczynić ciało odpornem, by mogło łatwo przemóc pojawiające się choroby. — Podajemy tutaj kilka takich rad dla

chorych i zdrowych,

których należałoby zawsze przestrzegać, ponieważ zawsze okazują się skuteczne.

(20)



Rano

po opuszczeniu łóżka, natrzyj wszystkie członki, muskuły i skronie prawdziwym fluidem Fellera „Elsa", uśmierzającym bóle; działa to dodatnio na organizm, wzmacnia go, krzepi i czyni odpornym na przeziębienia, katar i t d.; kilka kropel fluidu, zmieszanych z wodą do płókania ust i gardła, chroni przed bólem gardła, chrypką, zaflegmieniem i utrzymuje zęby w zdrowiu, dzięki swoim własnościom dezynfekcyjnym.



W podróży

uśmierzający bóle fluid Fellera „Elsa" użyty wewnętrznie i zewnętrznie, jest również wybornym środkiem ochronnym. — Kilka kropel na cukrze ma bardzo przyjemny smak i uśmierza boleści żołądkowe, pomaga niezawodnie przy mdłościach, jak również w chorobie morskiej. — Równie wyśmienitym jest fluid „Elsa" przy bólach głowy, zębów i t. d.



Wieczorem,

przed udaniem się na spoczynek, natarcie fluidem „Elsa" jest prawdziwem dobrodziejstwem dla znużonego, osłabionego ciała zwłaszcza dla ludzi, którzy źle śpią, cierpią na darcie w członkach, bóle twarzy itd. Taki masaż pobudza przyjemnie obieg krwi i zwiększa ogólne poczucie zdrowia.



W domu

od 36 lat fluid Fellera „Elsa" w setkach wypadków oddaje nieocenione usługi, jako wypróbowany środek domowy. Do okładów w wypadkach skaleczeń i wszędzie, gdzie potrzeba szybkiej pomocy, jest on zawsze niezawodną ochroną.

Fluid Fellera „ELSA" z prawnie chronioną marką „**Elsafluid**", ten wyśmienity środek domowy, nabywać można we wszystkich aptekach we flakonach podwójnych lub specjalnych.

W przesyłce pocztowej wypada tem taniej, im więcej naraz zamówimy i kosztuje:

1 flak. specjaln.	Kc 27·—	3 flak. podw.	Kc 37·—
4 „ „	„ 97·—	12 „ „	„ 189·50
10 „ „	„ 225·—	30 „ „	„ 323·—

— Przy większych zamówieniach jeszcze taniej! —



Fellera pigułki przeczyszczające „Elsa", regulujące trawienie. — 1 rulon (6 pudełek), — jako dodatek do fluidu Kc 18·—. Pigułki zamówione oddzielnie Kc 18·— wraz z przesyłką pocztową i opakowaniem.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „Elsa" apt. E. V. Fellera można zamawiać:

Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa aptek. E. Hannel.

Pigułki „Elsa"



łagodny, wzmacniający żołądek środek przeczyszczający o niezawodnem działaniu; nie drażnią jelit i powodują szybki stolec. — Rulon (6 pud.) z przesyłką poczt. i opak. Kc 18·—.

Szwedzkie krople „Elsa"

(likwor żołądkowy) przyspieszają trawienie, pobudzają apetyt. — Duży flakon Kc 10·50.

„Elsa" prawdziwy tran

z wątroby dorsza (pomuchli), smaczny. — Wzmacnia każdego, zwłaszcza słabowite dzieci i kobiety. — Duża flaszka Kc 10·50.

„Elsa" wino chinowo-żelaziste

dla niedokrewnych i cierpiących na blednicę.

Zagorjański sok piersiowy „Elsa"

przeciw kaszlowi oraz bólom piersi. Flakon Kc 7·—.

„Elsa" pastylki przeciw robakom

(glistom) słodzone. — 1 torebka zawierająca 10 pastylek Kc 6·—

Sztyft mentolowy Elsa

(przeciw migrenie), wyśmienity przy bólach głowy, migrenie. Również przeciw ukąszeniom owadów. — Sztuka Kc 4·50.

Nagniotki powodują często zakażenie krwi, jeżeli je wyolnamy! Można je usunąć łatwo i szybko **plastrem turystycznym „ELSA".** Mały karton Kc 4.50 duży Kc 7·—



Tynktura turystyczna „ELSA"

flaszeczka z pędzlem — Kc 3·50.

Puder Elsa

przeciwko poceniu się ciała i nóg. — Pud. z sitkiem, jako dod. Kc 4·50.

„Elsa" proszek na robactwo

prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi i bydła. 1 puszka Kc 6·—.

„Elsa" proszek odżywczy dla bydła,

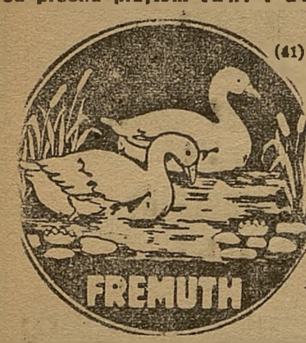
radość rolników! — 1 pudełko Kc 4·—.

Dla Polski: **Polska Ekspedycja Nr. 5 preparatów „ELSA", apteka A. Gutwińskiego, BIELSKO, Rynek 15.**

Dla wszystkich innych krajów: **Apteka Eugen. V. Feller, Stubica Donja 5, Jugosławja.**

Pierwszej jakości czeskie pierze

wprost od hodowcy gęsi — czyste, nowe, wolne od prochu przytem tani i doborowy towar.



(41) 1 kilo szarych, połskubanych piór Kc 10·— i 12·—; pół białych pierwszej jakości Kc 15·— i 18·—; białego puszystego Kc 20·— i 25·—; pańskiego skubanego Kc 40·— i 50·—; pół puchu Kc 60·— i 70·—; skubanego pierza Kc 80; dartych piór Kc 20·—, 23·— i 28·—; dartego puchu Kc 40·— i 45·—: szarego pierza Kc 40·— i 60·—; białego Kc 80·— i 100·—; najlepszego pierza Kc 120·—. — Wielkie, gotowe pościele z dobrym wsypem Kc 0.—, 80·—, 120·—, 160·— i 220·—. Poduszki Kc 20·—, 25·—, 35·—, 40·—, 50.— i 65·— wysyła za zaliczką pocztową

chrześcijański specjalny dom wysyłkowy pościeli i hodowla gęsi

VÁCLAV FREMUTH

Dešenice 864/11, (Czeski las).

Nieodpowiedni towar zamieniam lub zwracam pieniądze. Wzory i cenniki także na gotową pościel darmo i opłatnie.

Dogodne kupno, — gdyż z pierwszej ręki.

Nakładem i drukiem zakładu katolickich wydawnictw

TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i SKI

CZĘSTOCHOWA, Wieluńska 5

ukazała się książeczka do nabożeństwa dla dzieci pod tytułem

„Ofiara Serca"

Stron 144, format 10×7 ctm.

O książeczce tej p. K. H. pisze w Nr. 297 „Kurjera Warszawskiego", z dnia 29 października 1927 r. co następuje:

„Nakładem zakładu katolickich wydawnictw T. Nagłowskiego w Częstochowie wyszły w świat trzy, otrzymane przez nas książeczki, których zarówno pod względem treści jak i formy zewnętrznej nie powstydziłyby się firmy wydawnicze stołeczne.

Piękną książeczką do nabożeństwa dla dzieci p. n. „Ofiara Serca" zbogaciła dziatwę katolicką p. M. H. Giełżyńska. Z wyjątkiem modlitw i pieśni kościelnych, w brzmieniu ustalonem dla wszystkich wiernych, modlitwy przed spowiedzią i po niej (poprzedzone dyskretnym rachunkiem sumienia), modlitwy na ważniejsze święta i okolicznościowe — to wszystko pod piórem autorki nabrało swoistego wdzięku, przemawiając do serc dzieci, a ich imieniem — do nieba — językiem prostym, im właściwym. Oddzielne wydanie dla dziewczynek, oddzielne dla chłopców. Książeczka drobnego formatu, oprawa, ze złoconemi brzegami, pociąga samym wyglądem zewnętrznym." (64)

Piękni ludzie nie znoszą żadnych wad w piękności,

podobnie jak nie znoszą brudu na ciele. — Jeżeli jednak chcemy, aby nasze zabiegi kosmetyczne były skuteczne, — musimy używać jedynie środków naprawdę dobrych, które poniżej wymieniamy. — Są one w powszechnem użyciu już od 36 lat!

Fellera pomada do twarzy „ELSA".



Niezrównany ten środek zmiękcza skórę twarzy i rąk, czyniąc ją elastyczną. Plamy wątrobiane, zaskórniki i piegi znikają po krótkim czasie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zmarszczki wygładzają się po zastosowaniu regularnych masaży kaukaską pomadą do twarzy marki ELSA. Kto używa jej dłuższy czas, dostaje czystą, białą skórę, odporną na zimno i wiatr, oraz czystą, delikatną płeć, jak płeć dziecka. — 1 słoik jako dodatek do pomady Fellera Kč 10·—, — 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA płynne mleko liljowe nadaje twarzy młodzieńczy, świeży i zdrowy wygląd. — Flakon Kc 7·—.

ELSA mydło z mleka liljowego nadzwyczaj subtelne mydło kwiatowe. — Czyni skórę miękką i delikatną. — 1 sztuka jako dodatek Kč 6·—.

ELSA mydło boraksowe chętnie używane do usuwania fatalnych piegów, liszajów i wyrzutów skórnych. — 1 sztuka jako dodatek Kc 5.—.

ELSA pomada do włosów tanochinowa pomada na porost włosów. Działa nadzwyczaj dodatnio na włosy i skórę głowy, zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnej siwiźnie, zmiękcza sztywne i kruche włosy, czyniąc je podatnemi i nadając im świetny połysk i przyspiesza porost włosów. 1 słoik jako dodatek Kc 10·—, 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA wyskok do włosów 1 Flakon Kč 10.50.

HEGA puder dra Klugera Kč 7·—.

ELSA toaletowe pastylki do mycia Cena 1 pudełka jako dodatek Kč 5·5·.

ELSA woda dla ust utrzymuje zęby czystemi i białemi działa odświeżająco, dezynfekująco oraz usuwa nieprzyjemną woń z ust. — 1 flakon Kč 10·50.

ELSA woda kolońska nadzwyczaj wykwintna działa odświeżająco. — Mały flakon Kč 5·50, — duży Kč 16·50.

ELSA zapach leśny w pokoju oczyszcza i dezynfekuje powietrze, szczególnie w izbach chorych. — Flakon jako dodatek Kč 8·50.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „ELSA" aptekarza E. V. FELLERA można nabywać:

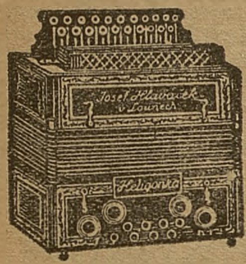
Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptekarz E. Hannel.

Dla Polski: Polska Ekspedycja Nr. 5. preparatów „Elsa" apteka A. Gutwińskiego, Bielsko, Rynek 15.

Dla wszystkich innych krajów: Apteka Eug. V. FELLERA, Stubica Donja Nr. 5. (Jugosławja). (28)

1*

Najlepsze harmoniki, światowej sławy,



także chromatyczne
wyrabia
Józef Hlavaček,
wytwórnia harmonik
w Laun,
(Czechosłowacja).

— Cenniki bezpłatnie. —

Specjalność:

Harmoniki „Helikon".

Na całym świecie rozbrzmiewa piękny ton naszych harmonijek. 50 lat doświadczenia i rzetelnej pracy daje gwarancję dobroci towaru. (17)

Nasze harmoniki **„Helikon"**, **chromatyczne i forteplanowe** wyrabiane są z najlepszego materjału, przez najzdolniejszych fachowców.

OTWARTE NOGI



Żylaki,
Wrzody,
Gruczoły,
Stare rany,
Liszaje, (46)
Hemoroidy
Egzemę
leczy najszybciej

Brunatna Maść Pasterska

Brunatna maść pastorska jest najlepszym i najtańszym środkiem do pewnego usunięcia **wszelkich chorób skórnych.** Nie zawiera szkodliwych, ani trujących składników.

Tysiące podziękowań.

Cena podwójnej puszki Kč 12·— (zł. 3·20).

To nabycia w aptekach. Skład fabryczny:

Apteka Rübezahl w Rochlitz n./Izerą.

S/375, Karkonosze, Czechosłowacja.

Najlepsza i najpiękniejsza książka do rozmyślania dla zakonnic i pobożnych osób.

— Osoby świeckie odnoszą korzyść w rozważaniach tych rozmyślań. —

„Chrystus życiem mojem".

Napisał ks. Alfred Hoppe, były proboszcz.

W dziele tem są rozmyślania nad życiem Pana Jezusa, zastosowane szczególnie dla zakonnic.

Ks. ALFRED HOPPE napisał już bardzo wiele budujących książek, które rozeszły się w wielu tysiącach egzemplarzy, a nawet zostały tłumaczone na różne języki. — Autor otrzymał przeszło 2.000 listów dziękczynnych od kapłanów i zakonnic. — W dziele uderzają: uchwycenie momentów dramatycznych i psychologicznych w życiu Pana Jezusa, trafne porównania wzięte z życia i zastosowanie odpowiednie do codziennego życia zakonnic, — i dlatego śmiało powiedzieć można, że rozmyślania te są jedne z najlepszych i najodpowiedniejszych dla zakonnic, jakie dotychczas wyszły. — Rozmyślań tych jest 6 tomów, a w każdym tomie 100 rozmyślań. Do każdego rozmyślania jest dodana rycina jednego ze sławnych mistrzów malarstwa, przedstawiająca tajemnicę rozmyślania, uzmysławiającą przedmiot rozmyślania a tem samem ułatwiająca samo rozmyślanie.

Cena jednego tomu 8·— złotych, — z przesyłką 9.— złotych.

(64)

Do nabycia w firmie:

TOMASZ NAGŁOWSKI i Ska, CZĘSTOCHOWA,

ul. Wieluńska 5. tel. 5-82 i III Aleja 50 tel. 300

Zakład Katolickich Wydawnictw, Drukarnia i Księgarnia.

UWAGA: Wysyłamy tylko po otrzymaniu należytości z góry (przyjmujemy również w znaczkach pocztowych).

Święta naiwności!

Stara wieśniaczka szła do miasta z ciężkim koszem na plecach. Po drodze przejeżdżała furmanka, której właściciel ofiarował się podwieźć idącą, co staruszka przyjęła z wdzięcznością. Ponieważ jednak zatrzymała kosz na plecach, spytał ją pan, dlaczego go nie zdejmie i nie ulży sobie. Na to wieśniaczka odparła skromnie: „O nie, to byłoby za dużo, żeby pan woził jeszcze mój kosz!“

W muzeum.

Przewodnik: „To jest kolet (kurtka skórzana) króla szwedzkiego Gustawa Adolfa — a tu widać, proszę państwa dziurę, którędy weszła śmiertelna kula.

Jedna ze zwiedzających: „Naturalnie! Gdyby jego żona była porządną gospodynią i zaszyła była zawczasu dziurę, toby biedak nie musiał umierać!“

Skorowidz europejskich państw.

Papież w Rzymie: Jego Świątobliwość Pius XI., ur. dnia 31 maja 1857.

Państwo	Panujący	Rok urodzenia	Obszar w □ kilom.	Ilość mieszkańców	Religja mieszkańców	Główne miasto
Albanja	Król Achm. Zogu I.	1884	34.000	876.000	Mahom. Katol. Grecko-ortod.	Tirano
Andora	Rada jeneralna	—	452	5.500	Katolicy	Andorra
Austrja	Prezydent Wilh. Miklas	1872	83.833	6,705.000	Katolicy	Wiedeń
Belgja	Król Albert I.	1875	30.488	8,050.000	Katolicy	Bruksela
Bułgarja	Król Boris III.	1894	103.324	5,750.000	Grecko-orient. chrześcijanie	Sofja
Czecho-słow.	Prezydent Dr. T. G. Masaryk	1850	141.632	14,723.000	Katolicy	Praga
Danja i Islandja	Król Chrystyan X.	1870	149.211	3,540.000	Protestanci	Kopenhaga
Estlandja	Min. prem. O. Strandmann	1870	45.000	1,124.000	Chrześcianie i żydzi	Rewal
Finlandja	Prez. Per Evind v. Svinhufvud	1861	388.000	3,630.000	Protestanci. Grecko-ortod.	Helsingfors
Francja	Prezydent Albert Lebrun	1871	551.000	41,835.000	Katolicy	Paryż
Grecja	Prezydent Aleks. Zaimis	1870	122.000	6,270.000	Grecko-ortod.	Ateny
Hiszpanja	Prezydent Alcala Zamora	1865	497.881	22,400.000	Katolicy	Madryt
Lichtenstein	Książę Franc. I.	1853	159	12.400	Katolicy	Waduz
Litwa	Prezydent Atanas Smetona	1879	55.659	2,300.000	Protestanci, Katolicy	Kowno
Łotysze	Prezydent Alb. Kvesis	1867	65.791	1,895.000	Protestanci, Katolicy	Ryga
Luxemburg	Wielkaksiężna Szarlota	1896	2.586	294.000	Katolicy	Luksemburg
Monako	Książę Louis II.	1870	$1^1/_2$	27.000	Katolicy	Monako
Niderlandy	Królowa Wilhelmina	1880	34.208	7,830.000	Protestanci, Katolicy	Amsterdam
Niemcy	Prezyd. Paweł v. Hindenburg	1847	470.628	65,300.000	Protestanci, Katolicy	Berlin
Norwegja	Król Haakon VII.	1872	323.795	2,820.000	Protestanci	Oslo
Poł. Sławonja	Król Aleksander I.	1888	248.987	13,900.000	Grecko-ortod., Katolicy	Belgrad
Polska	Prezydent inż. Ignacy Mościcki	1869	388.390	32.000.000	Katolicy	Warszawa
Portugalja	Prez. de Fragosco A. Osc. Carmona	1872	88.740	6,210.000	Katolicy	Lizbona
Rosja	Prezes rady rządu Kalinin	1875	21,352.572	161,031.000	Grecko-ortod.	Moskwa
Rumunja	Król Karol II.	1893	294.967	18,100.000	Grecko-ortod., Katol., Protest	Bukareszt
San-Marino	2 kapitani rejenci	—	61	12.750	Katolicy	San Marino
Szwajcarja	Prezydent Dr. G. Motta	1871	41.298	4,700.000	Protestanci, Katolicy	Bern
Szwecja	Król Gustaw V.	1858	448.469	6,120.000	Protestanci	Sztokholm
Turcja	Naczeln. państ. Kemal Pascha	1881	23.975	1,900.000	Mahometańcz.	Angora
Węgry	Rzadzca państ. Adm. Horthy	1868	92.951	8,665.000	Katolicy, Protestanci	Budapeszt
Wielka Brytanja	Król Grzegorz V.	1865	241.865	47,100.000	Protestanci, Katolicy	Londyn
Włochy	Król Wiktor Emanuel III.	1869	310.137	42,118.000	Katolicy	Rzym

Ogólny stan pogody w roku 1933.

Panującą planetą w tym roku jest Słońce.

Rok 1933 będzie więcej suchy, niż mokry i umiarkowanie ciepły.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 2 min. 15 będzie dość zimna, więcej sucha, niż mokra i bardzo zmienna.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 2 min. 35 i będzie umiarkowanie ciepła, z początku dość wilgotna, szczególnie w kwietniu.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 22 min. 4, przynosi dni gorące i chłodne noce, pod koniec burze.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 12 min. 53. Przynosi wczesny szron i umiarkowane przymrozki.

Zima roku 1933 zaczyna się 22 grudnia o godz. 7 min. 50 i przynosi bardzo zimne dni.

Przepowiednie pogody.

Księżyc zmienia się w roku 1933 w następujących dniach i godzinach i stosownie do tego, opierając się na długoletnich obserwacjach, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobny stan pogody
3 stycznia	17	24	Pięknie.
11 „	21	36	Mróz, jeżeli wiatr północny lub półn.wschod.; deszcz albo śnieg przy wietrze południowym lub połudn. zachodnim.
19 „	7	15	Burzliwie.
26 „	0	20	Bardzo mroźno; za wyjątkiem, jeżeli wiatr połudn. lub połudn. zachodn.
2 lutego	14	16	Pięknie i łagodnie.
10 „	14	1	Pięknie i łagodnie.
17 „	15	8	Pięknie i łagodnie.
24 „	13	44	Śnieg i deszcz.
4 marca	11	23	Zimno i bardzo wietrzno.
12 „	3	46	Śnieg i burzliwie.
18 „	22	5	Pięknie, trochę mroźno.
26 „	4	20	Burzliwie, często śnieżyce.
3 kwietnia	6	56	Wiatr i deszcz.
10 „	14	38	Zmiennie.
17 „	5	17	Deszcz.
24 „	19	38	Pięknie przy wietrze półn.; deszcz przy połudn. lub połudn.-zachodnim.
2 maja	23	39	Pięknie.
9 „	23	4	Pięknie.
16 „	13	50	Obfite opady.
24 „	11	7	Dżdżysto.
1 czerwca	12	53	Obfite opady.
8 „	6	5	Wiatr i deszcz.
15 „	0	26	Pięknie.
23 „	2	22	Zimno, często dżdżysto.
30 „	22	41	Pięknie.
7 lipca	12	51	Obfite opady.
14 „	13	24	Obfite opady.
22 „	17	3	Pięknie.
30 „	5	44	Deszcz.

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobny stan pogody
5 sierpnia	20	32	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn. lub połudn.-zachodnim.
13 „	4	49	Deszcz.
21 „	21	48	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn. lub połudn.-zach.
28 „	11	13	Dżdżysto.
4 września	6	4	Wiatr i deszcz.
11 „	22	30	Pięknie.
19 „	19	21	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn. lub połudn.-zachodnim
26 „	16	36	Pięknie.
3 październ.	18	8	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn. lub połudn.-zachodnim.
11 „	17	46	Pięknie.
19 „	6	45	Wiatr i deszcz.
25 „	23	21	Pięknie.
2 listopada	8	59	Zimno; deszcz przy wietrze zachodnim, śnieg przy wietrze wschodnim.
10 „	13	18	Śnieg i deszcz.
24 „	3	38	Śnieg i burzliwie.
2 grudnia	2	31	Śnieg i burzliwie.
10 „	7	24	Burzliwie.
17 „	3	53	Śnieg i burzliwie.
23 „	21	9	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wsch., deszcz albo śnieg przy wietrze południowym lub południowo zachodnim.
31 „	21	54	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wschod.; deszcz albo śnieg przy wietrze połd. lub połd.-zachodn